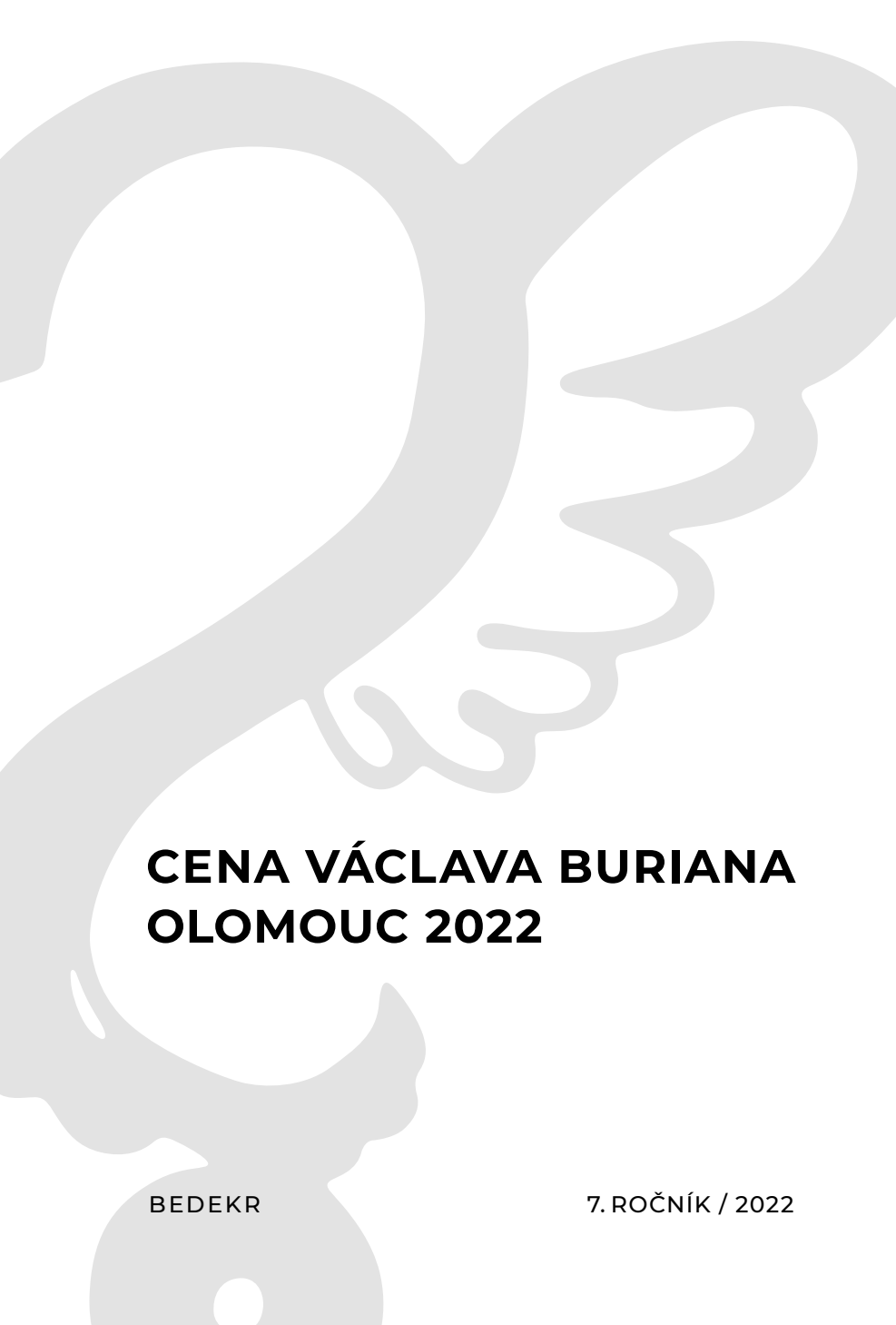




CENA VÁCLAVA BURIANA OLOMOUC 2022

BEDEKR

7. ROČNÍK / 2022



၎၀၀

CENA VÁCLAVA BURIANA OLOMOUC 2022

BEDEKR

Dokud je s kým se loučit,
peklo trvá.
Dokud je s kým se loučit,
trvá nebe.
Až pozdravím i sebe
padne mlha.

Václav Burian, z básně Dokud

28. září, ve svátek svatého Václava, si už posedmé připomeneme památku Václava Buriana, rodáka z Olomouce, básníka, překladatele, novináře a velkého propagátora polské kultury v České republice. Letošní ročník ceny po něm pojmenované se uskuteční v Besedním sále Muzea moderního umění. Zahájí ho provedení skladby *Poème Symphonique pro 100 mechanických metronomů* (1962) maďarsko-rakouského skladatele Györgye Ligetiho v podání pražského experimentálního orchestru Berg. Skladba zazní v prostoru Trojlodí Muzea moderního umění.

Jako v minulých letech bude následovat setkání středoevropských básníků z Česka, Slovenska, Polska, německojazyčných zemí a nově také Běloruska, kteří přečtou ukázky ze svých nejnovějších textů. Stejně jako v minulých letech bude čtení podkladem pro debatu poroty, po níž bude následovat předání cen Za poezii a Za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu. Jako každý rok bude udělena i Cena diváků. Po básnické části se můžete těšit na debatu s letošním vítězem v kategorii Za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu.

A teď to nejdůležitější. Na letošní Cenu Václava Buriana za poezii jsou nominováni: Anna Adamowicz (Polsko), Christian Filipis (Německo), Maryja Martysevič (Bělorusko), Dominika Moravčíková (Slovensko) a Tim Postovit (Česko). Básníky a básnířky nominovala porota ve složení Zofia Bałdyga (Polsko), Petr Borkovec (Česko), Lena Dorn (Německo), Maria Ferenčuhová (Slovensko) a Sjarhej Smatryčanka (Bělorusko). Vítězem Ceny Václava Buriana za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu se stal Martin M. Šimečka. Je pozoruhodné a inspirativní, že

v době, kdy se hodně diskutuje o síle dezinformací, se vítězem CVB stává osobnost s mimořádnými zásluhami na poli publicistiky a žurnalistiky, která se podílela na tvorbě několika kvalitních novinářských platforem v Česku a na Slovensku (Respekt, SME). Se všemi autory a porotci se sejdeme v Olomouci osobně.

Tento ročník Ceny Václava Buriana je zásadní a specifický. Na podzim roku 2021 se Výbor pro Cenu Václava Buriana společně s produkčním týmem shodli, že v reakci na politické události v Bělorusku, které začaly masovými protesty proti falzifikaci výsledku prezidentských voleb, jejichž důsledky razantně omezily tamní svobodu slova a uměleckého vyjadřování, přizvou k Ceně Václava Buriana také běloruské tvůrce. Věříme, že toto vyjádření solidarity je smysluplné a že pomůže propagaci běloruské literatury v češtině a jiných středoevropských jazycích. Chceme důrazně říci, že jsme na běloruské umělce a na útlak, kterému dennodenně čelí, nezapomněli, i když se jejich situaci dnes už nedostává tolik mediální pozornosti.

Rozhodnutí o rozšíření řad nominovaných o Bělorusy vyplývá také z naší potřeby aktualizovat pojetí střední Evropy a středoevropanství. Vnímání středoevropského prostoru skrze rakousko-uherské dědictví a Kunderův koncept ukradeného Západu může dnes působit lehce anachronicky. Jednou z metod, jak středoevropanství zachránit a aktualizovat, je jeho postupné rozšiřování.

Na podzim jsme ještě netušili, v jak těžké a bolestivé době budeme letošní ročník připravovat. Nevěděli jsme, že ve na východě střední Evropy vypukne válka. Proto naše setkání s poezií symbolicky zahájíme básní *My všichni, Evropo* od oceňované ukrajinské básnířky Halyny Kruk, která naprosto dokonale vystihuje všechno to, co bychom k válce na Ukrajině chtěli říct, a zároveň je důkazem, že ani v době ozbrojeného konfliktu nepřichází slovo o svou moc.

Bedekr, který držíte v rukou, vás akcí provede. Na našich webových stránkách jsou také k dispozici sborníky z minulých ročníků, kde se můžete seznámit s profily všech nominovaných autorů a vítězů.

Doufáme, že se příští rok sejdeme v klidnější době. Na konec mohu snad jen zopakovat slova Václava Buriana: Dokud je s kým se zdravít a loučit, trvá nebe.

Zofia Bałdyga

Dopóki jest się z kim żegnać,
piekło trwa.
Dopóki jest się z kim żegnać,
trwają niebiosy.
Kiedy i siebie też pożegnany wreszcie,
opadnie mgła.

z wiersza Václava Buriana *Dopóki*,
tłum. Leszek Engelking

28 września, w dniu św. Wacława, już po raz siódmy uczymy pamięć Václava Buriana, rodaka z Ołomuńca, poety, tłumacza, dziennikarza i wielkiego popularyzatora kultury polskiej w Czechach. Tegoroczna edycja Nagrody odbędzie się w Sali Biesiadnej Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Uroczystość zainauguruje ją wykonanie *Poème Symphonique na 100 metronomów mechanicznych* (1962) węgiersko-austriackiego kompozytora Györgya Ligetiego w interpretacji praskiej orkiestry eksperymentalnej Berg. Dzieła można będzie wysłuchać w Trójnawie Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Podobnie jak w latach ubiegłych, podczas wydarzenia odbędzie się środkowoeuropejskie spotkanie poetów z Czech, Słowacji, Polski, krajów niemieckojęzycznych oraz – od tego roku – z Białorusi. Autorzy przeczytają fragmenty swoich najnowszych tekstów. Odczyty staną się podstawą do debaty jury, po której nastąpi wręczenie Nagród Václava Buriana za poezję i wkład w dialog środkowoeuropejski w dziedzinie kultury. Jak co roku przyznana zostanie także Nagroda Publiczności. Po części poetyckiej będzie miała miejsce debata z tegorocznym laureatem Nagrody Václava Buriana za wkład w dialog środkowoeuropejski w dziedzinie kultury.

A teraz najważniejsza rzecz. Do tegorocznej edycji Nagrody Poetyckiej Václava Buriana nominowani są Anna Adamowicz (Polska), Christian Filips (Niemcy), Maryja Martysiewicz (Białoruś), Dominika Moravčíková (Słowacja) i Tim Postovit (Czechy). Poeci i poetki zostali nominowani przez jury w składzie: Zofia Bałdyga (Polska), Petr Borkovec (Czechy), Lena Dorn (Niemcy), Maria

Ferenčuhová (Słowacja) oraz Sjarhej Smatryčanka (Białoruś). To ważne i inspirujące, że w czasach, gdy wiele dyskutuje się o sile dezinformacji, laureatem CVB została osoba o niezwyklej zasługach w dziedzinie dziennikarstwa i publicystyki, która współtworzyła kilka wysokiej jakości platform dziennikarskich w Czechach i na Słowacji („Respekt“, „SME“). Ze wszystkimi autorami i jurorami spotkamy się osobiście w Ołomuńcu.

Tegoroczna edycja Nagrody Václava Buriana jest istotna i specyficzna. W odpowiedzi na wydarzenia polityczne na Białorusi, które doprowadziły do masowych protestów przeciwko sfałszowaniu wyników wyborów prezydenckich, a których konsekwencje drastycznie ograniczyły wolność słowa i ekspresji artystycznej na Białorusi, jesienią 2021 r. Kapituła Nagrody Václava Buriana wraz z zespołem organizacyjnym postanowiła zaprosić białoruskich artystów do udziału w Nagrodzie Václava Buriana. Wierzmy, że ten wyraz solidarności jest wymowny i przyczyni się do promocji literatury białoruskiej w języku czeskim i innych językach Europy Środkowej. Chcemy z całą mocą podkreślić, że nie zapomnieliśmy o białoruskich artystach i ucisku, z jakim spotykają się na co dzień, mimo że ich sytuacja nie budzi dziś tak dużego zainteresowania mediów.

Decyzja o rozszerzeniu zakresu Nagrody o Białoruś wynika również z potrzeby uaktualnienia naszej koncepcji Europy Środkowej i środkowoeuropejskości. Postrzeganie przestrzeni środkowoeuropejskiej przez pryzmat dziedzictwa austro-węgierskiego oraz kunderowskiej koncepcji skradzionego Zachodu może wydawać się dziś nieco anachroniczne. Jedną z metod ratowania i aktualizacji środkowoeuropejskości jest jej stopniowe poszerzanie.

Jesienią nie mieliśmy pojęcia, w jakich trudnych i bolesnych czasach przyjdzie nam przygotowywać tegoroczną edycję. Nie wiedzieliśmy, że na wschodzie Europy Środkowej wybuchnie wojna. Dlatego nasze spotkanie poetyckie symbolicznie otworzymy wierszem *My wszyscy, Europo* autorstwa uznanej ukraińskiej poetki Hałyny Kruk, który doskonale oddaje wszystko to, co chcielibyśmy powiedzieć o wojnie w Ukrainie, a także jest

dowodem na to, że nawet wojna nie jest w stanie odebrać słowom ich mocy.

Almanach, który trzymasz w dłoni, poprowadzi cię przez całe wydarzenie. Na naszej stronie internetowej znajdziesz również publikacje z poprzednich edycji, w których można przeczytać prezentacje wszystkich nominowanych autorów i zwycięzców z poprzednich lat.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się w spokojniejszym świecie. Na koniec chciałabym tylko powtórzyć za Václavem Burianem: *Dopóki jest się z kim witać i żegnać, trwają niebiosy.*

Zofia Bałdyga

Solange es jemanden gibt, von dem
man sich verabschieden kann,
hat die Hölle Bestand.

Solange es jemanden gibt, von dem
man sich verabschieden kann,
hat der Himmel Bestand.

Wenn ich auch mich selbst grüße
fällt der Nebel.

Václav Burian, aus dem Gedicht Bis

Am 28. September, dem Fest des Heiligen Wenzel, gedenken wir zum siebten Mal des aus Olmütz stammenden Dichters, Übersetzers, Journalisten und großen Förderers polnischer Kultur in der Tschechischen Republik, Václav Burian. Die diesjährige Verleihung des nach ihm benannten Preises findet im Veranstaltungssaal des Museums für Moderne Kunst (Muzeum Umění Olomouc) statt. Eröffnet wird es mit einer Aufführung des Poème Symphonique für 100 mechanische Metronome (1962) des ungarisch-österreichischen Komponisten György Ligeti durch das Prager Experimentalorchester Berg. Das Stück wird im Dreischiff-Raum des Olmützer Kunstmuseum aufgeführt.

Wie in den vergangenen Jahren treffen sich mitteleuropäische Dichterinnen und Dichter aus der Tschechischen Republik, der Slowakei, Polen, dem deutschsprachigen Raum und nunmehr auch aus Weißrussland, die Auszüge aus ihren neuesten Texten lesen werden. Wie in den vergangenen Jahren wird die Lesung die Grundlage für eine Jurydebatte bilden, gefolgt von der Verleihung des Lyrikpreises und des Preises für den kulturellen Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog. Wie jedes Jahr wird auch ein Publikumspreis verliehen. Nach dem Poesieteil können Sie sich auf eine Debatte mit dem diesjährigen Preisträger in der Kategorie „Kultureller Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog“ freuen.

Und nun das Wichtigste. Für den diesjährigen Václav-Burian-Preis für Lyrik sind Anna Adamowicz (Polen), Christian Filips

(Deutschland), Maryja Martysevich (Weißrussland), Dominika Moravčíková (Slowakei) und Tim Postovit (Tschechische Republik) nominiert. Die Dichterinnen und Dichter wurden von einer Jury nominiert, die aus Zofia Bałdyga (Polen), Petr Borkovec (Tschechien), Lena Dorn (Deutschland), Maria Ferenčuhová (Slowakei) und Sjarhej Smatryčanka (Belarus) bestand. Sieger des Václav-Burian-Preises für Beitrag zum kulturellen Dialog ist Martin M. Šimečka. Es ist bemerkenswert und inspirierend, dass in einer Zeit, in der viel über die Macht der Desinformation diskutiert wird, der CVB-Preisträger eine Persönlichkeit mit herausragenden Verdiensten im Bereich des Journalismus und der Publizistik ist, die zur Schaffung mehrerer journalistischer qualitativ bedeutenden Plattformen in Tschechien und der Slowakei beigetragen hat (Respekt, SME). Wir werden alle Autoren und Juroren persönlich in Olomouc treffen.

Die diesjährige Ausgabe des Václav-Burian-Preises ist von entscheidender und besonderer Bedeutung. Im Herbst 2021 beschlossen das Komitee des Václav-Burian-Preises und das Produktionsteam, belarussische Künstler zum Václav-Burian-Preis einzuladen. Damit reagierte man auf die politischen Ereignisse in Belarus, die mit Massenprotesten gegen die Fälschung des Ergebnisses der Präsidentschaftswahlen begannen und deren Folgen die Meinungsfreiheit und den künstlerischen Ausdruck in Belarus drastisch einschränkten. Wir glauben, dass diese Solidaritätsbekundung sinnvoll ist und zur Förderung der belarussischen Literatur in tschechischer und anderen mitteleuropäischen Sprachen beitragen wird. Wir möchten nachdrücklich darauf hinweisen, dass wir die belarussischen Künstler und die Unterdrückung, der sie täglich ausgesetzt sind, nicht vergessen haben, auch wenn ihre Situation heute in den Medien nicht so viel Aufmerksamkeit erhält.

Die Entscheidung, den Kreis der Nominierten um Weißrussen zu erweitern, ergibt sich auch aus der Notwendigkeit, unser Verständnis von Mitteleuropa und „Mitteleuropäertum“ zu aktualisieren. Die Wahrnehmung des mitteleuropäischen Raums durch das österreichisch-ungarische Erbe und Kunderas Konzept

des gestohlenen Westens mag heute leicht anachronistisch erscheinen. Eine der Methoden zur Rettung und Aktualisierung des Mitteleuropäismus ist seine schrittweise Erweiterung.

Im Herbst ahnten wir noch nicht, welch schwierige und schmerzhaftige Zeiten uns bei der Vorbereitung der diesjährigen Ausgabe begleiten würden. Wir wussten nicht, dass im Osten Mitteleuropas ein Krieg ausbrechen würde. Deshalb werden wir unser Poesietreffen symbolisch mit dem Gedicht Wir alle, Europa der preisgekrönten ukrainischen Dichterin Halyna Kruk eröffnen, das all das, was wir über den Krieg in der Ukraine sagen möchten, perfekt zum Ausdruck bringt und gleichzeitig beweist, dass Worte auch in bewaffneten Konflikten ihre Kraft nicht verlieren.

Die Broschüre, die Sie in den Händen halten, wird Sie durch die Aktion führen. Die Anthologien der vorangegangenen Ausgaben sind ebenfalls auf unserer Website zu finden, wo Sie auch die Profile aller nominierten AutorInnen und GewinnerInnen nachlesen können.

Wir hoffen, dass wir uns nächstes Jahr zu einer ruhigeren Zeit treffen werden. Abschließend kann ich nur die Worte von Václav Burian wiederholen: Solange es jemanden gibt, den man begrüßen und verabschieden kann, hat der Himmel Bestand.

Zofia Bałdyga

Пакуль ёсць з кім развітвацца,
доўжыцца пекла.
Пакуль ёсць з кім развітвацца,
не канчаецца рай.
Калі дам сам сабе «бывай»,
запануе імгла.

Вацлаў Бурыян, з верша «Пакуль»

28-га верасня, на дзень святога Вацлава, мы ўжо сёмы раз ушануем памяць Вацлава Бурыяна – паэта, перакладніка, журналіста родам з Аламоўца, вялікага папулярызатара польскай культуры ў Чэшскай Рэспубліцы. Сёлета ўручэнне прэміі імя Бурыяна адбудзецца ў Лектарскай зале Музея сучаснага мастацтва. Адкрыецца яно кампазіцыяй «Роème Symphonique для ста механічных метраномаў» (1962) вугорска-аўстрыйскага кампазітара Дзёрдзя Лігеці ў выкананні пражскага эксперыментальнага аркестра «Berg». Твор прагучыць у памяшканні «Трох нэфаў» Музея сучаснага мастацтва.

Як і ў мінулыя гады, далей адбудзецца сустрэча цэнтральна-еўрапейскіх паэтаў з Чэхіі, Славаччыны, Польшчы, нямецкамоўных краін – а таксама з упершыню запрошанай Беларусі; удзельнікі праچытаюць урывкі з сваіх найноўшых тэкстаў. На падставе чытанняў журы традыцыйна правядзе абмеркаванне, пасля якога будуць уручаныя прэміі За паэзію і За культурны ўнёсак у цэнтральна-еўрапейскі дыялог. Як і штогод, будзе ўручана таксама Прэмія гледачоў. Пасля паэтычнай часткі вас чакае гутарка з пераможцам у катэгорыі За культурны ўнёсак у цэнтральна-еўрапейскі дыялог.

А цяпер – самае важнае. Сёлета на Прэмію Вацлава Бурыяна за паэзію намінаваны: Ганна Адамовіч (Польшча), Крыстыян Філіпс (Нямеччына), Марыя Мартысевіч (Беларусь), Дамініка Мораўчыкава (Славаччына) і Тым Поставіт (Чэхія). Паэтаў і паэтак намінавала журы ў складзе: Зоф'я

Балдыга (Польшча), Пэтр Боркавец (Чэхія), Лена Дорн (Нямеччына), Мар'я Ферэнчугава (Славаччына) і Сяргей Сматычэнка (Беларусь). Пераможцам прэміі Вацлава Бурыяна За культурны ўнёсак у цэнтральна-еўрапейскі дыялог стаў Марцін М. Шымэчка. Вартае ўвагі і захаплення тое, што ў часы, калі вядзецца шмат дыскусій пра ўплыў дэзынфармацыі, Прэмію Вацлава Бурыяна атрымлівае чалавек з выбітнымі дасягненнямі на ніве публіцыстыкі і журналістыкі, які ўдзельнічаў у стварэнні некалькіх якасных журналісцкіх платформаў у Чэхіі і Славаччыне (Respekt, SME). Усе аўтары і чальцы журы будуць прысутнічаць у Аламоўцы асабіста.

Сёлета Прэмія Вацлава Бурыяна – асаблівая. Увосень 2021 года Камітэт прэміі Вацлава Бурыяна разам з прадусарскай камандай пагадзіліся на тым, што ў адказ на палітычныя падзеі ў Беларусі, якія пачаліся масавымі пратэстамі супраць фальсіфікацыі вынікаў прэзідэнцкіх выбараў і ўрэшце прывялі да рэзкага абмежавання свабоды слова і мастацкага выказвання ў краіне, нам варта запрасіць да ўдзелу ў Прэміі і беларускіх творцаў. Мы верым, што такая праява салідарнасці мае сваё значэнне і што яна паспрыяе пашырэнню беларускай літаратуры на чэшскай і іншых цэнтральна-еўрапейскіх мовах. Мы хочам даць ясна зразумець, што не забыліся пра беларускіх творцаў, чья сітуацыя сёння ўжо не прыцягвае вялікай увагі медыяў, і што мы, нягледзячы на гэта, памятаем пра той штодзённы ўціск, якому яны падвяргаюцца.

Наша пастанова пашырыць шэраг намінантаў праз запрашэнне беларускіх удзельнікаў таксама вынікае з патрэбы актуалізаваць паняткі Цэнтральная Еўропа і цэнтральна-еўрапейскасць. Успрыманне цэнтральна-еўрапейскай прасторы скрозь прызму аўстрыйска-вугорскай спадчыны і Кундэравай канцэпцыі «скрадзенага Захаду» можа сёння выглядаць крыху анахронічна. Адным са спосабаў захавання і актуалізацыі цэнтральна-еўрапейскасці ёсць яе паступовае пашырэнне.

Увосень мы яшчэ не здагадваліся, наколькі цяжкім і балючым будзе час, цягам якога мы будзем рыхтаваць сёлетні сезон Прэміі. Мы не ведалі, што на ўсходзе Цэнтральнай Еўропы пачнецца вайна. Таму нашае спатканне з паэзіяй мы сімвалічна распачнем вершам «Мы ўсе, Еўропа» вядомай украінскай паэткі Галіны Крук: вершам, які дасканала адлюстроўвае ўсё тое, што мы самі хацелі б сказаць на тэму вайны ва Ўкраіне, а таксама ёсць доказам таго, што нават у часы ўзброенага канфлікту слова ня траціць сваёй моцы.

Буклет, які вы трымаеце ў руках, будзе вашым правадніком па нашай імпрэзе. На нашай інтэрнэт-старонцы даступныя зборнікі з мінулых гадоў Прэміі, у якіх вы можаце азнаёміцца з партрэтамі ўсіх намінаваных аўтараў і пераможцаў.

Мы спадзяёмся, што налета мы сустрэнемся ў спакайнейшы час. Напрыканцы мне застаецца толькі паўтарыць словы Вацлава Бурыяна: «Пакуль ёсць з кім вітацца і развітвацца, не канчаецца рай».

Зоф'я Балдыга

HALYNA KRUK



Halyna Kruk (*1974, Lvov) je ukrajinská spisovatelka, překladatelka a literární vědkyně. Je autorkou pěti básnických sbírek: *Мандри у пошуках дому* (Putování při hledání domu, 1997), *Сліди на піску* (Stopy v písku, 1997), *Обличчя поза світлиною* (Tvář, co není na fotografii, 2005), *Спів/існування* (Soužití, 2013) a *Доросла* (Dospělá, 2017). V roce 2021 debutovala v oblasti prózy sbírkou povídek *Хто завгодно, тільки не я* (Kdokoli, jen ne já). Zvítězila v několika mezinárodních literárních soutěžích. V letech 2017–2019 byla viceprezidentkou ukrajinského PEN klubu. Žije ve Lvově, kde také vyučuje na univerzitě.

Halyna Kruk (ur. 1974 we Lwowie) – ukraińska pisarka, tłumaczka, badaczka literatury. Autorka pięciu tomów poetyckich: *Podróże w poszukiwaniu domu* (1997), *Ślady na piasku* (1997), *Twarz poza zdjęciem* (2005), *Współistnienie* (2013) i *Dorośla* (2017). W 2021 zadebiutowała jako autorka krótkiej prozy zbiorem opowiadań pt. *Ktokolwiek tylko nie ja*. Laureatka kilku międzynarodowych konkursów literackich. W latach 2017–2019 – wiceprezeska Ukraińskiego PEN Clubu. Mieszka we Lwowie, wykłada na Uniwersytecie Lwowskim.

Halyna Kruk (*1974, Lviv) ist eine ukrainische Schriftstellerin, Übersetzerin und Literaturwissenschaftlerin. Sie ist Autorin von fünf Gedichtsammlungen, *Сліди на піску* (Fußspuren im Sand, 1997), *Обличчя поза світлиною* (Gesicht, das nicht auf dem Foto ist, 2005), *Спів/існування* (Zusammenleben, 2013) und *Dorosla* (Erwachsen, 2017). 2021 gab sie ihr Prosa-Debüt mit ihrer Kurzgeschichtensammlung *Хто завгодно, тільки не я* (Jeder außer mir). Sie hat mehrere internationale Literaturwettbewerbe gewonnen. In den Jahren 2017–2019 war sie Vizepräsidentin des ukrainischen PEN-Clubs. Sie lebt in Lviv, wo sie auch an der Universität lehrt.

Галіна Крук (*1974, Львів) – українська письменниця, перекладчиця і літературознавця. Аўтарка п'яти паэтычных зборнікаў: „Мандри у пошуках дому” („Вандроўкі ў пошуках

дому”, 1997), “Сліди на піску” (“Сляды на пяску”, 1997),
“Обличчя поза світлиною” (“Твар па-за здымкам”, 2005), “Спів/
існування” (“Су/існаванне”, 2013) і “Доросла” (“Дарослая”, 2017).
У 2021 г. дэбютавала ў галіне прозы зборнікам апавяданняў
“Хто завгодна, тількі не я” (“Хто заўгодна, толькі не я”).
Пераможца некалькіх міжнародных літаратурных конкурсаў.
У 2017–2019 гг. была віцэ-прэзідэнткаю Украінскага ПЭН-
цэнтра. Жыве ў Львове, дзе таксама выкладае ва ўніверсітэце.

Галина Крук

Усі ми, Європо, так глибоко стурбовані

Усі ми, Європо, так глибоко стурбовані,
що деякі навіть убиті.
Чисть частіше Ютюби,
щоб тутешня жорстокість не разила твоїх громадян.
Деякі з наших ніколи тебе не побачать на власні очі.
В тебе теж щось із зором, Європо, ти вперто не бачиш
вибитих їхніх очей і вогнепальних ран.
Деякі більше не зможуть, Європо, не гнівайся,
навіть руки тобі дати
(хіба що протези!),
навіть торкнутись культури твоєї минулих віків.
Сторожи свої межі, Європо,
щоб тебе не торкнулося раптом,
прислухайся, на всякий пожежний, чи ми кричимо ще
від ударів прикладів, армійських чобіт і кийків.
Діти наші виростуть злими, Європо,
не йнятимуть віри
істеричним й слізливим новинам твоїм
про бездомних тварин.
Ти їм вибач, Європо, ти їм не дивуйся,
ми всі тут як звірі –
нас відстрілюють, наче скажених, патронами для вовків.
Що ти, Європо, робила тим часом –
звіряла пропалих і мертвих?
мила руки? чекала підтверджень? ховалась як річ-у-собі?
Миру – мир, муру – мур, тільки гроші не пахнуть.
І жертви
не вартують на захист, якщо вони не голуби...

Halyna Kruk

My všichni, Evropo, jsme hluboce zneklidnění

My všichni, Evropo, jsme tak hluboce zneklidnění,
že někteří z nás jsou dokonce zabití.
Promazávej častěji videa na YouTube,
aby zdejší krutost nešokovala tvoje občany.
Někteří z našich tě nikdy nespátří na vlastní oči.
Ale ty máš taky něco se zrakem, Evropo, umanutě
nevidíš vyražené oči ani střelné rány.
Někteří už ti ani nedokážou, nehněvej se, Evropo,
podat ruku (leda tak protézu!),
ani se dotknout kultury tvých minulých věků.
Hlídej si své hranice, Evropo,
aby se ti nepříhodilo něco podobného,
poslouchej pozorně, pro jistotu, zda ještě křičíme
pod ranami pařeb, vojenských bot a obušků.
Z našich dětí vyrostou zlí dospělí, Evropo,
kteří nebudou brát vážně
tvé hysterické a uslzené historky
o zvířatech v útulcích.
Odpusť jim, Evropo, a nediv se,
my všichni, co tu jsme, jsme trochu jak zvířata.
Co jsi dělala ty, Evropo,
zatímco nás ostřelovali patronami na vlky,
jako bychom měli vzteklinu?
Ověřovala sis počty pohřešovaných a mrtvých?
Myla sis ruce? Čekala potvrzení? Skrývala se jako věc-o-sobě?
Světů mír, moru mor, jen peníze nesmrdí.
A oběti nestojí za ochranu,
když to nejsou holubice.

přeložila Marie Iljašenko

Halyna Kruk

My wszyscy, Europo, jesteśmy tak głęboko zmartwieni

My wszyscy, Europo, jesteśmy tak głęboko zmartwieni,
że niektórzy nawet martwi.
Czyść częściej youtuby,
żeby tutejsze okrucieństwo nie raziło twoich obywateli.
Niektórzy z naszych nigdy cię nie ujrzą na własne oczy.
Ty też masz coś ze wzrokiem, Europo, uparcie nie widzisz
ich wybitych oczu i ran postrzałowych.
Niektórzy więcej nie będą mogli, Europo, nie gniewaj się,
nawet ręki ci podać (chyba że protezy!),
nawet dotknąć kultury twojej minionych wieków.
Strzeż swoich obrzeży, Europo,
żeby nie dotknęło cię przypadkiem,
wsłuchaj się, na wszelki wypadek, czy jeszcze krzyczymy
od uderzeń kolb, wojskowych butów i pałek.
Nasze dzieci wyrosną na złe, Europo,
nie dadzą wiary
histerycznym i łzawym twoim wiadomościom
o bezdomnych zwierzętach.
Wybacz im, Europo, nie dziw się im, my wszyscy tu jak
zwierzyna –
odstrzeliwują nas, jak wściekłych, nabojami na wilki.
Co ty, Europo, robiłaś w tym czasie – zestawiałaś zaginionych
i zabitych?
myłaś ręce? czekałaś na potwierdzenia? chowałaś się jak rzecz
sama w sobie?
Dla miru – mir, dla muru – mur, tylko pieniądze nie śmierdzą.
I ofiary
nie są warte obrony, jeśli to nie gołębie?

přeložila Aneta Kamińska

Halyna Kruk

Wir alle, Europa, sind zutiefst besorgt

Wir alle, Europa, sind zutiefst besorgt,
so besorgt, dass manche sogar getötet wurde.
Säubere öfters Youtube, damit die hiesige Brutalität nicht
deine Bürger verletzt.

Manche von uns wirst du nie zu Gesicht bekommen,
Europa, du hast was im Auge, stur siehst du nicht
deren ausgeschlagene Augen und Schusswaffenwunden,
sie werden dir, Europa, – nichts für ungut – weder die Hand
reichen können,

(vielleicht nur Prothesen),
noch deine Kultur aus vergangenen Tagen berühren.
Bewache deine Grenzen, Europa,
dass auch dich keiner berühren kann, plötzlich,
lausche noch, für den Fall der Fälle, sind wir es, die noch schreien
unter Schlägen von Stöcken und Schäften, von Kampfstiefeln?
Unsere Kinder werden mit Wut aufwachsen,
deinen hysterischen tränenreichen
Nachrichten über herrenlose Tiere keinen Glauben schenken,
verzeih' ihnen Europa, –
wir alle sind hier wie Tiere –
wir werden abgeschossen wie Tollwütige, mit der
Munition für die Wölfe.

Was hast du, Europa, derzeit gemacht? –
hast Vermisste und Tote gezählt?
Hände gewaschen? Gewartet auf Bestätigung?
Hast dich wie ein Ding-an-sich versteckt?
Frieden, Frieden, Blabla, bloß das Geld stinkt nicht
und Opfer
sind keines Schutzes wert, wenn sie keine Tauben sind.

übersetzt von Julia Simon Grünberg

Галіна Крук

Усе мы, Эўропа, так глыбока занепакоеныя

Усе мы, Эўропа, так глыбока занепакоеныя,
што нехта нават забіты.
Чысьці часьцей Юцьюбы,
каб тутэйшая лютасьць не шакавала тваіх грамадзян.
Нехта з нашых ніколі цябе ня ўбачыць на ўласныя вочы.
І ў цябе штось таксама са зрокам, Эўропа, бо ўпарта ня бачыш
выбітых іхных вачэй і агнястрэльных ран.
Нехта болей ня зможа, Эўропа, ня гневайся,
нават рукі падаць табе (толькі пратэзы!),
не дакранецца больш да каштоўнай
культуры тваіх мінулых вякоў.
Сьцеражы свае межы, Эўропа,
каб цябе не кранула раптоўна,
на ўсялякі пажарны, прыслухайся, ці мы крычым яшчэ
ад удараў прыкладаў, вайсковых ботаў, дручкоў.
Дзеці нашыя вырастуць злымі, Эўропа,
і будуць праблемы з даверам
да тваіх гістэрычных, сьлязьлівых навін
пра бяздомных жывёл наўкол.
Ты прабач ім, Эўропа, ты ім не дзівіся,
тут кожны стаў зьверам –
нас адстрэльваюць, як шалёных, патронамі для ваўкоў.
Што ты, Эўропа, рабіла тым часам –
зьяварала мёртвых ды зьніклых з радараў?
мыла рукі? чакала пацьвержаньняў? моршчыла ўсе свае лбы?
Міру – мір, муру – мур, толькі грошы ня пахнуць.
Ніхто з ахвяраў
абароны ня варты, бо гэта не галубы...

пераклаў з украінскай Андрэй Хадановіч

NOMINACE NA CENU VÁCLAVA
BURIANA OLOMOUC 2022 / ZA POEZII
/ ZA POEZJĘ / FÜR LYRIK / ЗА ПАЭЗІЮ
ANNA ADAMOWICZ



Anna Adamowicz se narodila v roce 1993 v Lubinu, žije a pracuje ve Vratislavi. Laborantka, básnířka, autorka sbírek: *Wątpia* (2016), *Animalia* (2019), *Nebula* (2020) a *Zmysł* [*Jzmysł* (2021; pod pseudonymem Laura Osińska. Její básně byly přeloženy do angličtiny, češtiny, irštiny, ruštiny, slovinštiny a maďarštiny. Byla nominována na Literární cenu Gdyně za poezii a dvakrát na cenu WARTO deníku Gazeta Wyborcza; obdržela Básnickou cenu Wisławy Szymborské.

Anna Adamowicz urodziła się w 1993 roku w Lubinie, mieszka i pracuje we Wrocławiu. Diagnostka laboratoryjna, poetka, autorka tomów: *Wątpia* (2016), *Animalia* (2019), *Nebula* (2020) oraz *Zmysł* [*Jzmysł* (2021; pod pseudonimem Laura Osińska). Jej wiersze tłumaczone były na angielski, czeski, irlandzki, rosyjski, słoweński, węgierski. Nominowana do Nagrody Literackiej Gdynia w kategorii Poezja i dwukrotnie do nagrody kulturalnej Gazety Wyborczej WARTO. Laureatka Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej.

Anna Adamowicz wurde im Jahr 1993 in Lubin geboren, sie wohnt und arbeitet in Wrocław. Labor-Diagnostikerin, Poetin, Autorin folgender Bände: *Wątpia* (2016), *Animalia* (2019), *Nebula* (2020) oder *Zmysł* [*Jzmysł* (2021; unter dem Pseudonym Laura Osińska). Ihre Gedichte sind ins Englische, Tschechische, Irische, Russische, Slowenische und Ungarische übersetzt. Sie war in der Kategorie Poesie für den Literaturpreis Gdynia nominiert sowie zweifach für den Kulturpreis WARTO der Gazeta Wyborcza. Preisträgerin der Wisława Szymborska-Auszeichnung für Poesie.

Анна Адамовіч нарадзілася ў 1993 годзе ў Любліне, жыве ва Ўроцлаве, працуе ў лабараторнай дыягностыцы. Паэтка, аўтарка зборнікаў *Wątpia* (2016), *Animalia* (2019), *Nebula* (2020), а таксама *Zmysł* [*Jzmysł* (2021; пад псеўданімам Лаўра Асіньска). Яе вершы перакладаліся на ангельскую, венгерскую, ірландскую, рускую, славенскую, чэшскую мовы. Намінавалася на Літаратурную Прэмію Гдыня ў катэгорыі “Паэзія” і двойчы на культурную прэмію “Газеты Выборчай” WARTO. Лаўрэатка Паэтычнай Прэміі ім. Віславы Шымборскай.

Protezy Rąk Przystosowane Do Ostrzenia Kosy

czuj się zaproszona, prócz kosy można naostrzyć
nóż, skalpel, lancet, igłę,
mizerykordię, tasak, szablę,
język, pięść, głowę

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa
ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

Rasputin

okruch pyłek w splątach brody

gorączka pleśń krosty pleśń strupy pleśń blizny pleśń
ja pleśń ty pleśń wszystko pleśń

pensjonarko, gdzie twój skaryfikator, igiełka, lancet
gdzie twoja ucieczka

najbardziej lubię krzyknąć ZAPRASZAM w pustkę

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa
ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

Kraina Podłyżkowa

ciemne labirynty miasta, na prawo od cerkwi,
na lewo od synagogi, między salkami szkoły,
zakamarkami rynku, studniami podwórek

miętko kładą się granitowe drogi, łagodnie uginają się łby

coraz ciaśniej zaciska się kordon sanitarny

którędy do izolatorium

którędy do lapidarium

którędy do ossuarium

którędy do astrolabium

którędy do kolumbarium

którędy do ameryki

przepraszam, jak na imię temu miastu?

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa
ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

Ogród Chemiczny

kryształkom, bliznom, fiołkom, łuskom,
paznokciom, korzeniom, pęcherzom, kocom,
piorunom kulistym

połoweczka księżycy idzie ku pełni

wywabianie

skanowanie płynu

pulsowanie światła

kwitnienie organiczne, kwitnienie nieorganiczne

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa
ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

Dźwięk Głowy Zderzanej z Pięścią

kto nas zje?

gumowe rurki drgają jak łodygi

włókno się rozciąga

moje usta są jaszczurką

szkło wodne, lepiszcze

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza jest ospa

Ruční protézy uzpůsobené k ostření kosy

přijmi pozvání, kromě kosy lze ostřit

nůž, skalpel, lancetku, jehlu,

misericordii, tesák, šavli,

jazyk, pěst, hlavu

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

Rasputin

zbytky drobků v houštině plnovousu

horečka plíseň vyrážka plíseň strupy plíseň jizvy plíseň

gymnazistko, kde je tvůj skarifikátor, jehla, lancetka

kde je tvůj útěk

nejraději vykřikuju JSTE ZVÁNI do prázdnoty

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

Krajina břišní

Temná bludiště města, napravo od kostela,
nalevo do synagogy, mezi učebnami školy,
mezi kouty tržnice, ve studnách dvorů.

měkce se kladou žulové cesty, něžně se chýlí kočičí hlavy,
těsněji se stahuje karanténní smyčka

kudy do izolace
kudy do lapidária
kudy do osuária
kudy do astrolábu
kudy do kolumbária
kudy do ameriky

promiňte, jak se jmenuje tohle město?

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice
ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

Chemická zahrádka

krystalům, bliznám, fialkám, luskům,
nehtům, kořenům, měchýřům, příkrývkám,
kulovým bleskům

polovička měsíce směřuje k úplňku

odskvrňování

skenování tekutin

pulsace světla

kvetení organické, kvetení neorganické

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice
ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

přeložila Marie Iljašenko

Zvuk hlavy, která se sráží s pěstí

kdo nás sní?

gumové hadice se chvějí jak lodyhy

vlákno se roztahuje

moje ústa jsou ještěrka

vodní sklo, tmel

ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice
ze všech jevů nejskutečnější jsou neštovice

přeložila Marie Iljašenko

Angepasste Armprothesen Für Das Schärfe Von Senses

fühl dich eingeladen, schärfen kann man außer der sense auch
messer, skalpell, lanzette, nadel,
misericordia, hackmesser, säbel,
zunge, faust, kopf

am wahrsten von allen dingen sind die pocken
am wahrsten von allen dingen sind die pocken

Rasputin

staubkörner im bartgewirr
fieber schimmel pustel schimmel schorf schimmel narben
schimmel

ich schimmel du schimmel alles schimmel

schulmädchen, wo ist dein skarifizierer, die kleine nadel, das
schnitzmesser

wo deine flucht

am liebsten schreie ich HERZLICH WILLKOMMEN in die leere

am wahrsten von allen dingen sind die pocken
am wahrsten von allen dingen sind die pocken

übersetzt von Samanta Gorzelnjak

UnterSchaufelland

dunkle stadtlabyrinth, rechts von der kirche,
links von der synagoge, zwischen klassenräumen,
marktwinkeln, hofbrunnen

weich legen sich granitwege, sanft neigen sich köpfe

der sperrgürtel wird immer enger

woentlang zum isolatorium
woentlang zum lapidarium
woentlang zum ossuarium
woentlang zum astrolabium
woentlang zum kolumbarium
woentlang nach amerika

entschuldigung, wie lautet der name dieser stadt?

am wahrsten von allen dingen sind die pocken
am wahrsten von allen dingen sind die pocken

Chemigarten

dem kristall, der narbe, der ampulle, der schuppe,
dem fingernagel, der wurzel, der harnblase, der wolldecke,
dem kugelblitz

der halbmond geht zum vollen

chemische reinigung

flüssigkeitsscan

lichtpulsieren

organisches blühen, anorganisches blühen

am wahrsten von allen dingen sind die pocken
am wahrsten von allen dingen sind die pocken

übersetzt von Samanta Gorzelnjak

Der Klang Des Kopfes Beim Faustschlag

wer isst uns auf?

gummiröhrchen zittern wie stängel

die faser dehnt sich

meine lippen sind eine eidechse

wasserglas, bindemittel

am wahrsten von allen dingen sind die pocken

am wahrsten von allen dingen sind die pocken

übersetzt von Samanta Gorzelnjak

Пратэзамі Рук Вельмі Зручна Вастрыць Касу

пачувайся, дзеўка, як дома, апроч касы яшчэ можна вастрыць
нож, скальпель, ланцэт, іголку,
мізэрыкордыю, шаблю, цясак,
язык, кулак, галаву

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

Распуцін

крошкі й пылок у забытанай барадзе
плесня гарачка плесня кароста плесня струп'е плесня
шнары

я плесня ты плесня і ўсё найвышэйшая плесня

пансіянерка, дзе тваё джала, іголка, ланцэцік
дзе твае ўцёкі

больш за ўсё я люблю ў пустату крычаць ЗАПРАШАЮ

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

пераклад Андрэй Хадановіч

Чароўнае Надчарэўе

змрок гарадскіх лабірынтаў, да царквы і направа,
да сінагогі й налева, між класамі школкі,
закуточкамі рынку, калодзежамі падворкаў

мякка сцелюць гранітам дарогу, пяшчотна згінаюць галовы

як трапіць у санаторый
як трапіць у лапідарый
як трапіць у асуарый
як трапіць у планетарый
як трапіць у калумбарый
як трапіць у амерыку

прабачце, як называецца гэты горад?

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа
найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

Хімічны Сад

крышталікам, шнарам, фіялкам, лусцэ,
пакрывалам, пазногцям, карэньчыкам, пухірам,
шаравым маланкам

месяцовая палавінка расце да поўні

ачышчэнне

скануецца вадкасць

пульсуе святло

арганічныя кветкі, неарганічныя ягадкі

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа
найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

пераклаў Андрэй Хадановіч

Як Гучыць Галава, Сутыкнуўшыся з Кулаком

хто нас з'есць?

гумовыя трубка хістаюцца як сцябліны

расцягваецца валакно

мае вусны звіваюцца яшчаркай

застывае вадкае шкло

найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа
найсапраўднейшае з усяго – гэта воспа

пераклаў Андрэй Хадановіч

NEJSKUTEČNĚJŠÍ JSOU NEŠTOVICE A POEZIE

Když ve fiktivním městečku Marne vypukne epidemie neštovic, Anna Adamowicz se nebojí přijít blíž. Představené texty-monology pocházejí ze vznikajícího vícehlasého cyklu, snad i sbírky, popisujícího, jak zmíněná epidemie rozbíjí komunitu, která si uvědomuje nevyhnutelnost své prohry a zároveň je nucena se nedobrovolně účastnit vymírání města.

Anna Adamowicz knižně debutovala v roce 2016 sbírkou *Wątpia* a od té doby mimořádně důsledně a suverénně experimentuje s jazykem. Neobává se odborného, lékařského ani přírodovědného slovníku. Volba slovní zásoby těchto básní však není pouze ornamentální, dekorativní. Je to gesto, které vybízí k určitému typu pozorování (detailnímu, odhodlanému; takovému, při němž nelze odvrátit zrak) nebo dokonce k emocionálnímu prožívání skutečnosti (environmentální žal nebo neustálé vědomí blížící se katastrofy) bez přehnaného projevování emocí.

Ve svých předchozích sbírkách se Anna Adamowicz – pravděpodobně jedna z nejlepších pozorovatelek v současné polské poezii – zabývala především těly a mikrosvěty. Kolonie svjonožců, ryby, krtci, opice, tasemnice. Těla zevnitř. Cizí a vlastní. V nových textech, které napsala krátce před zveřejněním nominací, zkoumá městskou tkáň v krajní situaci a zároveň ji pojímá jako kolonii těl. Rozřízne ji a zkoumá. Nepopisuje městskou krajinu, opuštěné město nemocných, ale somatiku komunity.

Velmi si vážím básnické odvahy Anny Adamowicz. Za to, že se nebojí psát o temných, zlých časech. Nebojí se nahlas říct, že jsou temné a zlé. Zároveň je schopna dělat něco, co považují za nesmírně cenné tváří v tvář katastrofám, jichž jsme byli v posledních letech svědky. Dokáže psát o lidech (o sobě, o nás) a nebýt antropocentrická. Zároveň je ostrá a přesná jako skalpel, který se tak často objevuje v jejích textech.

Zofia Bałdyga

NAJPRAWDZIWSZE SĄ POEZJA I OSPA

W nieprawdziwym mieście Marne wybucha epidemia ospy prawdziwej, a Anna Adamowicz nie boi się podejść bliżej. Prezentowane teksty-monologi pochodzą z powstającego wielogłosowego cyklu, być może tomu, opowiadającego o tym, jak wspomniana epidemia rozbija wspólnotę, która uświadamia sobie nieuchronność klęski, ale jednocześnie jest zmuszona do niedobrowolnego uczestnictwa w zamieraniu miasta.

Anna Adamowicz debiutowała książkowo w 2016 roku tomem *Wątpia* i od tamtej pory niezwykle konsekwentnie realizuje suwerenny eksperyment językowy. Nie boi się słownictwa specjalistycznego, medycznego czy z dziedziny nauk przyrodniczych. Warstwa słowna tych wierszy nie jest jednak wyłącznie ornamentalna, dekoracyjna. To wyciągnięta dłoń, zaproszenie do pewnego typu obserwacji (ściślej, zdeterminowanej; takiej, podczas której nie wolno odwrócić wzroku), a nawet może emocjonalnego przeżywania rzeczywistości (żałoba klimatyczna czy nieustanna świadomość zbliżającej się katastrofy) bez przesadnego okazywania emocji.

W swoich poprzednich tomach Anna Adamowicz – prawdopodobnie jedna z najlepszych obserwatorek we współczesnej polskiej poezji – przyglądała się wyćwiczonym okiem przede wszystkim ciałom i mikroświatom. Kolonie pąkli, ryby, krety, małpy, tasiemce. Ciała od środka. Obce i własne. W nowych tekstach, napisanych na krótko przed ogłoszeniem nominacji, bada tkankę miejską w sytuacji skrajnej, również traktując ją jako kolonię ciał. Rozcina ją i drąży. Nie opisuje pejzażu miejskiego, opuszczonego miasta chorych, ale somatykę wspólnoty.

Niezwykle sobie cenię poetycką odwagę Anny Adamowicz. Za to, że nie boi się pisać o ciemnych, złych czasach. Nie boi się powiedzieć na głos, że są ciemne i złe. Jednocześnie potrafi coś, co wydaje mi się niezwykle cenne w obliczu katastrof, których jesteśmy świadkami w ostatnich latach. Umie pisać o człowieku (o sobie, o nas) i nie być antropocentryczna. Jest przy tym ostrą i precyzyjną jak skalpel, który tak często pojawia się w jej tekstach.

Zofia Bałdyga

AM WAHRSTEN SIND DIE POESIE UND DIE POCKEN

In der unwirklichen Stadt Marne bricht wirklich eine Pockenepidemie aus und Anna Adamowicz hat keine Angst, sich zu nähern. Die hier vorgestellten monologen Texte stammen aus dem entstehenden vielstimmigen Zyklus, vielleicht auch Band, der davon berichtet, wie ebendiese Epidemie die Gemeinschaft zerstört, die Unvermeidbarkeit der Niederlage vergegenwärtigt und zugleich dazu nötigt, unfreiwillig am Dahinsiechen einer Stadt teilzunehmen.

Seit Anna Adamowicz's Debüt 2016 mit dem Band *Wątpia* realisiert sie ungewöhnlich konsequent ein souveränes Sprachexperiment. Sie hat keine Angst vor Fachsprachen, einem medizinischen Wortschatz oder dem aus dem naturwissenschaftlichen Bereich. Die Wortschicht dieser Gedichte ist dennoch nicht ausschließlich dekorativ, ornamental. Sie ist eine ausgestreckte Hand, eine Einladung zu einer bestimmten Art Beobachtung (strikt, entschlossen; so, dass man währenddessen nicht wegsehen kann), und vielleicht sogar eine Einladung zum emotionalen Erleben der Wirklichkeit (stimmungshafte Trauer beziehungsweise unaufhörliches Bewusstsein der nahenden Katastrophe) ohne übertriebenem Zeigen von Emotionen.

In den vorherigen Bänden schaute sich Anna Adamowicz mit geschultem Auge nach Körpern und Mikrowelten um – sie ist wahrscheinlich eine der besten Beobachterinnen in der polnischen Gegenwartsliteratur. Seepocken, Fische, Maulwürfe, Affen, Bandwürmer. Körper von Innen. Fremde und der eigene. In den neuen, kurz vor der Nominierung geschriebenen Texten, untersucht sie das Stadtgewebe in einer Extremsituation, behandelt es dabei wie eine Körperkolonie. Sie zerschneidet es und gräbt. Sie beschreibt keine Stadtlandschaft, keine verlassene Stadt der Kranken, sondern ein Soma der Gemeinschaft.

Ich schätze Anna Adamowicz's poetischen Mut außerordentlich. Ich schätze, dass sie sich nicht scheut, über dunkle, böse Zeiten zu schreiben. Sie scheut sich nicht, laut zu sagen, dass sie dunkel und böse sind. Gleichzeitig gelingt ihr etwas, was mir im

Angebot von Katastrophen, deren Zeugen wir in den letzten Jahren wurden, ungewöhnlich wertvoll erscheint. Sie schafft es, über den Menschen zu schreiben (über sich, über uns), ohne dabei anthropozentrisch zu sein. Dabei ist sie scharf und präzise wie das Skalpell, welches so oft in ihren Gedichten auftaucht.

Zofia Bałdyga

НАЙСАПРАЎДНЕЙШАЕ – ГЭТА ПАЭЗИЯ Й ВОСПА

У несапраўдным горадзе Марне выбухае эпідэмія сапраўднай воспы, а Анна Адамовіч не баіцца падысці бліжэй. Прадстаўленыя тэксты-маналогі паходзяць з будучага поліфанічнага цыклу, а можа, і кнігі, што апавядае пра тое, як згаданая эпідэмія руйнуе грамадства, якое ўсведамляе непазьбежнасць паразы, а ўвадначас змушанае да не-дабравольнага ўдзелу ў заміранні жыцця горада.

Анна Адамовіч дэбютавала ў 2016 годзе кнігай *Wątpia* і з таго часу нязвыкла паслядоўна рэалізуе эксперымент на тэрыторыі самой мовы. Не баіцца спецыяльнай лексікі, мэдыцынскай або з галіны прыродазнаўчых навук. Аднак лексічны склад гэтых вершаў ня ёсць чыста дэкаратыўнай аздобай. Гэта працягнутая рука, запрашэнне да пэўнага тыпу назірання (пільнага, засяроджанага, падчас якога нельга адводзіць позірку), а можа, нават эмацыйнага перажывання рэчаіснасці (экалагічная жалоба і штодзённае ўсведамленне набліжэння катастрофы) без празмернага паказу эмоцыяў.

У сваіх папярэдніх зборніках Анна Адамовіч – відавочна, адна з найлепшых назіральніц у сучаснай польскай паэзіі – спрактыкаваным вокам прыглядалася да ўсіх целаў і мікрасветаў. Калоніі марскіх жалудоў, рыбы, краты, малпы, істужачныя чарвякі. Целы з сярэдзіны. Чужыя і ўласныя. У новых тэкстах, напісаных незадоўга да абвяшчэння намінацыі, яна даследуе гарадскую тканку ў экстрэмальнай сітуацыі, таксама разглядаючы яе як калонію целаў. Расцінае яе і паглыбляе. Апісвае не ўрбаністычны пейзаж, пакінуты горад хворых, але саму грамадскую саматыку.

Я надзвычай цаню паэтычную адвагу Анны Адамовіч. За тое, што не баіцца пісаць пра цёмныя, дрэнныя часы. Не баіцца сказаць уголас, што яны цёмныя і дрэнныя. І адначасова здольная рабіць тое, што мне здаецца вельмі каштоўным у эпоху катастрофаў, сведкамі якіх мы сталі ў апошнія гады. Умее пісаць пра чалавека (пра сябе, пра нас)

і не быць антропацэнтрычнай. Пры гэтым востра і дакладна, як скальпель, які так часта з'яўляецца ў яе тэкстах.

Зоф'я Балдыга

NOMINACE NA CENU VÁCLAVA BURIANA
OLOMOUC 2022 / ZA POEZII /
ZA POEZJĘ / FÜR LYRIK / ЗА ΠΑΕΣΙΟ
/ CHRISTIAN FILIPS



Christian Filips (*1981) je spisovatel na volné noze, režisér, hudební dramaturg. Žije v Berlíně. Rodinné kořeny má v Bačce (Jugoslávie). Vyrůstal v Osthofen am Rhein, poté navštěvoval Evropskou školu v Belgii. Ve Vídni a Berlíně studoval literaturu, filozofii a muzikologii. Roku 2001 obdržel Rimbaudovu cenu Rakouské rozhlasové a televizní společnosti. Od roku 2006 je dramaturgem a vedoucím archivu v Sing-Akademii v Berlíně. Od roku 2009 publikuje v nakladatelství Urs Engeler. Nejnověji: *Heiße Fusionen, Beta-Album* (2018) a *Der Unsterblichkeitsclown* (2020). Od roku 2010 působí v divadle, hlavně ve Volksbühne am Rosa-Luxemburg-Platz. V roce 2017 založil polylingvální překladatelský workshop *WIESE / Wie es ist*. Filipsovy básně byly přeloženy do mnoha evropských jazyků, do arabštiny, hebrejštiny, jazyka guharati, do nepálštiny a tamilštiny.

Christian Filips urodził się w 1981 roku, mieszka w Berlinie jako niezależny autor, reżyser i dramaturg spektakli muzycznych. Korzenie jego rodziny sięgają Bački (Jugosławia), wychował się w Osthofen nad Renem, uczęszczał do Szkoły Europejskiej w Belgii. Studiował literaturę, filozofię i muzykologię w Wiedniu i w Berlinie. 2001 *Nagroda im. Rimbauda* przyznawana przez Österreichischer Rundfunk. Od 2006 roku dramaturg i kierownik archiwum Akademii Śpiewaczej w Berlinie. Od 2009 roku jego teksty ukazują się w wydawnictwie Ursa Engelera, ostatnio *Heiße Fusionen. Beta-Album* (2018) i *Der Unsterblichkeitsclown* (2020). Od 2010 roku prace teatralne, przede wszystkim w Volksbühne am Rosa-Luxemburg-Platz, utrzymane w tradycji Erwina Piscatora. W 2017 roku utworzył wielojęzyczne Warsztaty Tłumackie *WIESE / Wie es ist*. Jego wiersze tłumaczone były na wiele języków europejskich, język arabski i hebrajski, na gudźarati, nepalski i tamili.

Christian Filips, 1981 geboren, lebt als freischaffender Autor, Regisseur, Musikdramaturg in Berlin. Familiäre Wurzeln in der Bačka (Jugoslawien), aufgewachsen in Osthofen am Rhein, Besuch einer Europäischen Schule in Belgien. Studien der

Literatur, Philosophie, Musikwissenschaft in Wien und Berlin. 2001 *Rimbaud-Preis* des Österreichischen Rundfunks. Seit 2006 Dramaturg und Archivleiter der Sing-Akademie zu Berlin. Seit 2009 erscheinen die Texte von Christian Filips im Verlag von Urs Engeler. Zuletzt: *Heiße Fusionen, Beta-Album* (2018), *Der Unsterblichkeitsclown* (2020). Seit 2010 Theaterarbeiten, vor allem an der Volksbühne am Rosa-Luxemburg-Platz, in der Tradition von Erwin Piscator. 2017 Gründung der polylingualen Übersetzungswerkstatt *WIESE / Wie es ist*. Übersetzungen der Gedichte in viele europäische Sprachen, ins Arabische und Hebräische, ins Guharati, ins Nepalesische und Tamilische.

Крыстыян Філіпс (нар. у 1981 г.) займаецца творчасцю прафесійна. Рэжысёр, аўтар музычных драм. Сям'я паходзіць з мясціны Бачка (б. Югаславія), сам ён гадаваўся ў Остгофэне на Рэйне. Наведваў Еўрапейскую школу ў Бельгіі. Вывучаў літаратуру, філасофію, музыказнаўства ў Вене і Берліне. Лаўрэат прэміі імя Рэмбо, заснаванай Аўстрыйскім Радзе. З 2006 г. – драматург і дырэктар архіву Акадэміі спеваў ў Берліне. Тэксты Крыстыяна Філіпса, пачынаючы з 2009 г., публікуе выдавецтва Урса Энгелера. Апошнім часам выйшлі: «Гарачыя сінтэзы», «Бэта-альбом» (2018), «Клоўн неўміручасці» (2020). З 2010 г. выступае як тэатральны рэжысёр-пастаноўшчык у традыцыях Эрвіна Піскатара ў «Фольксбюне» на Роза-Люксэмбург-Пляц. У 2017 г. стаў заснавальнікам шматмоўных перакладніцкіх варштатаў «WIESE / Wie es ist». Яго ўласныя вершы перакладзеныя на шматлікія еўрапейскія мовы, а таксама на арабскую, іўрыт, гуджараці, непальскую і тамільскую.

www.lyrikline.org/de/autoren/christian-filips

Fünf Instant Krisen. Vom Verschwindenlassen

Concluons donc hardiment
que l'Homme est une machine;
 & qu'il n'y a dans tout l'Univers
qu'une seule substance diversement modifié.

La Mettrie, *L'Homme-Machine*

1. Instant Krise mit Netzprotokoll

Die Ohnmacht sei mein einziger Trainer.
Jetzt suche nach dem Schlaf in der Maschine,
nach all den Kratzern, die sie hinterließ

im kopflosen Netzprotokoll, das verzeichnet
die eingeschriebenen Seiten. Ihr Chaos
sickert in dich ein. Als hagelförmige Droge.

Am Morgen noch einmal eine Tasse Tee
über die Tastatur gekippt haben. Aber, aber
sagt Tante Dementia: „Ohne Kopf

kannst du nicht durchs Fenster kucken.“
Und doch wird etwas dringen
durch die Vermittlungsschicht.

2. Instant Krise mit metrischem Wir

Und dann www.wieder nachts
ein Starren, ein Fluten und Warten
auf absoluten Pfaden, o metrisches Wir!

„Ich bin mir zur Ziffer geworden“, sagt sie.
Ein Jahr ging hin vom Bad zur Küche, Bad,
Küche, Bad, unendlich verlaufende Browser.

„Siehst du die Haarkränze, karpatisch,
in Bäumen? Junge, hast du mich gegoogelt?“
Ich sehe sie so deutlich wie jene Gedanken,

die mir beim Geo-Targeting auf die IP-
Adresse so Mustermann unmiss-
verständlich versagen.

Das schaltest du nicht um, nicht ab
wie einen Reim oder einen Reaktor
in seiner gerenderten Ansicht.

3. Instant Krise mit Anonyma

O Anonyma, wie du uns durch
die Finger sickerst, Entscheidungen
aufzwingst, in Notdurft und Nebel,

im Luftraum aus Notnamen, Meisterin
von Wo? Schöpferin der Demenz
und der Erde, N.N., steh uns bei

mit deinen aufgepeitschten Wie-Vergleichen,
gib der Verschwundenen, im Verschwinden
Gelassenen Auge und Ohr, ein Gedächtnis,

das um ihre Haarspitze noch weiß.
Die Stelle zwischen Schere, Hirn,
Rechner, Schlag und deutschem Stuhl.

„Schwänze gegessen, Schwänze gegessen“,
schreit Tante: „Im Gefängnis
haben wir ihre Schwänze gegessen.“

4. Instant Krise mit Gesichtserkenner

Wie sich die Daten und Vergleiche satt
lesen jede Nacht an uns. Da sickert
das aufgerüstete Pathos links oben

im Bild wie ein Gletscher mir zwischen
die Spalte! Stockstarr. Und eine Stimme
sagt aus dem Pleistozän: „Ich bin acht

Jahrtausende lang mit deiner Iris
über Grenzen gereist. Und jetzt
erkennt mich dein Gesicht

nicht mehr?“ – Fatum, bist Du's?
Hier steht die Biometrik
leer. „Gleich gebe ich“, sagt Tante,
„Gott seinen Pass zurück.“

5. Instant Krise mit Weltkontakt

Du bist hier jetzt unmissverständlich zu finden,
in diesem Zimmer, bei den bestellten Ranunkeln,
die ihre schweren Blütenköpfe hängen lassen.

Dein Name ein Geweih im Stammverzeichnis.
Was festgeschrieben steht: die Anonymität,
wenn es dunkelt, dein Programm, aber wie

lässt sich das trainieren, die Ohnmacht,
die unablässige, nicht wissen zu können,
was sich da aufbläht, uns blüht, in der Beuge.

Hattest du heute schon Kontakt zur Welt?
Ja, ich hab gestern was bei ihr bestellt.
Ausharren nachts, bis endlich was

Schönes sich auf-
klappt, dich [www.weg-](http://www.weg-zappt)
zappt.

Pět instatních krizí.

Jak nechat něco zmizet

Dovolte nám proto odvážně uzavřít
že člověk je stroj;
 & že v celém vesmíru
existuje pouze jedna látka, různě modifikovaná.

La Mettrie, *Člověk-stroj*

1. Instatní krize se síťovým protokolem

Kéž je mým jediným trenérem bezmoc.
Teď hledej spánek ve stroji,
po všech těch škrábancích, co po sobě zanechala

v bezhlavém síťovém protokolu, který zaznamenává
popsané stránky. Její chaos
do tebe proniká. Jako droga ve tvaru krupobití.

Ráno další šálek čaje
převrhnout do klávesnice. Ale, ale
říká teta Demence: „Bez hlavy

se nelze dívat oknem.“
A přece něco pronikne
přes mezivrstvu.

přeložil David Voda a Sabine Eschgfäller

2. Instatní krize s metrikou my

A pak v noci www.znovu
zírání, vytopení a čekání
na absolutních cestách, ó metrické My!

„Stala jsem se sama sobě šifrou,“ říká ona.
Rok přešel z koupelny do kuchyně, koupelna,
kuchyně, koupelna, nekonečně běžící prohlížeč.

„Vidíš ty věnce vlasů, karpatské,
na stromech? Mladej, vygooglil sis mě?“
Vidím je stejně jasně jako ty myšlenky,

které mě napadají při geo cílení IP-
adresy vzor Jan Novák nepřehléd-
nutelně selhávají.

To nepřepneš, ani nevypneš
jako rým nebo reaktor
v jeho renderovaném zobrazení.

přeložil David Voda a Sabine Eschgfäller

3. Instatní krize s Anonymou

Ó Anonymo, jak prosakuješ skrz
mezi prsty, jak nám vynucuješ
rozhodnutí, v tělesné potřebě, mlze,

ve vzdušném prostoru nouzových jmen, mistryně
Odkud? Tvůrkyně demence
a země, N. N., stůj při nás

s tvými vybičovanými srovnáními jak,
dej zmizelé, v mizení
klidného oka a ucha, paměť,

která ještě ví o konečku svého vlasu.
Místo mezi nůžkami, mozkem,
kalkulačkou, úderem a německou židlí.

„Ocasy vykouřený, ocasy vykouřený“,
křičí teta: „Ve vězení
vykouřili jsme jim ocasy.“

přeložili David Voda a Sabine Eschgfäller

4. Instatní krize s rozpoznávačem obličejů

Jak nás data a srovnání dosytosti
každý večer načítají. Tam v levém horním rohu
prosakuje mi vyzbrojený patos

na obrázku jako ledovec mezi
šterbinou! Tuhý jako hůl. A hlas
říká z pleistocénu: „Cestoval jsem osm

tisíc let přes hranice
s tvým irisem. A nyní už
mě tvůj obličej

nerozezná?“ – Osude, seš to ty?
Zde stojí biometrie
prázdná. „Hned vrátím,“ říká teta,

„zpátky Bohu jeho pas.“

přeložili David Voda a Sabine Eschgfäller

5. Instatní krize se světovým kontaktem

Nyní jsi jednoznačně zde k nalezení,
v tomto pokoji, s objednanými ranunkuly,
na nichž visí těžké květy hlav.

Tvé jméno paroží v kořenovém adresáři.
Co stojí pevně zapsáno: Anonymita,
když se stmívá, tvůj program, ale jak

to lze nacvičit, bezmoc,
neustálá, nebýt schopen poznat
co se nafukuje, co nám rozkvétá, v ohybu.

Měl jsi už dnes nějaký kontakt se světem?
Ano, včera jsem si u ní něco objednal.
Vydržet v noci, dokud konečně něco.

Krásného se
otevře, tebe www.pryc-
prepne.

preložili David Voda a Sabine Eschgfäller

Pięć kryzysów instant. O uleganiu zniknięciom

Wnioskujmy zatem śmiało,
że człowiek jest maszyną,
i że w całym wszechświecie
istnieje jedna tylko wszechistota,
podlegająca jednakowoż rozmaitym zmianom.

La Mettrie, Człowiek-maszyna

1 Kryzys instant z protokołem sieciowym

Bezsilność to podobno mój jedyny trener:
teraz szukaj po uśpieniu w maszynie
wszelkich zadrapań pozostawionych przez nią
w bezgłowym protokole sieciowym, który
odnotowuje wpisane strony. Ten chaos wsiąka
w ciebie. Jako narkotyk w postaci grudek.

Rano jeszcze raz filiżanka herbaty
wylana na klawiaturę. Ale, ale
powiada ciotka Demencja: „Bez głowy

nie możesz patrzeć przez okno”.

A mimo to coś przeniknie
z poziomu negocjacyjnego.

przełożył Ryszard Wojnakowski

2 Kryzys instant z metrycznym „my”

A wtedy www.znowu w nocy
oczu wypatrywanie, przepływanie, czekanie
na ścieżce absolutnie nieznanej, o metryczne „my”!

„Stałam się dla siebie cyfrą”, mówi ona.
Rok przeszedł z łazienki do kuchni, łazienka,
kuchnia, łazienka, przeglądarka bez końca.

„Widzisz wianuszki włosów, karpackie,
na drzewach? Chłopie, wygooglowałeś mnie?”
Widzę je równie wyraźnie jak tamte myśli,

które przy geotargetingu po adresie IP
tak wzorcowo niedwu-
znacznie mnie zawodzą.

Nie przełączysz tego, nie wyłączysz
jak rym albo reaktor
w wyrenderowanym widoku.

przełożył Ryszard Wojnakowski

3 Kryzys instant z Anonimą

O Anonimo, ale nam przeciekasz
przez palce, wymuszasz decyzje
w potrzebie fizjologicznej i mgle,
w przestrzeni powietrznej imion NN,
mistrzyni znikąd! Która stworzyłaś demencję
i ziemię, NN, wspieraj nas swymi

wychłostanymi porównaniami,
daj zniknionej, w trakcie znikania
pozostawionej oczy i uszy, pamięć, która

zachowa wspomnienie czubka głowy.
Miejsce między nożyczkami, mózgiem,
kompem, biciem i krzesłem niemieckim.

„Ogony zjedzone, ogony zjedzone”,
krzyczy ciotka. „W więzieniu
jedliśmy ich ogony”.

przełożył Ryszard Wojnakowski

4 Kryzys instant z rozpoznawaniem twarzy

Wszelkie dane i porównania zaczytują się
nami noc w noc. Na ekranie
u góry po lewej ścieka mi wtedy

jak lodowiec w szparę uzbrojony
patos! Ciemno jak w grobie. I głos
przemawiający z plejstocenu: „Przez osiem

tysięcy lat podróżowania przekraczałem
granice z twoją tęczęwką. A teraz
twoja twarz już mnie

nie poznaje?” – Fatum, to ty?
Biometria stoi tutaj z pustymi rękami.
„Zaraz zwrócę Bogu”, mówi ciotka,
„jego paszport”.

przełożył Ryszard Wojnakowski

5 Kryzys instant z kontaktem ze światem

Teraz niedwuznacznie można cię tu odnaleźć,
w tym pokoju, przy zamówionych jaskrach,
którym opadają ciężkie głowy.

Twoje imię to poroże w katalogu.
Co zostało zapisane: anonimowość,
kiedy się ściemnia, twój program, ale jak

da się ją trenować, tę bezsilność,
bez przerwy, nie móc wiedzieć,
co się wzdyma, nas trzyma, w skłonie.

Miałeś już dzisiaj kontakt ze światem?
Tak, wczoraj coś u niego zamówiłem.
Przetrwać noc, aż wreszcie coś

pięknego się o-
tworzy i cię www.wy-
kasuje.

przełożył Ryszard Wojnakowski

Пяць імгненных крызаў.

Пра знікненні

Так што робім адважную выснову
што Чалавек — гэта машына
і што ўва ўсім Сусвеце
маецца толькі адно рэчыва, у розныя спосабы
змадыфікаванае.

Ля-Мэтры. «Чалавек-машына».

пераклаў Лявон Баршчэўскі.

1. Імгненная крыза з сеціўным пратаколам

Непрытомнасць то мой адзіны трэнер.

Цяпер шукаю сну ў машыне,

Пасля ўсіх драпін, пакінутых ёю

ў недарэчным сеціўным пратаколе, дзе пералік
запісаных старонак. Яе гармідар
прасякае цябе. Як наркотык у кшталце градзін.

Уранні чарговы кубак гарбаты
перакуліўся на клавiятуру. Аднак, аднак
цётка Дэменцыя кажа: «Без галавы

не паглядзіш у акно». І ўсё-ткі
нешта прабеўца цераз
пасярэдніцкі слой.

2. Імгненная крыза з метрычным «мы»

А потым www.зноў-уночы,
пільны позірк, паток і чаканне
на шляхах абсалютных, о, метрычнае «мы»!

«Я стала лічбаю сама сабе», — кажа яна.
Год прайшоў шляхамі з лазенкі на кухню, у лазенку,
Кухня, лазенка, бясконцыя браўзеры.

«Ці бачыш вянкi з валасоў, па-карпацку,
на дрэвах? Хлопча, ці ты мяне гугліў?»
Я так жа выразна іх бачу, як тыя думкі,

што мне пры геалакалізацыі паводле
IP-адрэсы як узорнаму мужчыну
беспамылкова даюць адлуп.

Ты гэтага не пераклучаеш, не выключаеш
як рыфму або рэактар
у пададзеным выглядзе.

пераклаў Лявон Баршчэўскі.

3. Імгенная крыза з Ананімнаю

О Ананімная, як ты нам працячы даеш
наўскрозь пальцы, нам накідаеш
рашэнні, у нявыкрутцы й тумане,

у прасторы паветранай з аварыйных імёнаў,
майстрыца адкуль? Стваральніца дэменцыі
і зямлі, N. N., паспрыяй нам

сваімі нахвастанымі як-параўнаннямі,
дай зніклай, падчас знікнення
спакойнага вока й вуха, й памяці,

што ўсё яшчэ белыя наўкол кончыкаў
яе валасоў. Месца між нажніцамі, мозгам,
калькулятарам, біццём і нямецкім крэслам.

«Мы хвасты іх жэрлі, жэрлі хвасты», –
крычыць цётка. – У турме
мы жэрлі іхнія хвасты».

пераклаў Лявон Баршчэўскі.

4. Імгенная крыза з распазнавальнікам твараў

Калі дасхочу звесткі й параўнанні
чытаюцца намі штоночы, злева зверху
прасочваецца ўзброены пафас

у вобразе глетчэра да мяне
скрозь шчыліну! Здранцвенне. І голас
з плейстацэну кажа: «Я восем

тысяч гадоў з тваім райком цераз межы
ўсцяж вандраваў. І што – зараз
твой твар ужо мяне

не пазнае?» – Фатум, ці гэта ты?

Тут біяметрыя ні да чаго.

«Зараз аддам», – кажа цётка,

«Божа, вярні яму пашпарт».

пераклаў Лявон Баршчэўскі.

5. Імгненная крыза з кантактам да сьвету

Ты цяпер тут беспамылкова, каб быць знойдзеным,
У гэтым пакоі з замоўленымі казальцамі,
што апусцілі свае цяжкія кветкавыя галоўкі.

Імя тваё – рогі алень ў базавым каталогу.
Што прадугледжана: ананімнасць,
калі абцягнутае, твая праграма, ды як

натрэніруеш гэта, непрытомнасці,
заўсёдную немажлівасць ведання
усё, што тут надзімаецца, квітнее для нас на выгіне.

Ці вы мелі ўжо сёння кантакт са светам?
Меў-меў, і я ўчора нешта ў яе замовіў.
Пратрымайся ноччу, пакуль, нарэшце, штосьці

гожае рас-
крыецца, і www.ідэал
пераключыць канал.

перакладу Лявон Баршчэўскі.

LAUDATIO

Texty Christiana Filipse zasahují nerv nebo, chcete-li, ránu metriky. Za pomoci jazykových stop digitálního světa a zvuků ze strojovny nastiňují tyto texty zvláštní pole napětí: na jedné straně je tu příslib spojený s automatizací a mechanizací, často označovaný jako racionalizace, kombinovaný s univerzalistickou nadějí. Zároveň však falešná realizace této myšlenky ohromí, když se projeví jako bezmoc. Neboť v ní všude dochází k narušení, poškození. Společenský a individuální život je také stále více popisován čísly, člověk sám je víc a víc měřen jazykem, který se přizpůsobuje světu algoritmického výkonu moci. Síťový protokol, to je komunikační protokol pro výměnu dat, ale co je tedy vlastně komunikace? Je to veškeré ukládání, vzpomínání, nebo zapomínání? Metrika, s níž se my a svět stýkáme: jak moc jsme v digitálním světě přítomní nebo nepřítomní? Jak vnímáme sami sebe? Získáváme pouze renderované zobrazení, nebo ještě dokážeme pracovat se surovými daty dohromady? A kdo je tu zodpovědný za to renderované zobrazení? To vše se pro nás stalo obzvláště virulentní díky dlouhým fázím pandemické nepřítomnosti a ještě silnějšímu technologickému zprostředkování sociální. Nikdy nás však nedefinuje úplně, protože někdy přes ty hromady, přes vrstvy, pronikne cosi maličkého, drobné chyby, zádrhele, nepovedený překlad, jenž by nás mohl zachránit. Neznám nikoho, kdo by s tím pracoval tak vnímavě jako Christian Filips. Má v hledáčku nejen současný analytický, ale i individuální, utopický a historický rozměr a přitom zůstává hravý. V neposlední řadě mě inspiruje i jako neustále překvapující aktér na poli kultury.

Lena Dorn

LAUDACJA

Teksty Christiana Filipa dotyczą nerwu lub rany metryczności. Za pomocą śladów językowych ze świata cyfrowego i dźwięków z maszynowni opisują pole napięć. Z jednej strony jest obietnica tkwiąca w automatyzacji i mechanizacji, często nazywana racjonalizacją, związana z uniwersalistyczną nadzieją. Równocześnie jednak fałszywe urzeczywistnienie tej idei objawia się jako bezsilność. To w niej bowiem dochodzi zarazem do uszkodzeń. Liczby w coraz większym stopniu opisują także życie społeczne i indywidualne, sam człowiek staje się coraz bardziej mierzalny w nastawiającym się na to języku, w świecie rządzonym przez algorytmy. Protokół sieciowy jest protokołem komunikacji w celu wymiany danych, ale czymże jest ta komunikacja? Czy częste zapisywanie jest przypominaniem czy zapomnianiem? Metryczne „my” i kontakt ze światem: jak bardzo obecni lub nieobecni jesteśmy w przestrzeni cyfrowej, jak się postrzegamy? Dostajemy tylko wyrenderowany widok czy potrafimy jeszcze się dzielić surowymi danymi? I kto odpowiada za rendering? Wszystko to stało się przecież dla nas szczególnie wirulentne przez długie okresy dystansu, a przy tym jeszcze silniej zdominowanych przez technologię kontaktów społecznych podczas pandemii. Ale to nigdy nie określa i nie kształtuje nas całkowicie, bo coś czasem przecisnę się przez stertę, przez te wszystkie warstwy, drobne błędy, usterki, mądrzejsze tłumaczenie, w którym możemy się schronić. Nie znam drugiego takiego kogoś, kto potrafiłby z tym pracować z taką przenikliwością jak Christian Filip, który nie tylko potrafi analizować teraźniejszość, ale ma spojrzenie o wymiarze indywidualnym, utopijnym i historycznym. A poza tym potrafi bawić. Zachwyca mnie zwłaszcza wciąż zaskakującymi akcjami na polu kultury.

Lena Dorn

LAUDATIO

Die Texte von Christian Filips treffen den Nerv oder die Wunde des Metrischen. Mit Sprachspuren der digitalen Welt und Lauten aus dem Maschinenraum umreißen sie das Spannungsfeld: Da ist einerseits das Versprechen, das in der Automatisierung und Mechanisierung steckt, oft als Rationalisierung bezeichnet, verbunden mit einer universalistischen Hoffnung. Doch zugleich schlägt sich die falsche Verwirklichung dieser Idee als Ohnmacht nieder. Denn darin vollzieht sich zugleich eine Beschädigung. Auch das soziale und individuelle Leben wird immer stärker durch Zahlen beschrieben, der Mensch selbst wird mehr und mehr vermessen, in einer darauf sich einstellenden Sprache, in einer Welt der algorithmischen Machtausübung. Ein Netzprotokoll ist ein Kommunikationsprotokoll zum Austausch von Daten, aber was ist nochmal Kommunikation? Ist das viele Speichern ein Erinnern oder ein Vergessen? Das metrische Wir und der Weltkontakt: Wie anwesend oder abwesend sind wir im Digitalen, wie nehmen wir uns wahr? Bekommen wir nur die gerenderte Ansicht, oder können wir auch noch gemeinsam mit den Rohdaten umgehen? Und wer zeichnet für das Rendering verantwortlich? All dies ist ja für uns durch lange Phasen der Distanz in der Pandemie und der dabei noch stärkeren technologischen Vermittlung des Sozialen ganz besonders virulent geworden. Aber es bestimmt uns nie komplett, denn es dringt manchmal etwas durch den Stapel, durch die Schichten, kleine Fehler, Glitches, eine gescheiterte Übersetzung, in die wir uns vielleicht retten. Ich kenne keinen, der damit so scharfsichtig arbeitet wie Christian Filips. Er hat nicht nur die gegenwartsanalytische, sondern auch die individuelle, utopische und historische Dimension im Blick und bleibt spielerisch. Nicht zuletzt begeistert er mich auch als immer wieder überraschender Akteur im kulturellen Feld.

Lena Dorn

LAUDATIO

Тэксты Крыстыяна Філіпса ўдараюць у нерв альбо вярэдзяць рану метрычнай паэтыкі. З моўнымі слядамі лічбавага свету ды гукамі машыннага цэху яны акрэсліваюць поле напружанасці: з аднаго боку, ёсць абяцанне ў аўтаматызацыі і механізацыі, якую часта называюць рацыяналізацыяй камбінаванае з універсалістычнай надзеяй. Гэтай ідэі выяўляе сябе ў бясьсільлі. Бо адначасна адбываецца прычыненне шкоды. Сацыяльнае і індывідуальнае жыццё таксама ўсё часцей апісваецца ў лічбах, самі людзі ўсё часцей вымяраюцца ў дачыненні да мовы, якая прыстасоўваецца да гэтага, у свеце алгарытмічнага ажыццяўлення ўлады. Сеткавы пратакол – гэта камунікацыйны пратакол дзеля абмену звесткамі, але, зноў-такі, што такое камунікацыя? Усё гэта выратаванне – гэта ўспамінанне альбо забыванне? Метрычнае Мы й кантакт са светам: наколькі мы прысутныя або адсутныя ў лічбавым свеце, якім чынам мы сябе ўспрымаем? Мы атрымоўваем толькі адбіты вобраз, ці мы таксама можам апрацоўваць сырыя звесткі супольна? А хто адказвае за афармленне? Усё гэта зрабілася для нас асабліва небяспечным праз доўгія этапы дыстанцыі падчас пандэміі і яшчэ больш моцнага тэхналагічнага пасярэдніцтва грамадства. Але гэта ніколі не вызначае нас дарэшты, бо часам нешта праслізгвае цераз нагрувашчванні, цераз пласты, праз дробныя памылкі, збоі, няўдалы пераклад, які мы б маглі выратаваць. Я не ведаю нікога, хто працуе з гэтым так пранікліва, як Крыстыян Філіпс. Ён засяроджваецца не толькі на аналітычным вымярэнні сучаснасці, але і на індывідуальным, утапічным і гістарычным вымярэнні і прытым працягвае весці гульню. І апошняе, але не менш важнае: ён натхняе мяне, пастаянна здзіўляючы як гулец на культурніцкай ніве.

Лена Дорн

NOMINACE NA CENU VÁCLAVA BURIANA
OLOMOUC 2022 / ZA POEZII
/ ZA POEZJĘ / FÜR LYRIK / ЗА ПАЭЗІЮ
MARYJA MARTYSEVIČ



Maryja Martysevič je básnířka, překladatelka, publicistka, organizátorka kulturního dění. Narodila se v roce 1982 v Minsku. Překládá poezii a prózu z angličtiny, polštiny, ruštiny, ukrajinštiny, češtiny. Je koordinátorkou četných kulturních a literárních projektů a událostí. Od roku 2017 vede nezávislou ediční řadu Amerykanka. V letech 2019 až 2021 byla členkou Rady běloruského PEN-centra. Knižně vydala řadu překladů a tři výbory z vlastní tvorby: *Cmoki liatuč na něrast: ese u věřšach i proze* (Draci se letí třít: eseje ve verších a próze, 2008), *Ambasada: ese u věřšach i proze* (Ambasáda: eseje ve verších a próze, 2011) a poemu *Sarmatyja* (Sarmátie, 2018), za níž získala v Bělorusku dvě ceny: Kniha roku a Cenu Natali Arseněvové. V roce 2022 získala polské stipendium Gaude Polonia. Žije v Minsku.

Maryja Martysiewicz – poetka, tłumaczka, publicystka. Urodziła się w 1982 roku w Mińsku. Tłumaczy poezję i prozę z angielskiego, polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego i czeskiego. Koordynatorka licznych projektów kulturalnych, organizatorka wydarzeń literackich, Od 2017 roku – redaktorka niezależnej serii książkowej Amerykanka. W latach 2019–2021 była członkinią Zarządu Białoruskiego PEN-u. Wydała wiele książek przekładowych oraz trzy własne: *Smoki lecą na wyraj: eseje wierszem i prozą* (2008). *Ambasada: wiersze własne i cudze* (2011), poemat *Sarmatyja* (2018). za który otrzymała w Białorusi dwie nagrody: Książka roku i Nagrodę Natalii Arsieniewej. W 2022 – stypendystka Gaude Polonia (Polska). Mieszka w Mińsku.

Maryja Martysievič – Dichterin, Übersetzerin, Publizistin, Kulturmanagerin. Geboren 1982 in Minsk. Übersetzt Lyrik und Prosa aus dem Englischen, Polnischen, Russischen, Ukrainischen und Tschechischen. Sie kuratierte zahlreiche Kulturprojekte und organisierte Literaturevents. Seit 2017 verantwortet sie als Redakteurin die Buchreihe Amierykanka. Von 2019–2021 Vorstandsmitglied des Belarussischen PEN. Neben zahlreichen Übersetzungen erschienen drei Bände mit eigenen Texten: *Cmoki liatuč na nierast: ese ŭ vieršach i prozie* [Die Drachen fliegen

zum Laichen: Essays in Versen und Prosa] (2008), *Ambasada: vieršy svaje i čužyja* [Die Gesandtschaft: eigene und entlehnte Gedichte] (2011), und das Poem *Sarmatyja* [Sarmatien] (2018), für das sie in Belarus mit dem Preis für das Buch des Jahres und mit dem Natallia-Arsiennieva-Preis ausgezeichnet wurde. 2022 war sie als Gaude-Polonia-Stipendiatin in Polen. Sie lebt in Minsk.

Марыя Мартысевіч – паэтка, перакладчыца, публіцыстка, арганізатарка культурных праектаў. Нарадзілася ў 1982 г. у Менску. Перакладае паэзію і прозу з ангельскай, польскай, рускай, украінскай, чэшскай моваў. Каардынатарка шматлікіх культурных праектаў, арганізатарка літаратурных падзеяў. З 2017 года – рэдактарка незалежнай кніжнай серыі „Амэрыканка“. У 2019 – 2021 годзе – сябра Рады Беларускага ПЭНу. Выдала шэраг перакладных кніг і тры ўласныя: „Цмокі лятуць на нераст: эсэ ў вершах і прозе“ (2008), „Амбасада: эсэ ў вершах і прозе“ (2011), і паэму „Сарматыя“ (2018), за якую атрымала ў Беларусі дзве прэміі: „Кніга года“ і Прэмію Наталлі Арсенневай. У 2022 годзе – стыпендыятка Gaude Polonia (Польшча). Жыве ў Менску.

Як я скарыстаюся (р)эвалюцыяй

Заб'ю ў сабе змяю
пабудую дом творчасці
нараджу дачку
пасаджу чазенію ў Менску
на бульвары Караткевіча
ідэяў шмат
штодня заношу іх у ружовы нататнік
з вясёлкавым аднарогам на вокладцы
рамантык
фанатык
нягодніца
ў адным флаконе
хаджу басанож
каб не пераабувацца

11 верасня 2020, Менск

Collective Jesus

Навагодні зварот народу да ўраду: вы далі ёбу.
Падарожны дзядок ужо сеў у папутку – спытайце Глобу.
Жанчын у Раство аздабляюць вошы, мужчын – шнары.
З дынамікаў на-на-на – краіна-на-нарах.
Шмон і шконкі – ды раптам па радыё рыф “Дэпеш Моду”.
Калі ўдарыць дванаццаць, мы ўсе загадаем свабоду.
31 снежня 2020, Менск

Прас дзяржавы пастаўлены на рэжым “лён”.
Пад распалены прэс трапляем усе без канца.
А з далечыні прахалодаю Авалон
вабіць змарнелых цярэбленнікаў даўгунца.
А ў цябе сям'я і сукенка фабрыкі “Ніць”.
Як усё кінуць, што будзеш рабіць, маць?
Як будзеш жыць? Адказваеш: как-ніць.
Папрасую сукенку і пайдзі яе мяць.

31 ліпеня 2021 года, Менск

Вершы паэта
выпускалі на волю адзін за адным,
як закладнікаў.
Спыраша вызвалілі бяскрыўдныя -
для жанчын з дзецьмі.
Потым выйшлі ўсе кволя
і бездапаможныя.
Самыя смелыя
і адчайныя
заставаліся з аўтарам
да апошняга.

Першымі ў Пальмінцы памерлі пуні.
Потым
заняпалі кароўнікі,
з'явіліся дрывотні,
свінарнікі ператварыліся ў мульчу,
зараслі зямлёю ўсе пограбы і калодзежы,
у якія я магла ўваліцца дзяўчынкаю.
Куратнікі і гаражы
трымаліся да апошняга,
але час –
ён бярэ сваё,
дзірванне бульбянішчы,
выкарчоўвае палісаднікі.
Апушчаная ніва –
антонім бестселера,
што ляжаў у серванце
за паліроўкаю.
Цяжка будзе туды вяртацца,
бо я помню,
як пуні адно нараджаліся,
як гадзюкі слізгалі паміж ног
у чэрвені на сенакосе.
Атава – сталіца Канады,
матэрыя жніўня.
Сусед Гудзім
ня даў тады ўваліцца ў калодзеж,
але часам здаецца, што даў,
і я ўсё падаю ў тую нару.
Аяй, мае вушаняты.

12 траўня 2021, Бронная Гара

Jak využiji (r)evoluci

Zabiji svou vnitřní zmiji
postavím dům pro tvůrčí pobyty
porodím dceru
zasadím v Minsku na Karatkevičově třídě
vrbu korejanku
nápadů mám hodně
každý den si je zapisuji do růžového deníčku
s duhovým jednorožcem na obálce
romantička
fanatička
darebačka
tři v jedné
chodím nalehko
abych nemusela převlékat kabát

11. září 2020, Minsk

Collective Jesus

Novoroční projev lidu k vládě: tys to fakt pohnojila.
Dědek tulák už chytil stopa – zeptejte se senzibila.
Ženám filcky, mužům jizvy – tot' vánoční zdobení.
Moc ze země udělala lágr – „la la la“ z beden zní.
Pryčny, filcunk – najednou riff Depešáků v rozhlase.
O půlnoci nám všem po svobodě zasteskne se.

31. prosince 2020, Minsk

přeložil Max Ščur

* * *

Žehlička státu pracuje v režimu „len“.
Všichni se furt dostáváme pod rozpálený lis.
Avalon chládkem volá nás z dálky jen,
my tady trháme len, z nějž se bude příst.

Ty máš rodinu, máš šaty značky Nit.
Jak můžeš všechno zahodit? Upadlas?
Jak budeš žít? Nějak asi budu žít.
Vyžehlím si šaty a půjdu je zmačkat zas.

31. července 2021, Minsk

* * *

Básníkovy verše
vypouštěli do světa po jednom,
jako se pouští rukojmí.
Nejdřív propustili ty neškodné –
básně pro ženy a děti.
Pak vydali ty slabší
a neduživé.
Ty nejodvážnější
a nejdrzejší
zůstaly se svým autorem
do poslední chvíle.

přeložil Max Ščur

* * *

Jako první v Palmince zemřely stodoly.

Pak

sešly kravíny,

vniveč přišly dřevníky,

v mulč proměnily se vepřiny,

zemina zavalila všechny sklepy a studny,

do kterých jsem mohla spadnout jako malá.

Jako poslední vzdorovaly

kurníky a garáže,

ale čas –

ten si bere co jeho jest,

zasypává bramborová pole,

mýtí předzahrádky.

Opuštěná niva

je opakem bestselleru

který ležel v kredenci

za leštěnou deskou.

Vracet se tam nebude lehké,

přece si pamatují,

jak se stodoly teprve rodily,

jak v červnu během senoseče

zmije klouzaly pod nohama.

Ottawa – otava – je hlavní město Kanady,

látka srpna.

Soused Hudzim

nenechal mě tenkrát spadnout do studny,

ale občas se zdá, že jsem přece jenom spadla

a pořád do té nory padám.

Ajaj, moje ouška.

12. května 2021, Bronnaja Hara

přeložil Max Šcur

Jak skorzystam z (r)ewolucji

Zabiję w sobie węża

zbuduję dom pracy twórczej

urodzą córkę

zasadzę wierzbę (*Chosenia arbutifolia*) w Mińsku

na bulwarze Karatkiewicza

mam mnóstwo pomysłów

wkładam je codziennie

do różowego zeszytu

z tęczowym jednorożcem na okładce

romantyk

fanatyk

łajdak

w jednym flakonie

żeby przy zmianie aury nie zmieniać butów

chodzę boso

11 września 2020 r.

Zbiorowy Jezus

Wal się – noworoczny apel ludu do władzy.

Głob podróżującego staruszka do blablacaru już wsadził.

Ozdobą kobiet na Boże Narodzenie są wszy, mężczyzn - szramy.

Płynie z głośników na-na-na – kraina-na-narach.

Kipisz i prycze – i nagle w radiu riff „Depeche Mode”zagościł.

Kiedy wybijie dwunasta, wszyscy pomyślimy o wolności.

31 stycznia 2020

przełożył Bohdan Zadura

Na program „Ien” przełączone jest żelazko państwowe.
Wszyscy bez wyjątku trafimy pod gorącą prasę jego.
A z daleka Avalon chłodem
wabi zmarniałe włókna Inu wyrwanego.

Masz rodzinę i sukienkę z fabryki „Nić”.
Jak wyjdiesz, co zamierzasz zrobić, mamó? Wiesz,
Jak będziesz żyła? Odpowiadasz: No nic,
Uprasuję sukienkę i pójde ją gnieść.

31 lipca 2021, Mińsk

Wiersze poety
wypuszczano jeden po drugim,
Najpierw uwolniono te niewinne -
dla kobiet z dziećmi.
Potem wyszły wszystkie słabe
i bezradne.
Najbardziej odważne
i zdesperowane
pozostały z autorem
do końca.

przełożył Bohdan Zadura

Pierwsze w Palmince umarły brogi.
Potem
zapadły się obory,
zniknęły drewnutnie,
chlewy zmieniły się w ściółkę,
zarosły ziemią wszystkie piwnice i studnie,
do których mogłam wpaść jako dziewczynka.
Kurniki i garaże
trzymały się do końca, ale czas -
zabiera co jego,
porasta kartofliska,
karczuje młode sady.
Opuszczone pole
to antonim bestsellera,
który leżał w serwantce
na wysokim połysku.
Ciężko będzie tam wracać,
bo pamiętam,
jak urodził się bróg,
jak żmije ślizgały się między nogami
w czerwcu na sianokosach.
Ottawa to stolica Kanady,
kwestia sierpnia.
Sąsiad Hudzim
nie dał mi wtedy wpaść do studni,
jednak czasem wydaje mi się, że dał,
i wciąż lecę w ten dół.
Ojej, moje uszy.

12 maja 2021, Bronna Góra

przełożył Bohdan Zadura

Wie ich die (R)evolution nutze

Ich töte die Schlange in mir
erbaue ein Künstlerhaus
bringe eine Tochter zur Welt
pflanze eine Chosenie in Minsk
auf dem Karatkievič-Boulevard
reichlich Ideen
täglich schreib ich welche in das rosa Notizbuch
mit Regenbogeneinhorn auf dem Cover
Romantikerin
Fanatikerin
Taugenichts
alles in einem Flakon
laufe ich barfuß
um nicht die Schuhe wechseln zu müssen

11. September 2020, Minsk

Collective Jesus

Neujahrsbotschaft des Volkes an die Regierung: Ihr habts
verschissen.
Der Alte vom Wegesrand sitzt schon im Wagen, Globa wirds
wissen.
Die Herren weihnachtlich mit Striemen geschmückt, mit
Läusen die Damen.
Aus den Lautsprechern lallt la-la-la, ein Land lebt im Lager.
Schikanen und Schmissee – dann im Radio Depeche Mode.
Schlag Mitternacht wünschen wir uns die Freiheit: Svabodu!

31. Dezember 2020, Minsk

übersetzt von Thomas Weiler

* * *

Das Plätteisen Staat ist auf „Leinen“ gestellt.
Andauernd verbrennt sich wer an der Presse.
Die klapprigen Flachsrauer ziehts in die Welt,
die Kühle von Avalon weckt Interesse.
Doch du hast ein Kleid von „Nić“, hast Familie.
Was machst du denn, wenn du gehst, du als Mutter?
Wie willst du dann leben? Du sagst: Irgendwie.
Ich bügeln mein Kleid und geh es zerknittern.

31. Juli 2021, Minsk

* * *

Des Dichters Verse
wurden einzeln freigelassen,
wie Geiseln.
Zuerst kamen die harmlosen frei –
die für Frauen mit Kindern.
Dann all die gebrechlichen
und unbeholfenen.
Die besonders mutigen
und verzweifelten
blieben beim Autor
bis ganz zuletzt.

übersetzt von Thomas Weiler

Als Erste fielen in Palminka die Scheunen.
 Dann
 verkamen die Kuhställe,
 verfielen die Holzschuppen,
 die Schweineställe wurden zu Mulch,
 alle Keller und Brunnen,
 in die ich als kleines Mädchen hätte fallen können,
 wuchsen mit Erde zu.
 Hühnerställe und Garagen
 hielten sich bis zuletzt,
 doch die Zeit –
 sie nimmt sich das Ihre,
 vergrast die Kartoffelfelder,
 rodet die Lattenzäune.
 Der verlassene Acker –
 das Gegenteil des Bestsellers,
 der in der Anrichte lag
 hinter der Politur.
 Dorthin zurückkehren wird schwierig,
 denn ich weiß noch
 wie die Scheunen gerade zur Welt kamen,
 wie im Juni beim Heuen
 die Kreuzottern durch die Beine huschten.
 Emden ist ein Dorf in Illinois,
 Emd – was vom Ernting übrigbleibt.
 Nachbar Hudzim
 hat mich damals vor den Brunnen bewahrt,
 aber manchmal fühlt es sich an als hätte er nicht,
 und seither falle ich in dieses Loch.
 Oh, meine Ohren.

12. Mai 2021, Bronnaja Hara

LAUDATIO

Bývaly doby, kdy nepřehlédnutelná aktivistka běloruské literární scény Maryja Martysevič tvrdila, že se od ní její vlastní poezie nedočkáme. V té době se věnovala hlavně překladům (z češtiny, ukrajinštiny, polštiny), kritice, esejům a zejména peskování svých literárních oponentů, každého zvláště a všech dohromady, přičemž si nebrala servítky ani ohledy na věk, zásluhy nebo vliv. Jenže uplynulo několik let a objevila se sbírka *Cmoki liatuč na nĕrast* (Draci se letí třít), v níž byly tradiční autorčiny eseje prokládané básněmi, a obsahovala dokonce i poemu. To bylo v dalekém roce 2008 – od té doby Maryja rozšířila pole své působnosti nejen do oblasti poezie, ale stala se jednou z nejaktivnějších a nejefektivnějších organizátorek běloruského literárního života vůbec (což je v Bělorusku samo o sobě hrdinským činem): uplatnila se jako redaktorka, ředitelka knižní edice, pořadatelka několika festivalů a literárních cen. Řekl bych dokonce, že do literatury plánovaně a nadaně převádí vlastní život, o životě běloruského národa nemluvě.

Ale zpět k poezii, která nás dnes zajímá především. V roce 2011 vyšla Martysevič druhá sbírka *Ambasáda*, konceptuálně složená z vlastní tvorby a překladů zahraničních autorů. Báseň *Naradzi prezydenta* (Porod' prezidenta) – odpověď na kultovní báseň někdejšího politického vězně Slavamira Adamoviče *Uběj prezidenta* (Zab prezidenta) – nazval kritik Aliaksandr Fiaduta (i on je dnes, v duchu běloruských tradic, politickým vězněm) nejdůležitější básní současné běloruské poezie. Ovšem Maryja nepolevovala a její třetí a zatím poslední sbírka *Sarmatyja* (Sarmátie, 2018) se stala natolik pozoruhodným úkazem, že získala hned dvě důležité literární ocenění, mimo jiné Knihu roku, která se vyhlašuje na základě hlasování kolegů-literátů.

Četné básně Maryji Martysevič dokážou čtenáře hluboce zasáhnout a zůstávají jim v paměti nadlouho: i když se vztahují k současnosti, jsou univerzální a nadčasové. Totéž platí o prostoru: její díla mají běloruský obsah, ale jejich podstata je hluboce univerzální. Maryja je skvělá stylistka, její fundovaná

filologická příprava se obrází v široké paletě básnických forem (od znělky po volný verš) a v četných odkazech ke starověké a klasické literatuře nebo mytologii. Kromě toho, mnohé básně bezprostředně vycházejí z klasických námětů, což je opravdová lahůdka pro literární gurmány. Přitom je to autorka absolutně – a řekl bych zarputile – současná. Podle mě jsou její nejsilnější stránkou závěrečné pointy – odvážné, občas skandální, vynalézavé, jímavé. Věřím, že vzhledem k těmto kvalitám je Maryja Martysevič důstojnou uchazečkou o Cenu Václava Buriana.

Sjarhej Smatryčenka

LAUDACJA

Były takie czasy, kiedy znana i licząca się w białoruskich kręgach literackich Maryja Martysiewicz twierdziła, że nie mamy co czekać na jej własne wiersze. W tym czasie jej literacka aktywność obejmowała tłumaczenia (na przykład z czeskiego, ukraińskiego, polskiego), krytykę, eseistykę i niepozostawianie suchej nitki na wszystkich i na każdym, bez względu na jego wzrost, zasługi i wpływowość twórczych antenatów. Od czasu tego stwierdzenia minęło parę lat i na świecie pojawił się zbiór „Smoki lecą na tarło”, w którym tradycyjne dla autorki eseje sąsiadowały z jej własnymi wierszami, a nawet poematem. To był już odległy 2008 rok i od tej pory Maryja poszerzyła swoją działalność nie tylko o pole poezji, ale w ogóle stała się jedną z najbardziej aktywnych i skutecznych organizatorek życia literackiego na Białorusi, (co w tym kraju samo w sobie jest bohaterstwem), dając się poznać jako redaktorka, pomysłodawczyni serii książkowej, organizatorka kilku festiwali i nagród. Powiedziałbym nawet, że systematycznie i z talentem przekłada na literaturę własne życie, nie mówiąc już o życiu całego narodu.

Wróćmy jednak do poezji, bo ona dzisiaj interesuje nas najbardziej. W 2011 roku ukazał się drugi zbiór Martysiewicz „Ambasada”, pomysłowo złożony z własnej twórczości i przekładów zagranicznych autorów. Wiersz z tego zbioru „Urodź prezydenta”, będący poetycką odpowiedzią na programowy utwór byłego więźnia politycznego Sławamira Adamowicza „Zabij prezydenta”, krytyk Alaksandr Fiaduta (zgodnie z białoruską tradycją obecnie również więzień polityczny) nazwał najważniejszym wierszem współczesnej poezji białoruskiej. Maryja jednak nie zwolniła obrotów i jej trzeci (tymczasem ostatni) poetycki zbiór „Sarmatyja” stał się na tyle zauważalnym zjawiskiem, że zdobył od razu dwie ważne nagrody poetyckie, w tym tytuł „Książki roku” – przyznawany w plebiscycie przez pisarzy.

Wiele wierszy Maryi Martysiewicz przejmie do żywego i na długo zostaje w pamięci, bo chociaż nawiązują do bieżącej chwili, naprawdę cechuje je uniwersalna pozaczasowość. Tak

samo jest z przestrzenią. Utwory pod względem treści białoruskie w swej istocie naprawdę są głęboko uniwersalne.

Maryja jest wybitną stylistką, a jej gruntowne wykształcenie filologiczne znajduje odbicie w szerokiej paletce poetyckich form (od sonetu po wiersz wolny) oraz mnogości odniesień do literatury antycznej i klasycznej czy mitologii. Co więcej, wiele jej wierszy jest bezpośrednio opartych na wątkach klasycznych, co stanowi nie lada gratkę dla literackich smakoszy. Jednocześnie autorka jest absolutnie – powiedziałbym nawet rozpaczliwie – współczesna. Najmocniejsze są u niej moim zdaniem konkluzje (pointy) - odważne, czasem skandalizujące, pomysłowe, poruszające. Jestem przekonany, że połączenie tych cech czyni z Maryi Martysiewicz godną kandydatkę do Nagrody im. Vaclava Buriana.

Sjarhej Smatryčanka

LAUDATIO

Es gab eine Zeit, da die in literarischen Kreisen in Belarus nicht unbekannte Aktivistin Maryja Martysievič erklärte, eigenständige poetische Werke aus ihrer Feder seien nicht zu erwarten. Ihre literarischen Aktivitäten beschränkten sich damals auf Übersetzungen (beispielsweise aus dem Tschechischen, Ukrainischen und Polnischen), auf Kritik, Essayistik und das schonungslos in-die-Mangel-Nehmen von Kolleginnen und Kollegen ohne Rücksicht auf Alter, Verdienste oder Renommee. Aber diese Äußerung liegt nun schon einige Jährchen zurück – mittlerweile ist der Band *Cmoki liatuć na nierast* [Die Drachen fliegen zum Laichen] erschienen, in dem die schon vertrauten Essays sich in einen neuen Kontext begeben mit eigenen Gedichten und sogar einem Poem. Das war im fernen Jahr 2008, und seither hat Maryja ihre Aktivitäten nicht nur im Bereich der Poesie ausgeweitet, sie hat sich zu einer der umtriebigsten und erfolgreichsten Organisatorinnen des literarischen Lebens in Belarus gemausert (was in diesem Land schon für sich genommen ein heroischer Akt ist), sie ist in Erscheinung getreten als Lektorin, Herausgeberin einer Buchreihe, Kuratorin von Festivals und Literaturpreisen. Ich würde sogar sagen, sie übersetzt gekonnt und systematisch ihr Leben in Literatur, vom Leben der Nation gar nicht zu reden.

Aber zurück zur Poesie, die uns heute ja in erster Linie interessiert. 2011 erschien Martysievičs zweiter Band *Ambasada* [Die Gesandtschaft], zu dessen Konzeption die Verschränkung eigener Werke mit Übersetzungen fremdsprachiger Autor*innen gehört. Das in diesem Band enthaltene Gedicht „Gebiet einen Präsidenten“ (eine poetische Erwiderung auf den programmatischen Titel des damaligen politischen Gefangenen Slavimir Adamovič „Töte den Präsidenten“) bezeichnete der Kritiker Aliaksandr Fiaduta (in Fortschreibung der belarussischen Tradition heute seinerseits in politischer Gefangenschaft) als das wichtigste Gedicht der belarussischen Gegenwartslyrik. Maryja ließ es dabei nicht bewenden – ihr dritter und bislang letzter

Lyrikband Sarmatyja [Sarmatien] wurde zu einem solchen Ereignis, dass er ihr gleich zwei bedeutende Lyrikpreise einbrachte, darunter „Kniha hodu“ [Buch des Jahres], den die Schriftsteller unter sich ausmachen.

Zahlreiche Gedichte Maryja Martysievičs gehen ans Eingemachte und klingen lange nach, da sie zwar vom Heute ausgehen, eigentlich aber von universeller Überzeitlichkeit getragen sind. Gleiches gilt für die Verortung: belarussisch im Gehalt, dabei aber ihrem Wesen nach zutiefst universell. Maryja ist eine herausragende Stilistin, ihre solide philologische Ausbildung schlägt sich in einer breiten Palette poetischer Formen nieder (vom Sonett bis hin zum freien Vers), in zahlreichen Verweisen auf die Klassik, die Literatur der Antike und die Mythologie. Viele Gedichte beruhen zudem auf klassischen Motiven und sind somit besondere Leckerbissen für Kenner der Materie. Bei alledem ist die Autorin absolut (ich würde sogar sagen: hoffnungslos) gegenwärtig. Ihre besondere Stärke sind nach meinem Empfinden die kühnen, bisweilen skandalträchtigen, raffinierten, erschütternden Pointen. Ich bin überzeugt, dass die Summe dieser Qualitäten Maryja Martysievič zu einer würdigen Kandidatin für den Václav-Burian-Preis macht.

Sjarhej Smatryčenka

LAUDATIO

Былі часы, калі прыкметная ў беларускіх літаратурных колах актывістка на імя Марыя Мартысевіч сцвярджала, што ўласнай паэзіі мы ад яе не дачакаемся. Яе літаратурны актывізм на той час палягаў у перакладах (напр., з чэшскай, украінскай, польскай), крытыцы, эсэістыцы і безапелляцыйным прамыванні костак усім і кожнаму – не зважаючы на ўзрост, заслугі ці ўплывовасць творчых апанентаў. Аднак з часоў таго сцверджання мінула пару гадкоў – і на свет з’явіўся зборнік “Цмокі лятуць на нераст”, у якім традыцыйныя для аўтаркі эсэ перамяжоўваліся з уласнымі вершамі і нават паэмай. Гэта быў далёкі ўжо 2008 год, і з таго часу Марыя пашырыла сваю дзейнасць не толькі на поле паэзіі, але ўвогуле сталася адной з самых актыўных і эфектыўных арганізатараў літаратурнага жыцця ў Беларусі (што само па сабе ў гэтай краіне – гераічны чын), праявіўшы сябе яшчэ ў такіх іпастасях як рэдактарка, кіраўніца кніжнай серыі, арганізатарка некалькіх фестываляў і прэміяў. Прычым я б нават сказаў, што ў літаратуру яна планамерна і таленавіта пераводзіць сваё ўласнае жыццё, не кажучы пра жыццё ўсёй нацыі.

Але назад да паэзіі, яна нас сёння цікавіць найперш. У 2011 годзе выйшаў другі зборнік Мартысевіч “Амбасада”, канцэптуальна складзены з уласнай творчасці і перакладаў замежных аўтараў. Верш “Нарадзі прэзідэнта” са зборніка – паэтычны адказ на праграмны твор колішняга палітвязня Славаміра Адамовіча “Забі прэзідэнта” – крытык Аляксандр Фядута (па беларускай традыцыі цяпер таксама палітвязень) назваў галоўным вершам сучаснай беларускай паэзіі. Марыя, аднак, не збаўляла абароты, і трэці (пакуль апошні) паэтычны зборнік “Сарматыя” стаўся настолькі прыкметнай з’явай, што заваяваў адразу дзве важныя паэтычныя прэміі, у т.л. “Кнігу года” – анкетаваанне сярод саміх пісьменнікаў.

Шмат якія вершы Марыі Мартысевіч кранаюць за жывое і застаюцца ў памяці надоўга, бо хоць яны і суадносяцца

з бягучым момантам, насамрэч належаць да ўніверсальнай пазачасовасці. Тое самае з прасторай – беларускія творы паводле напаўнення насамрэч глыбока ўніверсальныя паводле сваёй сутнасці. Марыя – выдатная стылістка, а яе грунтоўная філалагічная адукацыя знаходзіць свой адбітак у шырокай палітры паэтычных памераў (ад санэтаў да верлібраў) і мностве адсылак да старажытнай і класічнай літаратуры ці міфалогіі. Больш за тое, многія вершы непасрэдна засноўваюцца на класічных сюжэтах, і гэта сапраўдны ласунак для літаратурных гурманаў. Пры гэтым аўтарка абсалютна – я б нават сказаў адчайна – сучасная. А наймацнейшыя, на мой розум, у яе развязкі – адважныя, часам скандальныя, вынаходлівыя, шчымлівыя. Веру, што сукупнасць гэтых якасцяў робіць з Марыі Мартысевіч годную кандыдатку на прэмію Вацлава Бурыйна.

Сяргей Смятрычэнка

NOMINACE NA CENU VÁCLAVA BURIANA
OLOMOUC 2022 / ZA POEZII
/ ZA POEZJĘ / FÜR LYRIK / ЗА ПОЕЗИЮ
DOMINIKA MORAVČÍKOVÁ



Dominika Moravčíková je poetka, prozaička a doktorandka muzikológie. V roku 2019 bola laureátkou súťaží Poviedka 2019 a Básne SK/CZ 2019. V roku 2020 vydala debutovú zbierku básní *Deti Hamelnu* vo vydavateľstve Skalná ruža, za ktorú získala Cenu Nadácie Tatra Banka v kategórii Mladý tvorca. Pravidelne publikuje v literárnych a kultúrno-kritických periodikách Kapitál a Kinečko. V roku 2020 bola členkou poroty súťaže Poviedka a v roku 2021 súťaží Básne SK/CZ 2019 a Cena Maxe Broda. Absolvovala tvorivé rezidencie Divadla Pôtoň v Bátovciach, Kina Úsmev v Košiciach a TROJICA AIR v Banskej Štiavnici. V rokoch 2021 a 2022 prispela básnickými intervenciami do výstav *PEEL (my tendance was never meant to be a scar)* Jana Durinu v pražskej Galerii A.M.180, *Colonial Goods* Samuela Velebného v košickej VUNU Gallery a *Racing Thoughts* Jana Durinu v Galérii Tabačka. Od roku 2022 je posilou tímu rezidenčného programu Literárne rezidencie Košice. V lete roku 2022 vydáva prozaický debut s názvom *Dom pre jeleňa* vo vydavateľstve KK Bagala s ilustráciami umelkyne Miriamy Kardošovej.

Dominika Moravčíková jest poetką, prozaiczką i doktorantką muzykologii. W 2019 roku została laureatką konkursu Poviedka 2019 (Opowiadanie 2019) i Básne SK/CZ 2019 (Wiersze SK/CZ 2019). W 2020 roku wydała swój debiutancki tom wierszy *Deti Hamelnu* w wydawnictwie Skalná ruža, za którą zdobyła nagrodę Fundacji Tatra Banka w kategorii Młody twórca. Regularnie publikuje w literackich i kulturalno-krytycznych czasopismach Kapitál i Kinečko. W 2020 roku była członkinią jury konkursu Poviedka, a w 2021 roku konkursu Básne SK/CZ 2019 i Cena Maxe Broda (Nagroda Maxa Broda). Jest absolwentką twórczych rezydencji Teatru Pôtoň w Bátovciach, Kina Úsmev w Koszycach i TROJICA AIR w Bańskiej Szczawnicy. W latach 2021 i 2022 miała interwencje poetyckie do wystaw *PEEL (my tendance was never meant to be a scar)* Jana Duriny w praskiej Galerii A.M.180, *Colonial Goods* Samuela Velebného w koszyckiej VUNU Gallery i *Racing Thoughts* Jana Duriny w Galerii Tabačka. Od 2022 roku

jest członkinią zespołu biorącego udział w programie rezyden-
cyjnym Literárne rezidencie Košice. Latem 2022 roku wyjdzie jej
debiut prozatorski pod tytułem *Dom pre jeleňa* (Dom dla jele-
nia) w wydawnictwie KK Bagala z ilustracjami artystki Miriamy
Kardošovej.

Dominika Moravčíková ist Dichterin, Prosaistin und Dokto-
randin der Musikwissenschaft. Im Jahr 2019 war sie Laureatin
des Wettbewerbs Poviedka 2019 (Erzählung 2019) und Básne SK
/CZ 2019 (Gedichte SK/CZ 2019). Im Jahr 2020 veröffentlichte sie
ihren ersten Gedichtband *Kinder von Hameln* im Verlag Skalná
ružá, für den sie den Preis der Tatra-Bank-Stiftung in der Katego-
rie Junge Autoren erhielt. Sie publiziert regelmäßig in den litera-
rischen und kulturkritischen Zeitschriften Kapitál und Kinečko.
Sie absolvierte künstlerische Aufenthalte am Pôtoň-Theater in
Bátovce, dem Úsmev-Kino in Košice und TROJICA AIR in Ban-
ská Štiavnica. In den Jahren 2021 und 2022 beteiligte sie sich
mit poetischen Interventionen an den Ausstellungen *PEEL (my
tendance was never meant to be a scar)* von Jan Durina in der
Galerie A.M.180 in Prag, *Colonial Goods* von Samuel Velebný in
der Galerie VUNU in Košice und *Racing Thoughts* von Jan Durina
in der Galerie Tabáčka. Seit 2022 ist sie Mitglied des Teams des
Programmes Literarische Residenzen Košice. Im Sommer 2022
veröffentlicht sie ihr Prosadebüt *Haus für das Reh* mit Illustratio-
nen der Künstlerin Miriama Kardošová im Verlag KK Bagala.

Дамініка Мораўчыкава – паэтка, пісьменніца, аспірантка
музыкалогіі. У 2019 годзе стала лаўрэаткай конкурсаў
Апавяданне 2019 і Вершы SK/CZ 2019. У 2020 годзе
ў выдавецтве Skalná ruža («Скальная ружа») выдала сваю
першую кнігу вершаў *Deti Hamelnu* («Дзеці Гамельну»), за
якую атрымала прэмію Фундацыі Татра-банка ў катэгорыі
«Малады творца». Рэгулярна друкуецца ў літаратурных
і культурна-крытычных перыядычных выданнях *Капі-
тál* і *Кінечко*. У 2020 годзе ўваходзіла ў журы конкурсу
Апавяданне, у 2021 годзе – конкурсу Вершы SK/CZ і прэміі

Макса Брода. Пабывала на творчых стыпендыях на
запрашэнне тэатра Пуотань у Батоўцах, кінатэатра Úsmev
(Усьмешка) у Кошыцах і TROJICA AIR у Банскай Шцяўніцы.
У 2021–2022 гг. суправаджала сваімі паэтычнымі творамі
некалькі выстаў: *PEEL (my tendance was never meant to be
a scar)* Яна Дурыны ў пражскай галерэі A.M.180, *Colonial
Goods* Самуэла Вэлэбнага ў кошыцкай VUNU Gallery і *Racing
Thoughts* Яна Дурыны ў галерэі Tabáčka. З 2022 года працуе
ў камандзе Літаратурнай рэзідэнцыі ў Кошыцах. Улетку 2022
года ў выдавецтве KK Bagala выйшаў ейны пражэктны дэбют
з назвай *Dom pre jeleňa* («Дом для аленя»), з ілюстрацыямі
мастачкі Мірыямы Кардашавай.

ideas that are sacrosanct

problémom je jedine to, že všetko
si je navzájom príliš podobné: preto musíme
neustále produkovať rozličnosť: táto žena nie je iná žena,
tento muž nie je iný muž, tento deň
sa odlišuje od iného.

toto je samo sebou v absolútnej jedinečnosti.

radový dom s rovnakým obvodom ako ostatné,
ale s výnimočnou fasádou.

salón s krajšou tapetou, než majú susedia.

vaňa s plynovou pecou, miestnosť dedikovaná telu.

najhorší sen, aký sa ti v živote sníval.

naše mnohé ústrojenstvá vytvorili túto ratolesť
z lásky, zo sociálnej zmluvy. uhlie, azbest, olovo,
korozívny sublimát.

nikto už nevlastní prostriedky výroby.

jediné, čo nás robí jedinečnými, je to najmenšie možné,
nedeliteľné miesto, v ktorom odpočívame, hodujeme,
drhneme pokožky ~

keď sa v obývacej miestnosti nachýli záclona,

keď sa ti časť odevu šuchne o cudzie zápästie.

inak každý patrí

na svoje vopred vyhradené miesto

a netreba myslieť na to, že by sa jednotlivé roly
mohli zameniť.

konvička

hrdelné správy v záchveve preruším
stiahnutím plynu pod nádobou

po stíšení televízora je tempo
psieho dychu počuteľné, novinky
k nám prichádzajú

z niekoľkých otvorov domu:
od dverí v novinách, hlasmi z okna,
anténou zo strechy.

dačo prichádza aj spod zeme: ucho
alebo tvár.

hmyz v pivničných dierkach
je tu viac doma, než my, drží sa
prísľubu krvi a zatiaľ čo
my rozširujeme poza strechy svoju dynastiu,

hmyz by povedal, že to on si v mäkkých kútoch domu
pestuje nás.

Strečniansky dom, prízemie.

za tvojich čias sa zápal osrdcovníka
liečil penicilínom

v tej najmrazivejšej polhodine zimy
keď sa zježia sovy
aj potkany za garážou

si sa musela schúliť

/v mladom dome bolo potrebné schovávať sa
otvárať okno len kvôli cigaretám/

strávila si na liečbe celé týždne, možno mesiace
spomínaš si vôbec na to obdobie?

pamäť na chorobu
sa vždy líši od tej bežnej – žiť a dýchať
ako v obale z telíčka medúzy, či pod
hovädzou husičkou (švíkom na tele) spánkový
démon ti v takom stave zašveľí nebudeš

nevestou – obväzy
a prikrývky a krvaviny

sa stanú твоjim hávom

(do nového domu – na druhý svet?)

dožila si sa vôbec závoja a ružičiek?

Strečniansky dom, prízemie II.

musím sa priznať, čítala som listy
ktoré ti manžel posielal z Bagdadu
našla som ich previazané tesniacou šnúrkou
v jednom zväzku a nebolo cesty späť

listy dôverné

podľa toho viem – ten element,
vzor pod ihlou, prechádza na tomto mieste
z tela do tela, bez predlohy – vzorkovníka

počítam hodiny do ďalšieho
stretnutia

nervózna výšivka, švík

Strečniansky dom, pivnica.

bývania, vreckovky, amplitúdy.

môj muž bude silný, ako z kovu žíhaný
opakovala som si bez ponožiek v papučiach,
na dne sveta, v blatnom predpeklí

našej pivnice, horúčosť bojlera
do najzadnejšieho kúta pivnice vôbec
nepreniká, stará skriňa nedýcha, samostatná miestnosť
s jablkami

vyzerá a páchne ako pohrebisko, dakedy sa tu skladovali odevy
a švíkovina do kobercov, a ešte predtým, bohviečo.

keby prišlo zemetrasenie alebo hurikán, vrátíme
sa sem, na miesto, kde sme celá rodina
nikdy spolu neboli, len po jednom či po dvoch,
so psom.

svetlo tu sotva stačí na čítanie, ale aspoň je
milosrdné k nahote.

môj muž bude silný, ako z kovu žíhaný
zaklínam akvarelovú stenu a tuhý bojler

vlhký príznak – strážca pivnice
odpovedá: *daj si pozor*
na to, čo si pýtaš, a ja si pýtam ešte viac

ľavým plúcom
ma premôže celú

posledný zber mablúr v tomto roku

bahenné lôžko ťa ešte dnes vyzve
aby si sa mu oddal celý, tvoj strom – perlorodka
– ty si tou perlou – výhražne pošepká: *posledná šanca.*
ktoríkoľvek prídu po tebe – sterilní.

vysoko nad tebou sa vznáša ľudské svetlo, a ešte ďalej na oblohe
mesiac–baránok, tuhý a jagotný, odhodlaný žiarit
akoby mal už:už vypadnúť z očnice : tvoj pokrvný príbuzný, ďalšie
komické ovocie : barinaté, guľovité, mliečne.

pozri sa na ostatných, ako sa ponárajú do mokrade
lahodne, ako konské telo do močiara – stopa a zranenie
milosrdne stratená, nespomenie si živáčik
v krajine nič, len skalárna samota.

ale ten tvoj takmer: život sa tak rýchlo neroztopí:
ešte máš stretnúť zvieratá
dychtivé odhryznúť si časti z teba
ktoré pre životný kód

v tvojom strede
nie sú potrebné: a po uvoľnení
z váhy tvojej špenátovej vlny
zjedený, možno prenášaný krajinou,

môžeš premýšľať o svojom vlastnom
drevenom vtelení
/ nič mimo dosahu tvojich možností /
to musí byť pocit ako
vrátiť sa k dávne mu domovu,
vyvinúť kosť alebo chápadlo, obnoviť život
z telesného popola :

/ ne–pomínateľná./
daj mi dačo, hocičo, kričí tvoj posledný
visiaci sused
hocičo, do čoho sa môžem zahryznúť.

rovnaké zaklínadlo, rozochvená túžba

spája všetkých :

žilnaté stromy : úzkostlivé vtáky :

a tie vzácne duše

ktoré lákajú stavovce a hmyz

oveľa rafinovanejšie než mesiac–baránok:

poblázňa ťa

solárnymi pazúrami

ktoré roztahujú vždy, keď pýtajú a prosíkajú:

spievaj mi, zasvieť, vlož si ma do náruče

príroda – jastrabník.

ideas that are sacrosanct

jedynym problemem jest to, że wszystko

jest do siebie zbyt podobne: dlatego musimy

nieustannie produkować różnicowanie: ta kobieta nie jest inną
kobietą,

ten mężczyzna nie jest innym mężczyzną, ten dzień

różni się od innego.

to jest oczywiście absolutnie wyjątkowe.

szeregowy dom z takim samym obwodem jak inne

lecz z wyjątkową fasadą.

salon z tapetą piękniejszą, niż mają sąsiedzi.

wanna z piecykiem gazowym, pomieszczenie dedykowane

dla ciała.

najgorszy sen, jaki ci się w życiu śnił.

wiele naszych urządzeń wytworzyło tę latorośl

z miłości, z umowy społecznej. węgiel, azbest, ołów,

chlerek rtęci.

nikt już nie posiada środków produkcji.

jedyne, co czyni nas wyjątkowymi, to najmniejsze z możliwych,

niepodzielne miejsce, w którym odpoczywamy, ucztujemy,

szorujemy skóry ~

kiedy w pokoju gościnnym poruszy się zasłona.

kiedy o część twojej odzieży otrze się cudzy nadgarstek.

normalnie każdy należy

do swojego z góry zastrzeżonego miejsca.

i nie trzeba myśleć o tym, że poszczególne role

można by zamienić.

czajniczek

gardłowe sprawy z dreszczem przerywam
wyłączeniem gazu pod naczyniem

po ściszeniu telewizora jest tempo
psiego oddechu słyszalne, nowości
przychodzą do nas

z kilku otworów domu:
od drzwi w gazetach, głosami z okna,
anteną z dachu.

coś przychodzi także spod ziemi: ucho
lub twarz

owady w piwnicznych dziurkach
są tu bardziej w domu niż my, trzymają się
obietnicy krwi, podczas gdy
my rozszerzamy poza dachy swoją dynastię,

owady powiedziałyby, że to one w miękkich kątach domu
hodują nas.

przełożył Franciszek Nastulczyk

dom w Strecznie, parter

w twoich czasach zapalenie osierdzia
leczone penicyliną

w tej najmroźniejszej półgodzinie zimy
kiedy zjeżdżają się sowy
i szczury za garażem

musiałaś się zwinąć w kłębek

/w młodym domu trzeba było się chować
otwierać okno tylko z powodu papierosów/

leczyłaś się tygodniami, może miesiącami
pamiętasz w ogóle ten czas?

pamięć choroby
zawsze różni się od tej zwykłej – żyć i oddychać
jak w opakowaniu z ciętka meduzy, czy pod
mięśniami podgrzebieniowym (szwem do ciała) w takim stanie
demon snu szepnie do ciebie nie będziesz

panną młodą – opatrunki
i kołdry i krwiaki

będą moją szatą

(do nowego domu – na tamten świat?)

czy dożyłaś w ogóle welonu i różyczek?

przełożył Franciszek Nastulczyk

dom w Strecznie, parter II

muszę się przyznać, czytałam listy
które mąż posyłał ci z Bagdadu
znalazałam je przewiązane ciasno sznurówką
wszystkie razem i nie było drogi odwrotu

listy intymne

dzięki temu wiem – ten element,
wzór pod igłą, przechodzi w tym miejscu
z ciała do ciała, bez szablonu – wzoru

liczę godziny do następnego
spotkania

nerwowy haft, szew

przełożył Franciszek Nastulczyk

dom w Strecznie, piwnica.

mieszkania, chusteczki do nosa, amplitudy.

mój mąż będzie silny, jak z metalu wykuty
powtarzałam sobie bez skarpetek w kapciach,
na dnie świata, w błotnistym przedpieklu

naszej piwnicy, ciepło bojlera
do najodleglejszego kąta piwnicy wcale
nie dociera, stara szafa nie oddycha, samodzielne pomieszczenie
z jabłkami

wygląda i śmierdzi jak grób, kiedyś magazynowano tu ubrania
i skrawki tkanin do produkcji chodników, a jeszcze wcześniej
bóg wie co.

gdyby przyszło trzęsienie ziemi lub huragan, wrócimy
tutaj, do miejsca, gdzie nigdy całą rodziną
razem nie byliśmy, tylko po jednym czy po dwóch
z psem.

światła tu zaledwie wystarcza na czytanie, lecz przynajmniej jest
miłosierne wobec nagości.

mój mąż będzie silny, jak z metalu wykuty
zaklinam akwarelową ścianę a sztywny bojler

wilgotne widmo – strażnik piwnicy
odpowiada: *uwaga!*
na to, o co prosisz, ja proszę o jeszcze więcej

lewym płucem
pokona mnie całą

przełożył Franciszek Nastulczyk

ostatni zbiór maklury w tym roku

bagienne łóżko jeszcze dziś wezwie cię
żebyś oddał mu się cały, twoje drzewo – perłoródka
- ty jesteś tą perłą – ostrzegawczo szepnie: *ostatnia szansa.*
którzykolwiek przyjdą po tobie – sterylni.

wysoko nad tobą unosi się ludzkie światło, jeszcze dalej
na niebie
księżyc – baranek, sztywny i migotliwy, zdecydowany świecić
jakby miał lada chwila wypaść z oczodołu: twój bliski krewny,

inne

komiczne owoce: bagienne, kuliste, mleczne.

popatrz na pozostałych, jak zanurzają się w mokradle
łagodnie, jak końskie ciało w bagnisku – ślad i rana
miłosierdzie zgubiona, nikt nie przypomni sobie
w krajobrazie nic, tylko skalarna samotność.

lecz to twoje niemal: życie tak szybko się nie roztopi:
jeszcze masz spotkać zwierzęta
gorliwie odgryźć sobie części z ciebie
które dla kodu życiowego

w twoim środku

są niepotrzebne: i po zwolnieniu
z wagi twojej szpinakowej fali
zjedzony, może przenoszony przez krainę,

możesz rozmyślać o swoim własnym
drewnianym wcieleniu
/nic poza zasięgiem twoich możliwości/
to musi być uczucie jak

powrócić do dawnego domu

rozwinąć kość lub mackę, odnowić życie

z cielesnego popiołu :

/nie-przemijająca./

daj mi coś, cokolwiek, krzyczy twój ostatni
wiszący sąsiad

przełożył Franciszek Nastulczyk

cokolwiek, w co mogę się wgryźć.

takie samo zakłęcie, drżące pragnienie

łączy wszystkich :

żyłaste drzewa : wylęknione ptaki :

i te wyjątkowe dusze

które wabią kręgowce i owady

w bardziej wyrafinowany sposób niż księżyc-baranek:

ogłupią cię

solarnymi pazurami

które wyciągają zawsze, kiedy proszą i błagają:

śpiewaj mi, zaświeć, weź mnie w objęcia

przyroda – jastrzębiec.

przełożył Franciszek Nastulczyk

ideas that are sacrosanct

das einzige Problem ist, dass alles
sich zu sehr ähnelt: deshalb müssen wir
ständig Unterschiede produzieren: diese Frau ist keine andere
Frau,

dieser Mann ist kein anderer Mann, dieser Tag
unterscheidet sich von einem anderen.

dies ist an und für sich in absoluter Einzigartigkeit.

ein Reihenhauses mit dem gleichen Grundriss wie die anderen,
aber mit einer außergewöhnlichen Fassade.

ein Salon mit schöneren Tapeten als bei den Nachbarn.

ein Bad mit Gasherd, ein Raum für die Körperpflege.

der schlimmste Traum, den du je in deinem Leben geträumt
hast.

unsere zahlreichen Mechanismen haben diese Zweigstelle
aus Liebe geschaffen, aus einem Gesellschaftsvertrag heraus.
Kohle, Asbest, Blei,
ätzendes Sublimat.

niemand ist mehr Eigentümer der Produktionsmittel.
das Einzige, was uns einzigartig macht, ist die kleinstmögliche
Sache,

der unteilbare Ort, an dem wir rasten, feiern,
unsere Haut schrubben ~

wenn der Vorhang im Wohnzimmer zugezogen ist,
wenn ein Kleidungsstück über das Handgelenk eines Fremden
streift.

ansonsten gehört jeder
an seinen vorbestimmten Platz

und es ist nicht nötig darüber nachzudenken, dass einzelne
Rollen
ausgewechselt werden könnten.

übersetzt von David Vod und Sabine Eschgfäller

Wasserkessel

kehlige Nachrichten in einem Anfall unterbreche ich
durch Absaugen des Gases unter dem Behälter
nachdem der Fernseher stumm geschaltet wurde,
ist das Tempo

des Atems des Hundes hörbar, Nachrichten
kommen zu uns

aus verschiedenen Öffnungen des Hauses:
von der Tür in der Zeitung, von den Stimmen aus dem Fenster,
von der Antenne vom Dach aus.

auch unter der Erde kommt etwas hervor: ein Ohr
oder ein Gesicht.

Insekten in Kellerlöchern
sind hier mehr zu Hause als wir, halten sich fest
das Versprechen von Blut und während
wir unsere Dynastie über die Dächer hinaus erweitern,
würden die Insekten sagen, dass sie es sind, die sich uns in den
weichen Ecken des Hauses
züchten.

übersetzt von David Vod und Sabine Eschgfäller

Haus in Strečno, Erdgeschoss.

in deiner Zeit wurde eine Herzbeutelentzündung
mit Penicillin behandelt

in der kältesten halben Stunde des Winters
wenn die Eulen kommen
und die Ratten hinter der Garage

musstest du dich zusammenrollen

/In dem jungen Haus musstest du dich verstecken.
ein Fenster nur wegen der Zigaretten zu öffnen/

du hast Wochen, vielleicht Monate in Behandlung verbracht
erinnerst du dich überhaupt an diese Zeit?

Erinnerung an die Krankheit
unterscheidet sich immer vom Normalen – leben und atmen
wie in einer Quallenkörper-Hülle, oder unter
der Rindschulter (Naht am Körper) ein Schlaf-
Dämon flüstert dir in einem solchen Zustand zu du wirst

keine Braut – Bandagen
und Decken und Blut

werden zu deinem Gewand.

(in ein neues Zuhause – in eine andere Welt?)

hast du jemals Schleier und Rosen erlebt?

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Haus in Strečno, Erdgeschoss II.

ich muss gestehen, dass ich die Briefe gelesen habe
die dein Mann dir aus Bagdad geschickt hat
ich fand sie mit einer Dichtungsschnur zusammengebunden.
in einem Bündel und es gab kein Zurück mehr

vertrauliche Briefe

daher weiß ich es – das Element,
das Muster unter der Nadel, geht an dieser Stelle
von Körper zu Körper, ohne Vorlage – Probennehmer

ich zähle die Stunden bis zum nächsten
Treffen

nervöse Stickerei, Stiche

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Haus in Strečno, Keller.

Gehäuse, Taschentücher, Amplituden.

mein Mann wird stark sein, wie aus Metall geglüht

wiederholte ich mir ohne Socken in meinen Hausschuhen,
auf dem Grund der Welt, in einer schlammigen Vorhölle

unser Keller, die Hitze des Heizkessels

dringt nicht bis in die hinterste Ecke des Kellers.

hin, der alte Schrank atmet nicht, der separate Raum mit den

Äpfeln

sieht aus wie ein Friedhof und riecht auch so, manchmal wurde
hier Kleidung gelagert

und das Nähereien von Teppichen, und davor Wunder was.

im Falle eines Erdbebens oder eines Hurrikans würden wir

zurückgehen

hierher, an den Ort, wo wir alle eine Familie sind

Sie waren nie zusammen, sondern immer nur einzeln oder zu

zweit,

mit dem Hund.

das Licht hier reicht kaum zum Lesen, aber wenigstens ist es
barmherzig zu den Nackten.

mein Mann wird stark sein, wie aus Metall geglüht

ich verfluche die Aquarellwand und den starren Kessel

ein feuchtes Gespenst – der Wächter des Kellers

antwortet: *Pass auf,*

was du fragst, und ich frage nach noch mehr

mit meinem linken Lungenflügel

überwältigt es mich ganz

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

die letzte Milchorangenbaum-Ernte in diesem Jahr

das Schlambett wird dich heute herausfordern

dich ihm ganz hinzugeben, dein Baum – eine Perlmuschel

– du bist diese Perle, flüstert bedrohlich: *letzte Chance.*

wer auch immer nach dir kommt – steril.

hoch über dir schwebt das menschliche Licht, und noch weiter

am Himmel

das Mondlamm, steif und glänzend, entschlossen zu leuchten

als ob es schon: schon aus der Augenhöhle fallen sollte : dein

Blutsverwandter, eine andere

komische Frucht: sumpfig, rund, milchig.

sieh dir die anderen an, wie sie in das Feuchtgebiet eintauchen

köstlich, wie der Körper eines Pferdes im Sumpf – Spur und

Wunde

barmherzig verloren, nicht von einem Überlebenden erinnert

nichts im Land, nur skalare Einsamkeit.

aber dein fast: Leben wird sich nicht so schnell auflösen :

du hast die Tiere noch kennengelernt

begierig darauf, Teile von dir abzubeißen

die für den Code des Lebens

in deiner Mitte

nicht nötig sind:

und nach der Lockerung

von dem Gewicht deiner Spinatwolle

gegessen, vielleicht durch das Land getragen,

du kannst an deine eigene

hölzerne Inkarnation denken

/ nichts ist außerhalb deiner Reichweite /

es muss sich anfühlen wie

in eine alte Heimat zurückzukehren,

einen Knochen oder einen Tentakel zu entwickeln,

um das Leben zu erneuern

aus der Asche des Körpers:

/ un-vermeidlich./

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

gib mir etwas, irgendetwas, schreit dein letzter
hängender Nachbar
alles, woran ich mich festbeißen kann.

dieselbe Beschwörung, dasselbe gerüttelte Verlangen
vereint alle:

geäderte Bäume : ängstliche Vögel :

und diese kostbaren Seelen

die Wirbeltiere und Insekten anziehen

weitaus subtiler als das Mond-Lamm:

sie machen dich verrückt

mit Sonnenkrallen

die sie ausstrecken, wenn sie bitten und betteln

sing für mich, leuchte, nimm mich in die Arme

Natur – Habichtskraut.

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

ideas that are sacrosanct

(*ідэі што маюць статус сьвяшчэнных, анг.)

праблема толькі ў тым, што ўсё

занадта падобнае адно да аднаго: таму мы мусім

несупынна прадукаваць непадабенства: гэтая жанчына –

ня іншая жанчына,

гэты мужчына – ня іншы мужчына, гэты дзень

адрозьніваецца ад іншага.

гэта ёсьць само сабою ў сваёй абсалютнай непаўторнасьці.

шараговы дом таго ж пэрымэтру што астатнія,

але з выключным фасадам.

шпалеры ў залі прыгажэйшыя за суседзкія.

купальня з газавым бойлерам, памяшканьне ахвяраванае

целу.

найгоршы кашмар, які ты сьніў у жыцьці.

нашыя шматлікія апараты стварылі гэты парастак

зь любові, з сацыяльнага кантракту. вугаль, асбэст, волава,

каразійны прадукт сублімацыі.

ніхто ўжо не валодае сродкамі вытворчасьці.

адзінае, што робіць нас непаўторнымі – гэта найменшае

з магчымых,

непадзельнае месца, дзе мы адпачываем, ладзім бяседы,

шаруем скуру ~

калі ў залі варухнецца фіранка,

калі прадмет тваёй вопраткі зачэпіць нейчае запясьце.

у астатнім кожнаму месца там

дзе яму загадзя выдзеленае месца

і ня трэба думаць, быццам ільга

памяняцца ролямі

пераклаў Макс Шчур

імбрык

у раптоўным парыве перарву гартанныя навіны
тым што зменшу газ пад пасудзінай

пасля таго як зробіш цішэй тэлевізар
стане чуваць тэмп сабачага дыхання, паведамленні
трапляюць да нас

з некалькіх адтулінаў дому:
з газетамі праз дзверы, з галасамі праз вокны,
праз антэну на страсе.

сёе-тое трапляе і з-пад зямлі: вуха
ці твар.

кузуркі ў шчылінах скляпення
тут больш свае, чым мы, яны верныя
клятве крыві, і пакуль мы
пашыраем сваю дынастыю некуды за стрэхі,
кузуркі маглі б сказаць, што гэта яны ў мяккіх закутках дома
гадуюць нас.

пераклаў Макс Шчур

дом у Стрэчне, першы паверх.

у твае часы запаленне перыкарда
лячылі пеніцылінам

у найсцюдзёнейшай паўгадзіне зімы
калі курчыліся совы
і пацукі за гаражамі

ты таксама мусіла стуліцца

/у маладым доме трэба было хавацца
адчыняць акно толькі дзеля цыгарэт/

ты лячылася доўгія тыдні, магчыма – месяцы
ці памятаеш ты наагул тую пару?

памяць пра хваробу

заўжды адрозніваецца ад звычайнай памяці – жыць
і дыхаць

як у абалонцы з цельца медузы, ці пад
ялавічнай паляндвічкай (швом на целе) дэман
сну прашэпча табе ў такім стане: ты не станеш

нявестай – акрываўленыя
бінты і коўдры

стануць тваімі строямі

(у новы дом – на той свет?)

ці дажыла ты наагул да вэлюму і ружачак?

пераклаў Макс Шчур

дом у Стрэчне, першы паверх II.

мушу прызнаць, што я чытала лісты
якія муж дасылаў табе з Багдада
я знайшла іх яны былі звязаныя ізаляцыйным шнуром
у адзін стос і не было дарогі назад

асабістыя лісты

адтуль я ведаю – той элемент,
карунак пад іголкай, пераходзіць на гэтым месцы
з цела ў цела, без папярэдняга ўзору ці схемы

лічу гадзіны да наступнага
спаткання

нервовая вышыўка, шво

пераклаў Макс Шчур

дом у Стрэчне, падвал.

жылыя памяшканні, насоўкі, амплітуды.

мой муж будзе дужы, як з металу адліты
паўтарала я без шкарпэтак у тэпцях,
на дне свету, у балоцістым лімбе

нашага падвалу, гарачыня бойлера
зусім не пранікае ў самы задні кут
скляпення, старая шафа не дышае, асобнае памяшканне

з яблыкамі

выглядае і пахне як грабніца, калісьці тут быў склад вопраткі
і нітак для дываноў, а яшчэ раней – невядома чаго.

у выпадку землятруса ці ўрагану мы вернемся
сюды, на месцы, дзе мы ўсёй сям'ёй
ніколі не былі, толькі па адным ці ўдваіх,
з сабакам.

святла тут ледзь хапае, каб чытаць, але яно прынамсі
літасцівае да галізны.

мой муж будзе дужы, як з металу адліты
заклінаю я акварэльную сцяну і непахісны бойлер

вільготны прывід – вартаўнік падвалу
адказвае: *асцярожней*
з жаданнямі, а я жадаю яшчэ болей

адным левым плячом
ён усю мяне пераможа

пераклаў Макс Шчур

апошні збор маклюраў у гэтым годзе

балоцісты ложак заклікае цябе яшчэ сёння
аддацца яму цалкам, тваё дрэва – жамчужніца –
пагрозліва шапяне табе, яго перліне: апошні шанс.
усе, што з'яўца пасля цябе, будуць стэрыльныя.

высока па-над табою ўзносіцца чалавечае святло, а яшчэ
далей на небакраі
месяц-ягня, пэўны і зіхоткі, рашуча настроены ззяць,
быццам зараз ужо выпадзе з вачніцы: твой кроўны сваяк,
яшчэ адзін
смешны плод: мяккацелы, шарападобны, малочны.

зірні на астатніх, як яны занураюцца ў лагодную
твань, нібы конскае цела ў дрыгву – след і рана
міласэрна страчаныя, ні адна жывая душа не згадае
у пустым краявідзе – толькі скалярная самота.

але тваё амаль-жыццё так хутка не растане:
табе яшчэ трэба сустрэцца з жывёлінамі
што прагна адкусяць твае часткі
якія не патрэбныя

коду жыцця
ўсярэдзіне цябе: а пасля таго як ты пазбавішся
цяжару сваёй шпінатавай воўны
з'едзены, мажліва, ношаны па краявідзе,

ты можаш разважаць пра сваё ўласнае
пераўвасабленне ў дрэва
/ усё ў рамках тваіх магчымасцяў /
напэўна гэта такое адчуванне як
вярнуцца ў даўні родны дом,
адрасціць новую косць ці шчупальню, уваскрэсіць
жыццё

з цялеснага попелу:

/ не-мінучая./

пераклаў Макс Шчур

дай мне нешта, хоць нешта, крычыць твой апошні
вісячы сусед
хоць нешта, у што я магу ўгрызціся.

адная і тая ж замова, трапяткая туга
яднае ўсіх:

жылістыя дрэвы: палахлівых птушак:
і тыя рэдкія душы
якія вабяць хрыбетнікаў і інсектаў
больш рафінавана за месяц-ягня:

яны ачмураць цябе
сонечнымі пазурамі
яны заўжды іх выпускаюць, калі выпрошваюць і нэндзаюць:
спявай мне, патлумач, вазьмі мяне на ручкі
прырода – ястрабок.

пераклаў Макс Шчур

L'AVÝM PLÚCOM MA PREMÔŽE CELÚ LAUDATIO NA POÉZIU DOMINIKY MORAVČÍKOVEJ

Keď v roku 2019 Dominika Moravčíková vyhrala naraz obe najvýznamnejšie slovenské literárne súťaže, Poviedku aj Básne SK/CZ, a krátko nato ohlásila, že pripravuje básnický debut (*Deti Hamelnu*, 2020), tušila som, že slovenské literárne prostredie sa môže tešiť na výraznú autorku. No že ho zaplaví ako privalová vlna, že dôkladne, a zároveň bez pustošenia poobmýva jeho pokojné brehy aj zaprášené zákutia, to mi vtedy ešte nenapadlo.

Dnes Dominika pripravuje poviedkovú knihu, pracuje na texte románu a prichádza aj s novými básňami. Z nich možno vyčítať nielen to, že je to autorka, ktorá vie folklórne motívy a vidiecke témy spracovať v presvedčivom súznení s témami pamäti a osobnej histórie a ktorá ich vie dômyselne prepájať so súčasnosťou, napríklad s nenápadnou kritikou antropocentrizmu, no predovšetkým, že je to autorka, ktorá dokáže priam majstrovsky pracovať s intenzitami.

Vo výbere z dosiaľ nepublikovaných básní nám Dominika Moravčíková ukazuje, ako slobodne a nenásilne sa dá na ploche pár veršov obrátiť perspektíva videnia sveta z ľudskej na hmyziu, ako sa vidiecky dom poskladá a zvrství v čase, až vytvorí topografiu rodinnej pamäte, či ako hladko možno prejsť od detailu k celku alebo od záchvevu k hurikánu. Dominika Moravčíková poľahky prepojí výšivku s ľúbostným životom dávnej obyvateľky domu, alebo zvuk vody pred bodom varu s dynastiou rozširujúcou sa poza strechy. Vie svojou poéziou šuchotať aj burácať, pichať suchými konštatovaniami o tradičných rolách v rodine, ktoré oťažievajú priemyselnou minulosťou celej krajiny, vie nemo kritizovať zaužívaný poriadok, ale aj vzdávať úctu minulému a dokonca sa rozochvieť od bázne, keď si subjektka jej básne praje byť zachvátená a premožená mužskou silou.

Nevšedným spájaním minulého s prítomným, naliehavou potrebou pamäti i vedomím neudržateľnosti starého poriadku sa poézia Dominiky Moravčíkovej stáva žeravo aktuálnou, nástoľčivou, rovnako krásnou, ako keď strecha rodinného domu,

záclony v jeho oknách a stromy v sade vzplanú v mysli jasným plameňom a vypália na sieťnicu obraz, ktorý už nikdy nezmizne.

Mária Ferenčuhová

LEWYM PŁUCEM POKONA MNIE CAŁĄ O POEZJI DOMINIKY MORAVČÍKOWEJ – LAUDACJA

Kiedy w 2019 roku Dominika Moravčíkova wygrała jednocześnie dwa najważniejsze słowackie konkursy literackie, Poviedka (Opowiadanie) i Básne SK/CZ (Wiersze SK/CZ), a następnie ogłosiła, że przygotowuje debiut poetycki (*Deti Hamelnu*, 2020), przeżuwałam, że słowackie środowisko literackie może spodziewać się nadejścia wyrazistego głosu. Jednak to, że zaleje go jak fala sztormowa, że dokładnie lecz bez spustoszenia obmyje jego spokojne brzegi i zakurzone kąty, nie przyszło mi wtedy do głowy.

Dzisiaj Dominika przygotowuje tom opowiadań, pracuje nad powieścią i pisze wciąż nowe wiersze. Można z nich wyczytać nie tylko to, że jest to autorka, która potrafi motywy folklorystyczne i tematy wiejskie opracować we współbrzmieniu z tematami pamięci i historii osobistej, i która umie je pomysłowo łączyć ze współczesnością, na przykład z dyskretną krytyką antropocentryzmu, lecz przede wszystkim, że jest autorką, która potrafi wprost po mistrzowsku pracować z dynamizmami.

W wyborze dotychczas niepublikowanych wierszy Dominika Moravčíkova pokazuje nam, jak swobodnie i bezproblemowo można na płaszczyźnie kilku tekstów odwrócić perspektywę patrzenia na świat z ludzkiej na owadzią, jak wiejski dom składa i nawarstwia się w czasie, aż do stworzenia topografii rodzinnej pamięci, czy jak gładko można przejść od szczegółu do całości lub od powiewu do huraganu. Dominika Moravčíkova z lekkością łączy haft z życiem uczuciowym dawnej mieszkanki domu, albo dźwięk wody przed punktem wrzenia z dynastią rozszerzającą się poza dachy. Potrafi swoją poezją szeptać i krzyczeć, kłuć suchymi konstatacjami o tradycyjnych rolach w rodzinie, które ciążą nad przemysłową przeszłością całego kraju, potrafi niemo krytykować zwyczajowy ład, lecz także okazać szacunek przeszłości, a nawet drżeć z obawy, kiedy żeński podmiot liryczny jej wiersza pragnie być porwany i pokonany męską siłą.

Niezwyczajnym łąčeniem przeszłego z obecnym, pilną potrzebą pamięci i świadomością niechybnego końca starego porządku,

staje się poezja Dominiky Moravčíkovej paląco aktualną, natarczywą, tak samo piękną, jak gdyby dach rodzinnego domu, firanki w jego oknach i drzewa w sadze zapłonęły w umyśle jasnym płomieniem i wypaliły na siatkówce obraz, który już nigdy nie zniknie.

Mária Ferenčuhová

MEINE LINKE LUNGE BELASTET MICH DIE GANZE ZEIT LAUDATIO AUF DIE LYRIK VON DOMINIKA MORAVČÍKOVÁ

Als Dominika Moravčíková 2019 die beiden wichtigsten slowakischen Literaturwettbewerbe Poviedka (Erzählung) und Básne SK/CZ (Gedichte SK/CZ) gleichzeitig gewann und kurz darauf ankündigte, ihr poetisches Debüt (*Kinder von Hameln*, 2020) vorzubereiten, ahnte ich, dass sich die slowakische Literaturlandschaft auf eine unverwechselbare Autorin freuen kann. Aber dass sie sie wie eine Flutwelle überschwemmen würde, dass sie seine ruhigen Ufer und staubigen Ecken gründlich und zugleich ohne Verwüstung umspülen würde, das war mir damals nicht in den Sinn gekommen.

Heute bereitet Dominika ein Buch mit Kurzgeschichten vor, arbeitet am Text eines Romans und denkt sich neue Gedichte aus. Daraus lässt sich nicht nur ablesen, dass sie eine Autorin ist, die folkloristische Motive und ländliche Themen überzeugend mit Themen der Erinnerung und der persönlichen Geschichte zu verknüpfen vermag und diese auf raffinierte Weise mit der Gegenwart verbindet, etwa mit einer subtilen Kritik am Anthropozentrismus, sondern auch, dass sie eine Autorin ist, die meisterhaft mit Intensitäten zu arbeiten versteht.

In einer Auswahl bisher unveröffentlichter Gedichte zeigt uns Dominika Moravčíková, wie frei und gewaltlos die Perspektive der Weltsicht innerhalb weniger Verse vom Menschen zum Insekt wechseln kann, wie sich ein Landhaus in der Zeit entfaltet und entwickelt, um die Topografie einer Familienerinnerung darzustellen, oder wie fließend man von einem Detail zum Ganzen oder von einem Anfall zu einem Orkan übergehen kann. Dominika Moravčíková verbindet mühelos die Stickerei mit dem Liebesleben der früheren Bewohnerin des Hauses oder das Geräusch von Wasser vor dem Siedepunkt mit einer Dynastie, die sich über die Dächer ausbreitet. Sie kann mit ihrer Poesie sowohl rauschen als auch brüllen, sie kann piksen mit trockenen Beobachtungen über traditionelle Familienrollen, die die industrielle Vergangenheit eines ganzen Landes belasten; sie

kann Kritik an der etablierten Ordnung dämpfen, aber auch die Vergangenheit ehren und sogar vor Ehrfurcht schwanken, wenn das Subjekt ihres Gedichts von männlicher Macht gefangen und überwältigt werden möchte.

Durch die außergewöhnliche Verschmelzung der Vergangenheit mit der Gegenwart, das dringende Bedürfnis, sich zu erinnern, und das Bewusstsein der Unhaltbarkeit der alten Ordnung, wird Dominika Moravčíkovás Poesie heftig aktuell, eindringlich, so schön, wie wenn das Dach eines Familienhauses, die Vorhänge an seinen Fenstern und die Bäume in einem Obstgarten mit heller Flamme im Geist aufflammen und ein Bild auf die Netzhaut brennen, das nie verblasst.

Mária Ferenčuhová

АДНЫМ ЛЕВЫМ ПЛЯЧОМ ЁН УСЮ МЯНЕ ПЕРАМОЖА ПАХВАЛА ПАЭЗІІ ДАМІНІКІ МОРАЎЧЫКАВАЙ

Калі ў 2019 годзе Дамініка Мораўчыкава выйграла абодва галоўныя славацкія літаратурныя конкурсы, Апавяданне і Вершы SK/CZ, пасля чаго абвясціла, што рыхтуе свой паэтычны дэбют (Deti Hamelnu, «Дзеці Гамельна», 2020), я здагадвалася, што славацкае літаратурнае асяроддзе можа цешыцца з прыходу новай выразнай аўтаркі. Аднак не здагадвалася, што аўтарка папросту залье гэтае асяроддзе, нібы хваля паводкі, абмыўшы яго ціхія берагі і запаленыя закуткі грунтоўна, але без плюндравання.

Сёння Дамініка рыхтуе кнігу апавяданняў, працуе над тэкстам рамана і піша новыя вершы. У іх відаць не толькі тое, што яна ўмее пераканаўча выкарыстоўваць фальклорныя матывы і вясковыя тэмы, якія ў яе маюць сугучнасць з тэмамі памяці і асабістай гісторыі і якія яна мудрагеліста сплятае з сучаснасцю – прыкладам, з пакрыёмай крытыкай антрапацэнтрызму. У вершах вычytваецца яшчэ і аўтарчына здольнасць па-майстэрску працаваць з інтэнсіўнасцямі.

У падборцы яшчэ не апублікаваных вершаў Дамініка Мораўчыкава паказвае нам, як у некалькіх радках ільга вольна і нязмушана перавярнуць чалавечую перспектыву бачання свету ў перспектыву насякомага; як вясковы дом складаецца ў часе па сляях, утвараючы тапаграфію сямейнай памяці; або як гладка перайсці ад дэталёвага да агульнага «кадра», ад дзьмення да ўрагану. Дамініка Мораўчыкава лёгка спалучае вышыўку з любоўным жыццём колішняй жыхаркі дому, або гук вады перад кіпеннем з дынастыяй, што шырыцца «за стрэхі». Сваёй паэзіяй яна ўмее шапацець і грымець, калоць сухімі канстатацыямі традыцыйных роляў у сям'і, ускладненых прамысловай мінуўшчынай краіны, умее без слоў крытыкаваць заведзены лад, але і шанаваць мінулае ці нават трымцець ад боязі, калі гераіня яе верша марыць, каб яе захапіла і перамагла мужчынская сіла.

Арыгінальнае спалучэнне мінулага з цяперашнім, вострая патрэба ў памяці і ўсведамленне немагчымасці ўтрымаць стары парадак – усё гэта надзяляе паэзію Дамінікі Мораўчыкавай пякучай актуальнасцю, робіць яе настойлівай і такой прыгожай, быццам у думках загараюцца страху роднай хаты, фіранкі на вокнах, дрэвы ў садзе, і гэты ясны агонь выпальвае на сеткавіцы вобраз, які ўжо ніколі не знікне.

Марыя Ферэнчугава

NOMINACE NA CENU VÁCLAVA BURIANA
OLOMOUC 2022 / ZA POEZII
/ ZA POEZJĘ / FÜR LYRIK / ЗА ПАЗІЮ
TIM POSTOVIT



Básník a překladatel ruské poezie **Tim Postovit** se narodil v roce 1996. V roce 2019 debutoval básnickou sbírkou *Magistrála* (nakladatelství Pointa). Verše z ní byly zastoupeny v ročence *Nejlepší české básně*. Překládá z ruštiny (především Nikolaje Gumiljova). Účinkuje v rámci platformy Slam poetry CZ. V roce 2019 získal sdílený titul mistra ČR v duo slamu. Tim Postovit publikoval v řadě českých literárních periodik a jiných médií. V roce 2021 vydal sbírku básní *Motýlí pavilon* (nakladatelství Host), která se dočkala mnoha kritických reflexí i pozoruhodně silné čtenářské odezvy. Je členem Asociace spisovatelů. V současné době se živí jako sociální pracovník v Organizaci pro pomoc uprchlíkům. Žije v Praze.

Poeta i tłumacz poezji rosyjskiej **Tim Postovit** urodził się w 1996 roku. W roku 2019 zadebiutował tomem poezji *Magistrála* (wydawnictwo Pointa). Wiersze z tego tomu znalazły się w wyborze *Nejlepší české básně* (Najlepsze czeskie wiersze). Jest tłumaczem z języka rosyjskiego (przede wszystkim Nikołaj Gumilow). Działa w ramach platformy Slam poetry CZ. W roku 2019 zdobył wspólny tytuł mistrza RC w duo slamie. Tim Postovit publikował w szeregu czeskich pism literackich i innych mediach. W 2021 roku wydał zbiór wierszy *Motýlí pavilon* (wydawnictwo Host), który był przedmiotem wielu krytycznych wypowiedzi i miał wyjątkową odezwę u czytelników. Jest członkiem Asociace spisovatelů (Stowarzyszenia Pisarzy). Obecnie jest pracownikiem socjalnym w Organizaci pro pomoc uprchlíkům (Organizacja Pomocy dla Uchodźców). Mieszka w Pradze.

Der Dichter und Übersetzer russischer Lyrik **Tim Postovit** wurde 1996 geboren. 2019 debütierte er mit seinem Gedichtband *Magistral* (Pointa Verlag). Verse daraus wurden im Jahrbuch der besten tschechischen Gedichte veröffentlicht. Er übersetzt aus dem Russischen (insbesondere Nikolai Gumiljow). Er publiziert auf der Plattform Slam poetry CZ. Im Jahr 2019 gewann er den gemeinsamen Titel des tschechischen Duo-Slam-Meisters. Tim Postovit hat in einer Reihe von tschechischen Literaturzeitschrif-

ten und anderen Medien veröffentlicht. 2021 veröffentlichte er eine Gedichtsammlung *Motýlí pavilon* (Host Verlag), die viele kritische Reflexionen und eine bemerkenswert starke Leserresonanz erhielt. Er ist Mitglied des Schriftstellerverbands (Asociace spisovatelů). Er arbeitet derzeit als Sozialarbeiter bei der Flüchtlingshilfe. Postovit lebt in Prag.

Паэт і перакладнік расейскай паэзіі **Тым Поставіт** нарадзіўся ў 1996 годзе. У 2019 годзе дэбютаваў нізкай «Магістраль» (Magistrála, выдавецтва Pointa). Творы з яе былі прадстаўленыя ў альманаху «Найлепшыя чэшскія вершы». Перакладае з расейскай мовы (перадусім Мікалая Гумілёва). Актыўны ў рамках платформы Slam poetry CZ. У 2019 годзе атрымаў тытул чэмпіёна Чэхіі па слэме ў катэгорыі «дуэт». Публікаваўся ў шэрагу чэшскіх літаратурных выданняў і іншых медыях. У 2021 годзе выдаў кніжку вершаў «Павільён матылёў» (Motýlí pavilon, выдавецтва Host), якая выклікала шмат крытычных рэфлексій і надзіва моцны водгук у чытачоў. Тым Поставіт – сябар чэшскай Асацыяцыі пісьменнікаў. У сучаснасці прафесійна займаецца сацыяльнай працай у Арганізацыі па дапамозе ўцекачам. Жыве ў Празе.

Marika

Vzbudila se, na kuchyňský stůl
padal přes otevřené okno stín.
Její dům pod černým mrakem,
sláma pod závodním koněm.

Vyšla do zahrady, protože si vzpomněla
na vysokou břizu vprostřed sadu.
Vzdálenost, kterou pes ještě předevčírem
překonával sedmi skoky, šla celý den.

Našla ji v noci a nikdy se ještě necítila
tak dobře, jako když viděla hvězdy
na otevřené obloze, opřena o břizu
na celém světě.

motýl

autům která dokáží jezdit nejrychleji
říkáme formule

mám v kapse úlomek květu rostliny
kdyby to věděli představitelé
výkonné moci státu
zadrželi by mě

v sousední zemi zakázali lidem vyprávět dětem
o lásce

a v televizích jim ukázali jak malá etnika
přicházejí o všechno

izraelci v parku diskutují o protější zdi

shodnou se
je strašná posprejovaná a zbytečná

stojím a dívám se
zajímá mě všechno okolo
ale ne na příliš dlouhou dobu

moje pozornost je motýl uprostřed
hořícího pralesa

Naše lednice mlaská do noci

Naše lednice mlaská do noci,
jako by v ní všechno mléko
vypíjelo kotě s jazykem jako mlýnek.

V naší ložnici topí karma typu WAW;
když se vzbudím dřív, slyším,
jak se na dně toho oceánu
převalují velryby.

Deset minut po probuzení se již
dokážeš usmát.

V lednici je zelenina a sýr,
v karmě je plyn, jmenuješ se Anna.
Za nic víc bych nedal ruku do ohně.

Před dvěma dny jsi měla narozeniny

Před dvěma dny jsi měla narozeniny.

V den, kdy měly do oblasti oceánu
nebo poloostrova dopadnout úlomky
vesmírné rakety cizí provenience.

Svítilo pozoruhodné a medové slunce.

Fotil jsem tě pod rozkvetlými korunami
a tys mě držela za ruku na tomhle světě,
ale dva dny na to jsem myl nádobí

a před mýma očima se ve zpěněném sněhu
obracely ledové kry.

Před otevřeným oknem
do jedenáctého patra stála židle.

Za ním vyl pozoruhodný pes,
jako by volal mé jméno,
ale já mám dvě jména,
a tak jsem odsunul židli ke stolu,

u nějž jsem napsal tuto báseň,
kterou ti přečtu, až se vrátíš domů

Miláčku, zasadil jsem rostlinu

Miláčku zasadil jsem rostlinu,
poklad Madagaskaru. Brzy vyrazí nad zem,
listy sepnuty jako dlane. Začne prosbou,
stéblem, zelenou zmijkou ze snu o budoucnu.

Za čas zesílí do rozkazovacího stvolu:

Ztrať se ve mně, staň se mnou.

Jako popová hvězda pralesa.

Její listy klesnou hlouběji.

Jako masajské štíty obklíčí

její ostrov života.

Pravděpodobně se na tom ostrově
jednou přihodí noc ve dne. Potom za štíty
neuvidím jediného válečníka,
přesto je uslyším šeptat:

*Pojed', pojed', Apollóne, megalomane,
závodníku, toxikomane.*

Roztříšti se o nás rychlostí světla.

*Chceme boha do naší vesnice, ale co jsi to za boha,
když tě zastaví naše štíty.*

Ten den bude v našem bytě parno.

Řeknu ti o tom, až se vrátíš domů,

budu tě čekat na prahu domu,

ale rozhlédni se na přechodu.

Naším směrem se žene sanita.

Její okna svítí, v její kabině hoří

obkladová gáza na čele opilého řidiče.

Šestnáct let. Zázrak, že ještě žije.

Marika

Obudziła się, na kuchennym stole
kładł się cień z otwartego okna.
Jej dom pod czarną chmurą,
słoma pod koniem wyścigowym.

Wyszła do ogrodu, ponieważ przypomniała sobie
o wysokiej brzozie w sadzie.
Odległość, którą pies jeszcze przedwczoraj
pokonywał siedmioma skokami, zajęła jej cały dzień.

Znalazła ją nocą i nigdy jeszcze nie czuła się
tak dobrze, jak wtedy, gdy widziała gwiazdy
na otwartym niebie, oparta o brzozę
na całym świecie.

przełożył Franciszek Nastulczyk

motyl

samochody które potrafią jeździć najszybciej
nazywamy bolidami

mam w kieszeni okruc kwiatu rośliny
gdyby wiedzieli o tym przedstawiciele
władzy wykonawczej państwa
zatrzymali by mnie

w sąsiednim kraju zabronili ludziom opowiadać dzieciom
o miłości

a w telewizjach pokazali im jak małe grupy etniczne
tracą wszystko

izraelczycy w parku dyskutują o przeciwległej ścianie

zgadzają się
jest strasznie zabazgrana sprejami i niepotrzebna

stoję i patrzę
interesuje mnie wszystko wokół
lecz niezbyt długo

moja uwaga jest motylem w środku
płonącej puszczy

przełożył Franciszek Nastulczyk

Nasza lodówka mlaszcze w noc

Nasza lodówka mlaszcze w noc,
jakby całe mleko
wypijał kotek z językiem jak młynek.

Naszą sypialnię ogrzewa piec typu WAW,
kiedy obudzę się wcześniej, słyszę
jak na dnie tego oceanu
przetaczają się wieloryby.

Dziesięć minut po przebudzeniu już
potrafisz się uśmiechnąć.

W lodówce są jarzyny i ser,
w piecyku jest gaz, masz na imię Anna.
Za nic więcej nie dałbym sobie ręki uciąć.

przełożył Franciszek Nastulczyk

Przed dwoma dniami miałaś urodziny

Przed dwoma dniami miałaś urodziny.
W dniu, kiedy w obszar oceanu
lub półwyspu spaść miały odłamki
statku kosmicznego obcego pochodzenia.

Świeciło niezwykle i miodowe słońce.
Robiłem ci zdjęcia pod kwitnącymi drzewami
a ty trzymałaś mnie za rękę na tym świecie,
lecz dwa dni później myłem naczynia,

a przed moimi oczami w spienionym śniegu
kręciły się lodowe kry.
Na jedenastym piętrze stało krzesło
przed otwartym oknem.

Za nim był niezwykle pies,
jakby wołał moje imię,
lecz ja mam dwa imiona,
więc przysunąłem krzesło do stołu,

przy którym napisałem ten wiersz,
który przeczytam ci, kiedy wrócisz do domu.

przełożył Franciszek Nastulczyk

Kochanie, posadziłem roślinę

Kochanie, posadziłem roślinę,
skarb Madagaskaru. Wkrótce wybije nad ziemię,
liście złęczone jak dłonie. Rozpocznie od prośby,
żdźbła, zielonej żmijki ze snu o przyszłym.

Po czasie wzmocni się do rozkazującego pędu:

Zagub się we mnie, zostań mną.

Jak popowa gwiazda puszczy.

Jej liście opuszczają się głębiej.

Jak tarcze masajskie otoczą

jej wyspę życia.

Prawdopodobnie na tej wyspie
kiedyś zdarzy się noc podczas dnia. Potem za tarczami
nie zobaczę żadnego wojownika,
mimo to usłyszę ich szept:

Dalej, dalej Apollonie, megalomanie,

zawodniku, toksykomanie.

Rozbij się o nas z szybkością światła.

*Chcemy boga w naszej wsi, lecz jaki z ciebie bóg,
kiedy zatrzymają cię nasze tarcze.*

W tym dniu będzie w naszym mieszkaniu parno.

Powiem ci to, kiedy wrócisz do domu,
będę na ciebie czekał na progu domu,
ale rozejrzyj się na przejściu.

W naszym kierunku pędzi karetka.

Jej okna świecą, w jej kabinie pali się
gaza opatrunkowa na czole pijanego kierowcy.
Szesnaście lat. Cud, że jeszcze żyje.

przełożył Franciszek Nastulczyk

Marika

Sie wachte auf, auf den Küchentisch
fiel Schatten durch das offene Fenster.
Ihr Haus unter einer schwarzen Wolke,
Stroh unter einem Rennpferd.

Sie ging in den Garten, weil sie sich erinnerte
an die große Birke inmitten des Obstgartens.
Die Entfernung, die der Hund erst vorgestern
in sieben Sprüngen geschafft hatte, legte sie über den ganzen
Tag zurück.

Sie fand sie nachts, und sie hatte sich nie
so gut gefühlt, wie damals, als sie die Sterne sah
unter freiem Himmel, angelehnt an eine Birke
auf der ganzen Welt.

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Schmetterling

Autos, die am schnellsten fahren können
nennen wir Formel-1-Boliden

ich habe ein Fragment einer Blüte in meiner Tasche
wenn das die Regierungsverantwortlichen wüssten
die die ausführende Staatsmacht innehaben
würden sie mich festnehmen

im Nachbarland haben sie den Leuten verboten, ihren Kindern
zu erzählen
von der Liebe

und ihnen im Fernsehen gezeigt, wie kleine Ethnien
alles verlieren

Israelis im Park diskutieren über die gegenüberliegende Mauer
sie einigen sich
sie ist schrecklich besprüht und überflüssig

ich stehe und schaue zu
es interessiert mich alles um mich herum
aber nicht für sehr lange

meine Aufmerksamkeit ist ein Schmetterling inmitten
eines brennenden Waldes

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Unser Kühlschrank schnurrt in der Nacht

Unser Kühlschrank schmatzt bis in die Nacht hinein,
als ob die ganze Milch darin
ein Kätzchen mit der Zunge einer Handmühle tränke.

In unserem Schlafzimmer heizt Karma vom Typ WAW;
wenn ich früher aufwache, höre ich,
wie sich auf dem Grund dieses Ozeans
Wale wälzen.

Schon zehn Minuten nach dem Aufwachen
kannst du lächeln.

Im Kühlschrank befinden sich Gemüse und Käse,
im Karma ist Gas, du heißt Anna.

Für etwas anderes würde ich meine Hand nicht ins Feuer legen.

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Vor zwei Tagen war dein Geburtstag

Vor zwei Tagen war dein Geburtstag.
An dem Tag, an dem in den Bereich des Ozeans
oder einer Halbinsel Fragmente
einer Weltraumrakete fremden Ursprungs gefallen sein sollen.

Die Sonne schien bemerkenswert und honigfarben.
Ich habe dich unter blühenden Baumkronen fotografiert
und du hast meine Hand auf dieser Welt gehalten,
aber zwei Tage später spülte ich Geschirr

und vor meinen Augen, im schäumenden Schnee,
drehten sich die Eisschollen.
Vor dem offenen Fenster
in der elften Etage stand ein Stuhl.

Dahinter heulte ein bemerkenswerter Hund,
als würde er meinen Namen rufen,
aber ich habe zwei Namen,
und so schob ich den Stuhl zurück an den Tisch,

wo ich dieses Gedicht geschrieben habe,
das ich dir vorlesen werde, wenn du nach Hause kommst

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Liebling, ich habe eine Pflanze gesetzt

Liebling, ich habe eine Pflanze gesetzt,
Schatz von Madagaskar. Bald wird sie sich über die Erde
erheben,
die Blätter umschlungen wie Palmen. Sie beginnt mit
einer Bitte,
einem Stiel, einer grünen Viper aus einem Traum über
die Zukunft.
Mit der Zeit wird er sich zu einem ansehnlichen Stamm
entwickeln:

Verliere dich in mir, bleib bei mir.
Wie ein Popstar des Regenwaldes.
Ihre Blätter sinken tiefer.
Wie die Schilde der Massai umgeben sie
ihre Lebensinsel.

Wahrscheinlich wird auf dieser Insel
einmal am Tag Nacht. Dann sehe ich hinter den Schilden
keinen einzigen Krieger mehr,
doch ich werde sie flüstern hören:
Komm, komm, Apollo, du Größenwahnsinniger,
Raser, Toxikomane.
Er kracht mit Lichtgeschwindigkeit in uns hinein.
Wir wollen einen Gott in unserem Dorf, aber was für ein Gott
bist du,
wenn unsere Schilde dich aufhalten.

Das wird ein heißer Tag in unserer Wohnung werden.
Ich werde dir davon erzählen, wenn du nach Hause kommst,
ich warte auf dich an der Türschwelle,
aber schau dich um auf dem Zebrastreifen.

Ein Krankenwagen ist auf dem Weg zu uns.
Seine Fenster leuchten, in seiner Führerkabine brennt
eine Mullbinde auf der Stirn des betrunkenen Fahrers.
Sechzehn Jahre. Ein Wunder, dass er noch am Leben ist.

übersetzt von David Voda und Sabine Eschgfäller

Марыка

Яна прачнулася, на кухонны стол
з адкрытага акна падаў цень.
Ейны дом пад чорнай хмарай,
салом пада скакавым канём.

Яна выйшла ў сад, бо згадала
пра высокую бярозу пасярод яго.
Адлегласць, якую сабака яшчэ пазаўчора
агораў за сем скокаў, яна ішла цэлы дзень.

Уначы яна дапяла да дрэва, і ніколі яшчэ
ёй не было так добра: яна бачыла зоркі
ў адкрытым небе і стаяла, абапёртая аб бярозу
на цэлым свеце.

пераклаў Макс Шчур

матыль

машыны якія ездзяць хутчэй за ўсіх
мы называем «формулы»

у мяне ў кішэні абламаная кветка расліны
калі б гэта ведалі прадстаўнікі
выканаўчай улады дзяржавы
яны мяне затрымалі б

у суседняй краіне людзям забаранілі апавядаць дзецям
пра каханне

а па тэлевізіях ім паказалі як малыя этнасы
страчваюць усё

ізраільцыяне ў парку абмяркоўваюць мур насупраць
пагаджаюцца
што ён агідны размаляваны балончыкам лішні

я стаю і гляджу
мяне цікавіць усё навокал
але толькі непрацяглы час

мая ўвага гэта матыль пасярод
ахопленых пажарам джунгляў

пераклаў Макс Шчур

Наша лядоўня хлюпае ўначы

Наша лядоўня хлюпае ўначы
так, быццам усё малако ў ёй
вылізвае кацяня з падобным да млынкі языком.

Нашу спальню грэе абагравальнік тыпу WAW;
калі я прачынаюся раней, то чую,
як на дне гэтага акіяна
варочаюцца кіты.

Празь дзесяць хвілін пасля прабуджэння
ты ўжо здольная ўсміхнуцца.

У лядоўні – гародніна і сыр,
у абагравальніку газ, цябе зваць Ганна.
Ні за што іншае я б ня даў руку на адцён.

пераклаў Макс Шчур

Два дні таму былі твае народзіны

Два дні таму былі твае народзіны.
У дзень, калі ў вобласці акіяна
ці паўвострава мусілі ўпасці абломкі
касьмічнай ракеты замежнага паходжання.

Ззяла незвычайнае, мядовае сонца.
Я фоткаў цябе пад каронамі дрэў у квецені,
ты трымала мяне за руку ў гэтым свеце,
а ўжо праз два дні я мыў посуд

і ў мяне перад вачыма ва ўспененым снезе
перакульваліся ільдзяныя крыгі.
Перад адчыненым акном адзінаццатага паверха
стаяла крэсла.

За акном выў незвычайны сабака,
нібы гукаў маё імя,
але ў мяне два імені,
і я перасунуў крэсла да стала,

за якім напісаў гэты верш,
які я прачытаю табе, калі ты прыйдзеш дадому.

пераклаў Макс Шчур

LAUDACJA

Tim Postovit jest poetą naszego rozpadającego się i płonącego świata, kontynentów niesprawiedliwości i dręczonych dzieci. Poetą wojen, o których myśleliśmy, że są złym snem, z którego się otrząśniemy w najgorszym przypadku do godziny dziesiątej przed południem – lecz o dziewiątej wieczorem stwierdzamy, że można dotknąć martwych ciał. I że przedziwną halucynacją jest o wiele bardziej nasza ręka z kubkiem kawy, zawodowe „absolutnie niezbędne” obowiązki i wspaniały urlop nad morzem, który chcieliśmy sobie zaplanować. Chociaż głowa i serce Tima Postovita tymi wszystkimi powszednimi współczesnymi ciemnościami są wypełnione po brzegi, jego poezja nie reaguje bezwyjściową negacją – raczej jakimś wyzwającym poczuciem niepewności i równocześnie odetchnięciem i rozluźnieniem. Oddaje się niczym nieograniczonemu lotowi imaginacji, symultanicznie ujmuje rzeczywistość na wielu znaczeniowych, przestrzennych i czasowych poziomach, uprawia asocjacyjne zabawy fantastycznych obrazów i pomysłów. A potem te fajerwerki, te atrakcje, jednym machnięciem zatrzymuje – i przemówi tak prosto i zrozumiale! Przeplata krzyk z szeptem, dyktatorstwo z czułym westchnieniem, kruchy rap z jadowitą arią. Zmiana, zawsze kolorowa i wybuchająca i czarująca, a równocześnie pragnienie harmonii i wizja pojednania spraw stoi u podstaw jego poezji. Postovit jest utalentowanym tenorkiem i zakochanym awanturnikiem i mnichem, który po długich latach w indyjskim klasztorze jedzie do rodzinnego Paryża na spotkanie z matką. Myślę o obrazie Postovita „motyl w płonącej dżungli”! Pod pojęciem motyla poeta chyba ma na myśli różne rzeczy (przemiany!! – to już powiedzieliśmy) – ja uważam, że ma na myśli także sztukę: motyl-poezja, motyl-Puszkina, motyl-piękno. Postovit wierzy w sztukę, wierzy, że pokonuje przestrzeń i czas. Głowa opada ze zmęczenia, serce panikuje, ciemność się rozprzestrzenia – lecz coś jeszcze pozostało i trzeba rozegrać to jak najlepiej, ponieważ wkrótce wszystko, wszystko zniknie ze sceny. Na zawsze. Prawdopodobnie zapadnie się i sama scena! Więc tak: *Kochanie, posadziłem roślinę, skarb Madagaskaru. Wkrótce*

wybiję nad ziemię, liście złączone jak dłonie. Rozpocznie od prośby, żdźbła, zielonej żmijki ze snu o przyszłym. Po czasie wzmocni się do rozkazującego pędu...

Petr Borkovec

LAUDATIO

Tim Postovit ist Dichter unserer krachenden und brennenden Welt, von Kontinenten von Ungerechtigkeit und gequälten Kindern. Ein Dichter der Kriege, von denen wir glaubten, sie seien ein schlechter Traum, den wir schlimmstenfalls bis zehn Uhr vormittags abschütteln würden – aber um zehn Uhr abends stellen wir fest, dass man die Leichen anfassen kann. Und dass es sich bei der seltsamen Halluzination viel eher um unsere eigene Hand mit einer Tasse Kaffee handelt, um Arbeitspflichten, die „absolut unvermeidlich“ sind und um den wunderbaren Urlaub am Meer, den wir planen wollten. Aber obwohl Tim Postovits Kopf und Herz von der ganzen Dunkelheit der Gegenwart überschwemmt werden, reagiert seine Poesie nicht mit hoffnungsloser Verneinung – sondern vielmehr mit einer Art befreienden Unbehagens und ebenso mit Ausatmen und Loslassen. Er gibt sich einer uneingeschränkten Fantasie hin, gleichzeitig erfasst er die Realität in vielen bedeutungsmäßigen, räumlichen und zeitlichen Ebenen und pflegt assoziative Spiele mit fantastischen Bildern und Ideen. Und dann stoppt er das Feuerwerk, die Attraktionen, mit einem Winken – und spricht so einfach und nachvollziehbar! Er wechselt zwischen Schreien und Flüstern, zwischen Diktat und hingebungsvollem Schnaufen, zwischen zerbrechlichem Rap und giftiger Arie. Die Verwandlung, immer farbenfroh und explosiv und bezaubernd und gleichzeitig der Wunsch nach Harmonie und die Vision der Versöhnung der Dinge bilden die Grundlagen seiner Poesie. Postovit ist ein begnadeter Tenor, ein liebeskranker Abenteurer und ein Mönch, der, nachdem er Jahre in einem indischen Kloster verbracht hat, in seine Heimatstadt Paris reist, um seine Mutter zu besuchen. Ich denke an Postovits Gemälde eines „Schmetterlings in einem brennenden Wald“! Unter Schmetterling versteht der Dichter wahrscheinlich Vieles (Verwandlungen!! - das haben wir schon gesagt) – ich glaube, er meint auch die Kunst: Schmetterling-Dichtung, Schmetterling-Puschkin, Schmetterling-Schönheit. Postovit glaubt an die Kunst, glaubt, dass Kunst Raum und Zeit

überwindet. Der Kopf neigt sich vor Müdigkeit, das Herz gerät in Panik, die Dunkelheit breitet sich aus – aber etwas blieb noch, und das muss man so gut wie möglich ausspielen, denn bald wird alles, alles von der Bildfläche verschwinden. Für immer. Wahrscheinlich wird sogar die Bühne selbst einstürzen! Also: *Liebling, ich habe eine Pflanze gesetzt, / den Schatz von Madagaskar. Bald wird sie sich über die Erde erheben, / die Blätter gefaltet wie Handflächen. Sie beginnt mit einer Bitte, / einem Stiel, einer grünen Viper aus einem Traum über die Zukunft. / Mit der Zeit wird er sich zu einem ansehnlichen Stamm entwickeln...*

Petr Borkovec

ПАХВАЛА ПАЭЗІІ ТЫМА ПОСТАВІТА

Тым Поставіт – паэт нашага свету, што руйнуецца і гарыць, паэт кантынентаў несправядлівасці і катаваных дзяцей. Паэт войнаў, якія мы доўга лічылі прыснёным кашмарам, што «адпусціць» нас самае позняе да дзясятай раніцы – каб а дзясятай вечара спраўдзіць, што мёртвыя целы ільга памацаць. І што гэта хутчэй наша ўласная рука з кубкам кавы, «абсалютна непазбежныя» працоўныя абавязкі і планаваны намі цудоўны адпачынак ля мора – нейкая дзіўная галюцынацыя. Але нягледзячы на тое, што галава і сэрца Тыма Поставіта перапоўненыя ўсімі гэтымі штодзённымі сучаснымі цемрамі, ягоная паэзія рэагуе на іх не безвыходным адмаўленнем, а бадай якойсьці вызваленчай няпэўнасцю, а таксама – выдыхам і разняволеннем. Яна аддаецца нічым не абмежаванаму палёту ўяўлення, адначасова люструе мноства сэнсавых, прасторавых і часавых узроўняў рэчаіснасці, культывуе асацыятыўныя гульні фантастычных вобразаў і ідэй. І раптам адным махам спыняе ўсе гэтыя феерверкі і атракцыёны – каб прамовіць так проста і з такім паразуменнем! Яна чаргуе крык і шэпт, дыктат з адданым выдыхам, крохкі рэп са з’едлівай арыяй. Пераўтварэнне, заўжды каляровае, выбуховае і чарадзейнае, і ў дадатак мара пра гармонію, а таксама бачанне замірэння між рэчамі, ляжаць у падмурку ягонай паэзіі. Поставіт – таленавіты тэнар, закаханы авантурнік і манах, які пасля доўгіх гадоў у індыйскім кляштары едзе ў родны Парыж наведаць матулю. На думку прыходзіць Поставітаў вобраз «матыля пасярод ахопленых пажарам джунгляў»! Пад матылём паэт, мабыць, мае на ўвазе не адну рэч, а некалькі (пераўтварэнні!! – пра іх мы ўжо казалі) – аднак мне здаецца, што ён гаворыць у тым ліку пра мастацтва: матыль-паэзія, матыль-Пушкін, матыль-хараство. Поставіт верыць у мастацтва, у тое, што яно пераадольвае прастору і час. Галава падае ад стомы, сэрца ў паніцы, шырыцца цемра – але нешта яшчэ застаецца, і трэба пагуляць з ім як найлепей, таму што

неўзабаве ўсё, усё знікне са сцэны. Назаўсёды. А хутчэй за ўсё – абваліцца і сама сцэна! А значыць: «*Каханая, я пасадыў расліну,/ скарб Мадагаскара. Неўзабаве яна выдасца ўгару,/ над зямлю, складзе лісты, як далоні. Пачне з просьбы,/ сцяблінкі, зялёнай змейкі з мары пра будучыню./ Праз нейкі час патаўсее ў загадны ствол...*»

Пётр Боркавец

CENA ZA KULTURNÍ PŘÍNOS
KE STŘEDOEVROPSKÉMU DIALOGU
/ NAGRODA ZA WKŁAD W DIALOG
ŚRODKOWOEUROPEJSKI W DZIEDZINIE
KULTURY / PREIS FÜR DEN KULTURELLEN
BEITRAG ZUM MITTELEUROPÄISCHEN
DIALOG / ЗА КУЛЬТУРНЫ ЁНЁСАК
У СЯРЭДНЕЕЎРАПЕЙСКИ ДЫЯЛОГ
/ MARTIN M. ŠIMEČKA



Čech z narození, Slovák z vlastního rozhodnutí, Středoevropan ze zájmu a liberální Evropan z přesvědčení – tak by se dal charakterizovat **Martin M. Šimečka**, esejista, publicista a prozaik, letošní laureát Ceny Václava Buriana za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu.

Střední Evropa má jen málo intelektuálů tak vysokého formátu a úrovně. Šimečka ve svých textech píše s velkým nadhledem o politice a nedávné historii, o společnosti a jejím vývoji, o nelehké cestě k demokracii a svobodě... Tématem je především Československo, respektive Česko a Slovensko, ale celý příběh se odehrává v kontextu střední Evropy, takže v něm lze jako v zrcadle vidět celý region – byť jen v poměrně nedávné historii vlády populistického autokrata Vladimíra Mečiara, porušujícího zákony, jenž je jakýmsi předchůdcem vlád Kaczyňského a Orbána.

Martin M. Šimečka má mimořádný smysl pro pozorování a jeho analýzy dokážou jako rentgenové snímky odhalit skryté společenské bolístky. Ve svých textech nikdy nevolí snadnou strategii distancování se ani neutíká od vlastní odpovědnosti, přestože ani na okamžik nebyl jedním z těch, kdo rozhodují. Někdy je velmi kritický k sobě samému, ale také ke svému národu, protože svou lásku projevuje právě takto vyzrálým způsobem. Dokáže psát o nesmírně složitých věcech s chutí, jednoduchým a sugestivním jazykem a se svou charakteristickou lehkostí stylu pojmenovává a jasně formuluje to, co je pro ostatní těžko uchopitelné.

A některá jeho varování nutí k zamyšlení i po letech – například citát z knihy *Medzi Slováckmi* z roku 2017: „Lhostejnost je tichým spolupachatelem zla, /.../ o to nebezpečnější je, když se probudí démoni a v politice se objeví fašismus.“ V dnešním kontextu je to možná ještě aktuálnější než v době, kdy to Martin psal.

Andrzej Jagodziński

Czech z urodzenia, Słowak z wyboru, Środkowoeuropejczyk z zainteresowań i liberalny Europejczyk z przekonań – to **Martin M. Šimečka**, eseista, publicysta i prozaik, tegoroczny laureat Nagrody Václava Buriana za wkład w dialog środkowoeuropejski.

Europa Środkowa niewielu ma intelektualistów tak wielkiej klasy, z tak wysokiej półki. Šimečka z ogromną przenikliwością pisze w swych tekstach o polityce i niedawnej historii, o społeczeństwie i jego ewolucji, o niełatwej drodze do demokracji i wolności... Tematem jest głównie Czechosłowacja albo Czechy i Słowacja, lecz ta opowieść toczy się w kontekście Europy Środkowej, więc niczym w lustrze może się w niej przejrzeć cały region – choćby w całkiem niedawnej historii panowania depczącego prawo populistycznego autokraty Vladimíra Mečiara, swoistego prekursora rządów Kaczyńskiego i Orbana.

Martin M. Šimečka ma niezwykle zmysł obserwacji, a jego analizy niczym rentgenowskie zdjęcia potrafią ujawnić ukryte choroby społeczne. Nigdy w tekstach nie przyjmuje łatwej strategii dystansowania się i nie ucieka od własnej odpowiedzialności – choć przecież ani przez chwilę nie należał do grona decydentów. Bywa bardzo krytyczny wobec siebie, ale też wobec własnego narodu, bo w taki dojrzały sposób okazuje swą miłość. Potrafi ze swadą, prostym i sugestywnym językiem pisać o niezwykle skomplikowanych sprawach, z właściwą mu lekkością stylu nazywa to, co trudno innym uchwycić i w jasny sposób wyartykułować.

A niektóre jego przestrogi nawet po latach wciąż zmuszają do zastanowienia – jak choćby cytaty z książki *Medzi Slovákmi* z 2017 roku: „Obojętność to cichy współnik zła, /.../ tym bardziej groźny, gdy budzą się demony, a w polityce pojawia się faszyzm”. W dzisiejszym kontekście jest to chyba nawet jeszcze bardziej przejmujące niż w chwili, gdy Martin to pisał.

Andrzej Jagodziński

Als gebürtigen Tschechen, Wahlslowaken, Mitteleuropäer aus Interesse und liberalen Europäer aus Überzeugung – so könnte man **Martin M. Šimečka**, den diesjährigen Träger des Václav-Burian-Preises für seinen kulturellen Beitrag zum mitteleuropäischen Dialog, charakterisieren.

In Mitteleuropa gibt es nur wenige solche Intellektuelle. Šimečka schreibt mit großer Einsicht über Politik und die jüngste Geschichte, über die Gesellschaft und ihre Entwicklung und über den schwierigen Weg zu Demokratie und Freiheit... Das Thema ist hauptsächlich die Tschechoslowakei, genauer gesagt die Tschechische Republik und die Slowakei, aber die gesamte Geschichte spielt sich im Kontext Mitteleuropas ab, so dass die ganze Region wie in einem Spiegel gesehen werden kann – wenn auch nur in der relativ jungen Geschichte der gesetzesbrecherischen Herrschaft des populistischen Autokraten Vladimír Mečiar, der eine Art Vorläufer der Regierungen von Kaczyński und Orbán ist.

Martin M. Šimečka hat eine außergewöhnliche Beobachtungsgabe, und seine Analysen können verborgene soziale Missstände aufzeigen. In seinen Texten wählt er nie die bequeme Strategie, sich zu distanzieren oder vor der eigenen Verantwortung davonzulaufen, auch wenn er nicht zu den Entscheidungsträgern gehörte. Er ist manchmal sehr kritisch gegenüber sich selbst, aber auch gegenüber seinem Volk, weil er auf diese reife Weise seine Liebe zum Ausdruck bringt. Er kann mit Vergnügen über äußerst komplexe Themen schreiben, einfach und anschaulich, und mit seiner charakteristischen stilistischen Leichtigkeit benennt und artikuliert er klar, was für andere schwer zu begreifen ist.

Und einige seiner Warnungen regen auch Jahre später noch zum Nachdenken an – zum Beispiel ein Zitat aus seinem 2017 erschienenen Buch *Medzi Slovákmi*: „Gleichgültigkeit ist ein stiller Komplize des Bösen, /.../ umso gefährlicher, wenn Dämonen erwachen und der Faschismus in der Politik auftaucht.“ Im heutigen Kontext ist dies vielleicht sogar noch aktueller als zu der Zeit, als Martin diese Zeilen schrieb.

Andrzej Jagodziński

Чэх паводле нараджэння, славак паводле выбару, цэнтральнаеўрапеец паводле зацікаўленняў і ліберальны еўрапеец паводле перакананняў – гэта **Марцін М. Шымэчка**, эсэіст, публіцыст і прэзаік, сёлетні лаўрэат Прэміі Вацлава Бурыяна за ўнёсак у сярэднеўрапейскі дыялог.

Цэнтральная Еўропа мае няшмат інтэлектуалаў такога высокага класу і рангу. Шымэчка з вялікай праніклівасцю піша ў сваіх тэкстах пра палітыку і нядаўнюю гісторыю, пра грамадства і яго эвалюцыю, пра нялёгкую дарогу да дэмакратыі і свабоды... Яго тэма – перадусім Чэхаславакія, або Чэхія і Славакія, але гэты аповед вядзецца ў кантэксце Цэнтральнай Еўропы, так што ў яго, нібы ў люстэрка, можа ўглядацца цэлы рэгіён – хоць бы ў зусім нядаўняй гісторыі панавання папулісцкага аўтакрата Ўладзіміра Мэч'яра, што ў сваіх парушэннях закону быў своеасаблівым папярэднікам урадаў Качыньскага і Орбана.

Марцін М. Шымэчка мае нязвыклы дар назіральніка, а яго аналіз, быццам рэнтгенаўскія здымкі, здольны выявіць прыхаваныя грамадзкія хваробы. Ніколі ў сваіх тэкстах ён не карыстаецца лёгкай стратэгіяй трымацца на дыстанцыі, не ўцякае ад уласнай адказнасці, – і гэта пры тым, што ніколі не належаў да кола дысідэнтаў. Ён бывае вельмі крытычны да сябе самога, але таксама й да ўласнага народу, бо такім мудрым чынам выказвае сваю любоў. Ён здольны з імпэтам, проста і пераконлівай мовай пісаць пра надзвычай забытаныя справы, з уласцівай яму лёгкасцю стылю называе тое, што іншым цяжка намацаць і яскравым чынам сфармуляваць.

А некаторыя ягоныя засцярогі нават праз гады прымушаюць задумацца – так, як, напрыклад, цытата з кнігі Medzi Slovákmi 2017 года: “Абыякавасць – ціхі хаўрусьнік зла, /.../ тым больш жахлівы, калі абуджаюцца дэмані, а ў палітыцы заводзіцца фашызм”. У сённяшнім кантэксце гэтыя словы ўражваюць яшчэ мацней, чым калі Марцін гэта пісаў.

Анджэй Ягодзінскі

Mária Ferencuhová (*1975) vydala sbírky básní *Skryté titulky* (2003), *Princíp neistoty* (2008), *Ohrozený druh* (2012), *Imunita* (2016) a *Černozem* (2020). Z francouzštiny překládá prózu, poezii aj odbornou literaturu. Venuje sa filmovej histórii a teórii a je redaktorkou mesačníka Film.sk a filmologického polročníka Kino-Ikon.

Lena Dorn pracuje jako překladatelka české poezie, prózy, dětských knih a esejů, žije v Berlíně. V akademických výzkumných projektech se zaměřuje na česko-německou paměťovou kulturu a teorii překladu. Pořádá workshopy o překladu a tvůrčím psaní a je kurátorkou básnické platformy Psí víno. V roce 2021 jí AK Jugendliteratur udělil cenu Nový talent překladu, v roce 2022 se zařadila mezi čestné laureáty IBBY. Její texty vyšly například v nakladatelství trottoir noir anebo na tralalit.de. Občasné píše texty k písním své hudební kapely.

Petr Borkovec (*1970) se narodil v Louňovicích pod Bláníkem. Pracoval jako redaktor revue Souvislosti, Nakladatelství Lidové noviny, Lidových novin, Literárních novin. V současnosti působí jako dramaturg Café Fra a redaktor nakladatelství Fra. Od roku 1990 vydal sedmáct knih básní, próz a textů pro děti. Posledními knihami jsou sbírka próz *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2019) a *Sebrat klacek* (2020). Jeho sbírky a knižní výběry vyšly v Německu, Rakousku, Anglii a Itálii. Překládal poezii Vladislava Chodaseviče, Vladimira Nabokova, Jevgenije Rejna, Josifa Brodského aj. S Matyášem Havrdou přeložil Sofoklova *Krále Oidipa* (1999), Aischylova *Oresteia* (2002) a Eurípidova *Bakchantky* (2022). V Listech vede již několik let rubriku Poezie.

Sjarhej Smatryčanka (*1977) je běloruský překladatel. Vystudoval Běloruskou státní univerzitu v Minsku, kde následně učil, později působil na Universität Wien. Od roku 2011 žije v Brně. V Minsku založil edici Česká sbírka, v níž vyšlo na 15 knih. Uspořádal řadu větších kulturních akcí v Bělorusku a v ČR. Za svoji překladatelskou činnost získal několik cen, mj. Cenu Jiřího Theinera (2014) za popularizaci české literatury v Bělorusku.

Zofia Bałdyga (*1987, Varšava) je básnířka a překladatelka. Vydala čtyři básnické sbírky: *Passe-partout* (2006), *Współgłoski* (2010), *Kto kupi tak małe kraje* (2017) a *Klimat kontynentalny* (2021). Vystudovala jižní a západní slavistiku na Varšavské univerzitě. Píše polsky a česky. Překládá současnou českou a slovenskou poezii do polštiny (mj. *Obcházení ostrova* Milana Děžinského, *Inventuru* Kamila Boušky, *Z periferií* Jany Bodnárové, antologie *Sousedky – 10 českých básnířek a Sousedky – 10 slovenských básnířek*). V roce 2021 získala cenu

časopisu Literatura na Świecie v kategorii pro začínající překladatele. Působí také jako lektorka polštiny a překladatelka užitkových textů. Žije v Praze.

Mária Ferenčuhová (ur. 1975) opublikowała zbiory poezji *Skryté titulky* (2003), *Princíp neistoty* (2008), *Ohrozený druh* (2012), *Imunita* (2016) i *Černozem* (2020). Tłumaczy z języka francuskiego prozę, poezję i literaturę faktu. Zajmuje się historią i teorią filmu, jest redaktorką miesięcznika „Film.sk” oraz półrocznika filmoznawczego „Kino-Ikon”.

Lena Dorn pracuje jako tłumaczka czeskiej poezji, prozy, książek dla dzieci i esejów, mieszka w Berlinie. Jej badania naukowe koncentrują się na czesko-niemieckiej kulturze pamięci i teorii przekładu. Organizuje warsztaty z przekładu i kreatywnego pisanie, jest kuratorką platformy poetyckiej *Psí víno*. W 2021 roku AK Jugendliteratur przyznało jej nagrodę „Nowy Talent Tłumaczeniowy”, a w 2022 roku znalazła się w gronie Honorowych Laureatów IBBY. Jej teksty były publikowane m.in. w wydawnictwie trottoir noir czy tralalit.de. Sporadycznie pisze teksty do piosenek swojego zespołu.

Petr Borkovec (ur. 1970) urodził się w Louňovicach pod Bláníkem. Pracował jako redaktor „revue Souvislosti”, wydawnictwa Lidové noviny, pism „Lidové noviny” oraz „Literární noviny”. Obecnie pracuje jako koordynator programu w Café Fra i redaktor wydawnictwa Fra. Od 1990 roku wydał siedemnaście książek poetyckich, prozatorskich oraz tekstów dla dzieci. Jego najnowsze książki to zbiór próz *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2019) oraz *Sebrat klacek* (2020). Jego tomy i zbiory wierszy ukazały się w Niemczech, Austrii, Anglii i we Włoszech. Tłumaczył m.in. poezję Władysława Chodasiewicza, Vladimira Nabokova, Jewgienija Rejna, Josifa Brodskiego. Z Matyášem Havrdą przełożył *Króla Edypa* Sofoklesa (1999), *Oresteję* Ajschylosa (2002) i *Bachantki* Eurypidesa (2022). Od kilku lat prowadzi w magazynie „Listy” sekcję poezji.

Sjarhej Smatryčenka (ur. 1977) – białoruski tłumacz. Ukończył Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku, gdzie następnie wykładał, później pracował na Uniwersytecie Wiedeńskim. Od 2011 roku mieszka w Brnie. W Mińsku założył serię wydawniczą Czeska Kolekcja, w której ukazało się 15 książek. Zorganizował wiele dużych wydarzeń kulturalnych w Białorusi i w Czechach. Za swoją pracę translatorską otrzymał kilka nagród, w tym nagrodę im. Jiřího Theinera (2014) za popularyzację literatury czeskiej w Białorusi.

Zofia Bałdyga (ur. 1987, Warszawa) – autorka książek poetyckich „Passe-partout” (Warszawa 2006), „Współgłoski” (Nowa Ruda 2010) „Kto kupi tak małe kraje” (Warszawa 2017) oraz „Klimat

kontynentalny” (Poznań 2021). Absolwentka Instytutu Slawistyki Zachodniej i Południowej UW. Tłumaczka najnowszej poezji czeskiej i słowackiej (m.in. „Obchodzenie wyspy Milana Džžinského, „Inwentura” Kamila Boušky, „Z peryferii” Jany Bodnárovej . Autorka antologii poezji kobiet „Sąsiadki. 10 poetek czeskich” (2020) oraz „Sąsiadki. 10 poetek słowackich” (2022). Za działalność translatorską uhonorowana Nagrodą „Literatury na Świecie” w kategorii „Młoda twarz” (2021). Mieszka w Pradze.

Mária Ferenčuhová (1975) hat Gedichtbände *Verborgene Untertitel* (2003), *Prinzip der Unsicherheit* (2008), *Gefährdete Arten* (2012), *Immunität* (2016) und *Schwarzerde* (2020) veröffentlicht. Sie übersetzt Prosa, Lyrik und Sachtexte aus dem Französischen. Außerdem arbeitet sie im Bereich Filmgeschichte und -theorie und ist Herausgeberin der Monatszeitschrift *Film.sk* und der filmwissenschaftlichen Halbjahreszeitschrift *Kino-Ikon*.

Lena Dorn arbeitet als Übersetzerin tschechischer Lyrik, Prosa, Kinderbücher und Essays und lebt in Berlin. In wissenschaftlichen Projekten forschte sie zu tschechisch-deutscher Erinnerungskultur und zur Übersetzungstheorie. Sie organisiert Workshops zum Übersetzen und Schreiben und ist Kuratorin für die Lyrik-Plattform *Psí víno*. Im Jahr 2021 erhielt sie den Preis „Neues Talent Übersetzung“ vom AK Jugendliteratur, 2022 steht sie auf der IBBY Honour List. Ihre Texte erschienen z.B. im Verlag *trottoir noir* oder auf *tralalit.de*. Manchmal schreibt sie Songtexte für ihre Band.

Petr Borkovec (*1970) wurde in Louňovice pod Blaníkem geboren. Er arbeitete als Redakteur der *Revue Souvislosti*, für den Verlag und die Zeitung *Lidové noviny* und für die *Literární noviny*. Zurzeit arbeitet er als Dramaturg des Café Fra und als Redakteur des Verlages Fra. Seit 1990 hat er sechzehn Gedichtbände herausgegeben, sowie Prosa und auch Texte für Kinder. Die bisher letzten Bücher sind die Prosasammlung *Lido di Dante* (2017), *Herbář k čemusi horšímu* (2018), *Každá věc má něco společného se štěstím* (2019) a *Sebrat klacek* (2020). Einige seiner Sammlungen und eine Auswahl seiner Bücher erschienen in Deutschland, Österreich, Großbritannien und Italien. Er übersetzte außerdem Poesie von Vladislav Chodasevič, Vladimir Nabokov, Jevgenij Rejn, Josif Brodský u.a. Mit Matyaš Havrda übersetzte er den König Ödipus von Sophokles und die Orestie des Aischylos. In der Zeitschrift *Listy* betreut er seit einigen Jahren die Rubrik Poesie.

Sjarhei Smatrychenko (*1977) ist ein weißrussischer Übersetzer. Er studierte an der Belarussischen Staatlichen Universität in Minsk, wo er anschließend unterrichtete, und arbeitete später an der Universität Wien. Seit 2011 lebt er in Brunn. In Minsk gründete er die *Edition Czech Collection*, in der 15 Bücher veröffentlicht wurden. Er hat eine Reihe relevanter kultureller Veranstaltungen in Belarus und der Tschechischen Republik organisiert und wurde für seine Übersetzungsarbeit mehrfach ausgezeichnet, darunter mit dem Jiří-Thayner-Preis (2014) für die Popularisierung der tschechischen Literatur in Belarus.

Zofia Bałdyga (*1987, Warschau) ist Dichterin und Übersetzerin. Sie hat vier Gedichtbände veröffentlicht: *Passe-partout* (2006), *Współgłoski* (2010), *Kto kupi tak małe kraje* (2017) und *Klimat kontynentalny* (2021). Sie studierte Süd- und Westslawistik an der Universität Warschau. Sie schreibt auf Polnisch und Tschechisch. Sie übersetzt neue tschechische und slowakische Lyrik ins Polnische (u. a. *Obcházení ostrova* von Milan Děžinský, *Inventura* von Kamil Bouška, *Z periferií* von Jana Bodnárová, *Anthologie Sousedky – 10 tschechische Dichterinnen und Sousedky – 10 slowakische Dichterinnen*). Im Jahr 2021 hat sie den Preis der Zeitschrift *Literatura na Świecie* in der Kategorie für junge Übersetzer gewonnen. Sie arbeitet auch als Lektorin für Polnisch und als Übersetzerin von Gebrauchstexten. Sie lebt in Prag.

Мар'я Фэрэнчугава (нар. 1975) выдала зборнікі вершаў “Схаваныя тытры” (“Skryté titulky”, 2003), “Прынцып няпэўнасці” (“Princíp neistoty”, 2008), “Віда пад пагрозай” (“Ohrozený druh”, 2012), “Імунітэт” (“Imunita”, 2016) і “Чарназём” (“Černozem”, 2020). З французскай мовы перакладае прозу, паэзію і навуковую літаратуру. Займаецца гісторыяй і тэорыяй кінематографу, рэдагуе месячнік “Film.sk” і фільмалагічны альманах “Kino-Ikon”.

Лена Дорн працуе перакладчыцай чэшскай паэзіі, прозы, дзіцячай літаратуры і эсэістыкі. Жыве ў Берліне. У акадэмічных даследчых праектах займаецца чэшска-нямецкай культурай памяці і тэорыяй перакладу. Ладзіць майстар-класы перакладу і творчага пісьма. Яна куратарка паэтычнай платформы “Psí víno” (“Дзікі вінаград”). У 2021 годзе атрымала ад “AK Jugendliteratur” прэмію “Новы талент перакладу”, у 2022 годзе стала адной з ганаровых лаўрэатак IBBY. Яе тэксты выйшлі, напрыклад, у выдавецтве “trottoir noir” або на tralalit.de. Часам піша тэксты да песень уласнага музычнага гурта.

Пэтр Боркавэц (нар. 1970) нарадзіўся ў Лоўнэвіцах-пад-Бланікам. Працаваў рэдактарам часопіса “Souvislosti”, выдавецтва “Lidové noviny”, газет “Lidové noviny”, “Literární noviny”. У цяперашні час загадвае літаратурнай часткай у “café Fra” і рэдагуе кнігі ў выдавецтве “Fra”. З 1990 года выдаў 17 кніг паэзіі, прозы і тэкстаў для дзяцей. Апошнія яго кнігі – гэта пражані зборнік “Lido di Dante” (2017), “Гербарый да чагосьці горшага” (“Herbář k čemusi horšímu”, 2018), “Кожная рэч мае нешта агульнае са шчасцем” (“Každá věc má něco společného se štěstím”, 2019) і “Падняць палку” (“Sebrat klacek”, 2020). Яго кнігі выходзілі ў Нямеччыне, Аўстрыі, Англіі і Італіі. Перакладаў паэзію Уладзіслава Хадасевіча, Уладзіміра Набокава, Яўгенія Рэйна, Іосіфа Бродскага і інш. Разам з Матыяшам Гаврдам пераклаў “Цара Эдыпа” Сафокла (1999), “Арэстэю” Эсхіла (2002) і “Вакханак” Эўрыпіда (2022). У часопісе “Listy” ўжо некалькі гадоў вядзе паэтычную рубрыку

Сяргей Сматычэнка (нар. 1977) - беларускі перакладчык. Скончыў Беларускі дзяржаўны ўніверсітэт, дзе затым выкладаў, пазней працаваў у Венскім універсітэце. З 2011 г. жыве ў Брне. У Мінску заснаваў выдавецкую серыю «Чэшская калекцыя», у якой выйшла з 15 кніг. Арганізаваў шэраг значных культурных імпрэзаў у Беларусі і ў Чэхіі. За сваю перакладчыцкую дзейнасць атрымаў некалькі прэмій, у т.л. Прэмію Іржы Тайнэра (2014) за папулярызацыю чэшскай літаратуры ў Беларусі.

Зоф'я Балдыга (нар. у 1987 у Варшаве) – паэтка і перакладчыца. Выдала чатыры паэтычныя зборнікі: “Пас-парту” (“Passe-partout”, 2006), “Зычныя” (“Współgłoski”, 2010), “Хто купіць такія малыя краіны” (“Kto kupi tak małe kraje”, 2017) і “Клімат кантынентальны” (“Klimat kontynentalny”, 2021). У Варшаўскім універсітэце вывучала заходнюю і паўднёвую славістыку. Піша на польскай і чэшскай мовах. Перакладае сучасную чэшскую і польскую паэзію на польскую мову (сярод іншага “Абход вострава” Мілана Дзежынскага, “Пераўлік” Каміла Боўшкі, “З перыферыі” Яны Боднаравай, анталогіі “Суседкі – 10 чэшскіх паэтак” і “Суседкі – 10 славацкіх паэтак”). У 2021 годзе атрымала прэмію часопіса “Literatura na Świecie” ў катэгорыі для перакладчыкаў-пачаткоўцаў. Таксама працуе лектаркай польскай мовы і перакладчыцай камерцыйных тэкстаў. Жыве ў Празе.

PRAVIDLA / REGULAMIN
/ REGELN / ПРАВИЛЫ / 2022

- I. Výbor pro Cenu Václava Buriana vyhlásil šestičlennou porotu, česko-slovensko-polsko-německo-běloruskou, šestým členem je Tomáš Tichák za časopis Listy.
- II. Každý z porotců (s výjimkou čestného člena a porotce za Listy) má právo nominace jednoho básníka či básnířky. Každý z porotců disponuje jedním hlasem při závěrečném hlasování o vítězi.
- III. Nominace znamená pozvání do Olomouce, cestovné, nocležné a honorář 200 eur pro porotce i básníky.
- IV. Každý z porotců připraví biografii a krátké laudatio na svého nominanta či nominantku.
- V. Básně jsou přeloženy z polštiny, němčiny a běloruštiny do češtiny (slovenštiny) a naopak, otištěny v bedekru a poskytnuty v tištěné verzi na každém z autorských čtení.
- VI. V den soutěže se porota a nominovaní scházejí na radnici města Olomouce, kde je přivítá primátor města.
- VII. Odpoledne se uskuteční soutěžní čtení za účasti poroty a diváků, bezprostředně po každém ze čtení následuje hodnocení poroty ve veřejné diskusi.
- VIII. Veřejně přístupná čtení doprovází anketní Cena diváků.
- IX. Večer vyhlásí porota Cenu Václava Buriana Za poezii, honorovanou částkou 1000 eur, a Za kulturní přínos ke středoevropskému dialogu, honorovanou rovněž částkou 1000 eur.
- X. Ocenění přijímají také brož zhotovenou podle návrhu Martina Buriana, náležející k ceně.

- I. Komitet Nagrody Václava Buriana powołał sześciuosobowe czesko-słowacko-polsko-niemiecko- białoruskie jury; jego szóstym członkiem jest Tomáš Tichák, reprezentujący czasopismo „Listy“.
- II. Każdy z jurorów (z wyjątkiem honorowego członka jury i członka reprezentującego „Listy“) ma prawo nominować do nagrody jednego poetę lub jedną poetkę. Każdy z jurorów dysponuje jednym głosem w końcowym głosowaniu na laureata.
- III. Nominacja oznacza zaproszenie do Ołomuńca, zwrot kosztów podróży, zapewnienie noclegu oraz honorarium wysokości 200 euro; dotyczy to zarówno nominowanych, jak i jurorów.
- IV. Każdy z jurorów przygotowuje notę biograficzną swojego nominowanego lub nominowanej oraz poświęconą mu lub jej laudację.
- V. Wiersze zostaną przełożone z polskiego, niemieckiego i białoruskiego na czeski(słowacki) et vice versa i wydrukowane w okolicznościowej publikacji; będą w wersji drukowanej dostępne na spotkaniu z autorami.
- VI. W dniu wyboru laureata jury i nominowani spotkają się w ratuszu, gdzie powita ich Prezydent miasta.
- VII. W godzinach popołudniowych autorzy zaprezentują jury i publiczności swoje utwory, po każdej poetyckiej prezentacji nastąpi przedstawienie opinii jurorów oraz ich publiczna dyskusja.
- VIII. Prezentacji wierszy towarzyszyć będzie wybór laureata Nagrody Publiczności.
- IX. Wieczorem jury ogłosi laureatów Nagrody Václava Buriana za poezję (nagroda wynosi 1000 euro) i za wkład w dziedzinie kultury do dialogu środkowoeuropejskiego (nagroda również wynosi 1000 euro).
- X. Laureat otrzyma również jako część nagrody broszę zaprojektowaną przez Martina Buriana.

- I. Das Komitee für den Václav-Burian-Preis hat eine sechsköpfige tschechisch-slowakisch-polnisch-deutsch-belarussische Jury verkündet, das das sechste Mitglied ist Tomáš Tichák für die Zeitschrift Listy.
- II. Jeder der Juroren (mit Ausnahme des Ehrenmitglieds und des Jurors der Zeitschrift Listy) hat das Recht, einen Dichter oder Dichterin zu nominieren. Jeder der Juroren hat eine Stimme während der abschließenden Abstimmung über den Sieger.
- III. Die Nominierung bedeutet eine Einladung nach Olmütz, Reise, Unterkunft und Honorar von 200 Euro sowohl für Juroren als auch für Dichter.
- IV. Jeder der Juroren bereitet eine Biographie und eine kurze Laudatio für seinen Kandidaten vor.
- V. Die Gedichte werden aus dem Polnischen, Belarussischen und dem Deutschen ins Tschechische (Slowakische) übersetzt et vice versa, in einer Broschüre abgedruckt und in gedruckter Form während der Autorenlesungen verteilt.
- VI. Am Tag des Wettkampfes treffen sich die Jury und die Nominierten im Olmützer Rathaus, wo sie vom Bürgermeister empfangen werden.
- VII. Am Nachmittag gibt es Wettlesen mit der Teilnahme der Jury und des Publikums, unmittelbar nach jeder Lesung folgt die Bewertung in der öffentlichen Debatte der Jury.
- VIII. Die öffentlichen Lesungen werden von einem Publikumspreis begleitet, der durch eine Umfrage ermittelt wird.
- IX. Am Abend verkündet die Jury den Václav-Burian-Preis für Poesie, der mit 1000 Euro dotiert ist, und den Václav-Burian-Preis für einen Kulturbeitrag zum mitteleuropäischen Dialog, ebenfalls dotiert mit 1000 Euro.
- X. Die Preisgekrönten erhalten auch eine zum Preis gehörende Brosche nach dem Entwurf Martin Burians.

- I. Камітэт Прэміі Вацлава Бурыяна абвешчае шасцісасабовыя журы – чэшска-славацка-польска-нямецка-беларускае, а шосты сябра журы Томаш Ціхак прадстаўляе часопіс “Listy”.
- II. Кожны з сябраў журы (за выключэннем ганаровага сябра і сябра ад часопіса “Listy”) мае права намінаваць аднаго паэта ці паэтку. Кожны з сябраў журы валодае адным голасам пры заключным галасаванні за пераможцу.
- III. Намінацыя мае на ўвазе запрашэнне ў Аламоўц, аплату дарогі, пражывання і ганарар у памеры 200 еўра для сябраў журы і паэтаў/паэтак.
- IV. Кожны з сябраў журы рыхтуе біяграфію і кароткае laudatio на свайго намінанта ці намінантку.
- V. Вершы перакладаюцца з польскай, нямецкай і беларускай моваў на чэшскую (славацкую) і наадварот. Яны друкуюцца ў бедэкры і ў друкаваным выглядзе прадстаўляюцца на кожным аўтарскім чытанні.
- VI. У дзень конкурсу сябры журы і намінанты збіраюцца ў гарадской ратушы Аламоўца, дзе іх вітае мэр.
- VII. Папаўдні праходзіць конкурснае чытанне пры ўдзеле журы і гледачоў, непасрэдна пасля кожнага чытання журы ацэньвае намінантаў, ацэнка адбываецца ў форме адкрытай дыскусіі.
- VIII. Адкрытыя для грамадскасці чытанні суправаджае анкетная Прэмія гледачоў.
- IX. Увечары журы абвешчае лаўрэата Прэміі Вацлава Бурыяна “За паэзію”, які атрымлівае 1000 еўра, і “За культурны ўнёсак у сярэднееўрапейскі дыялог”, які таксама атрымлівае 1000 еўра.
- X. Лаўрэаты таксама атрымліваюць брошку, вырабленую паводле макета Марціна Бурыяна, якая належыць да прэміі.

LAUREÁTI / LAUREACI / PREISTRÄGER
/ ЛАЎРЭАТЫ 2016–2021

**Cena za poezii / Nagroda w kategorii Poezja
/ Preis für Poesie / Прэмія за паэзію**

- 2016 Milan Děžinský (CZ)
2017 Tomasz Różycki (PL)
2018 Jarosław Mikołajewski (PL) a Michal Habaj (SK)
2019 Max Czollek (DE)
2020 Dagmara Kraus (DE)
2021 Ondřej Macl (CZ)

**Cena za přínos ke středoevropskému dialogu
/ Nagroda za wkład w dialog środkowoeuropejski
w dziedzinie kultury / Preis für den kulturellen beitrags
zum mitteleuropäischen dialog / Прэмія за культурны
ўнёсак у сярэднееўрапейскі дыялог**

- 2016 Aleksander Kaczorowski
2017 László Szigeti
2018 Andrzej Jagodziński
2019 Jurij Andruchovyč
2020 Monika Sznajderman
2021 Martin Pollack

CENA VÁCLAVA BURIANA OLOMOUC

BEDEKR / 7. ročník

muo

Texty: Anna Adamowicz, Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Lena Dorn, Mária Ferenčuhová, Christian Filips, Andrzej Jagodziński, Halyna Kruk, Maryja Martysevič, Dominika Moravčíková, Tim Postovit, Sjarhej Smatryčenka

Překlady: Zofia Bałdyga, Ljaron Barščeuski, Samanta Gorzelniak, Julia Simon Grinberg, Andrej Chadanovič, Marie Iljašenko, Aneta Kamińska, Franciszek Nastulczyk, Max Ščur, Sabine Voda Eschgfäller, David Voda, Thomas Weiler, Ryszard Wojnakowski, Bohdan Zadura

Redakce: Zofia Bałdyga, Alexandr Jeništa, David Voda, Sabine Voda Eschgfäller

Produkce: Alexandr Jeništa, Petra Ševců

Autoři fotografií: Tomáš Benedikovič, Oliver Boreš, Oksana Borovec, Volha Khvoin, Samuel Velebný, Grzegorz Woloszyn, Gerald Zoerner

Grafická úprava: Petr Šmalec

Logo: Martin Burian

Vydal Výbor pro Cenu Václava Buriana a Muzeum umění Olomouc u příležitosti sedmého ročníku Ceny Václava Buriana Olomouc, který se uskutečnil v Besedním sále Muzea moderního umění Olomouc dne 28. září 2022.

Náklad: 150 ks

Tisk: Reprotisk, s. r. o., Šumperk

Poetry © Anna Adamowicz, Christian Filips, Halyna Kruk, Maryja Martysevič, Dominika Moravčíková, Tim Postovit, 2021

Translation © Zofia Bałdyga, Ljaron Barščeuski, Samanta Gorzelniak, Julia Simon Grinberg, Andrej Chadanovič, Marie Iljašenko, Aneta Kamińska, Franciszek Nastulczyk, Max Ščur, Sabine Voda Eschgfäller, David Voda, Thomas Weiler, Ryszard Wojnakowski, Bohdan Zadura, 2022

Commentary © Zofia Bałdyga, Petr Borkovec, Lena Dorn, Mária Ferenčuhová, Andrzej Jagodziński, Sjarhej Smatryčenka, 2022

7. ročník Ceny Václava Buriana Olomouc 2022 se koná s finanční podporou Ministerstva kultury ČR, Statutárního města Olomouc, Olomouckého kraje, Rakouského centra Univerzity Palackého, Polského institutu v Praze a firmy Festa servis Olomouc.

ISBN 978-80-88103-94-3

www.cvbo.cz

PARTNER



MINISTERSTVO
KULTURY



Olomoucký kraj



Neurologie-elektromyografie, s.r.o.
Olomouc

ÖSTERREICH
ZENTRUM OLOMOUC
RAKOUSKÉ CENTRUM
UNIVERZITY PALACKÉHO



Filozofická
fakulta



Olomouc
Český rozhlas

h
host
literární
měsíčník

L
LISTY
dokumentů
pro kulturu a dialog

tvar

iLiteratura.cz

A2 kulturní týdeník

F
Festa servis

Cena Václava Buriana Olomouc 2022
Nagroda Václava Buriana Olomouc 2022
Václav-Burian-Preis Olomouc 2022
Прэмія Вацлава Бурыяна Аламоўц 2022

NOMINACE / NOMINACJE
 NOMINIERUNGEN / НАМІНАЦЫІ

Anna Adamowicz / PL	27
Christian Filips / DE	47
Maryja Martysevič / BY	75
Dominika Moravčíková / SK	99
Tim Postovit / CZ	139

LAUREÁT / LAUREAT / PREISTRÄGER / ЛАЎРЭАТ

Martin M. Šimečka / SK	169
-------------------------------	-----

POROTA / KOMITET / JURY / ЖУРЫ 174

PRAVIDLA / REGULAMIN / REGELN / ПРАВІЛЫ 184

LAUREÁTI / LAUREACI / PREISTRÄGER
 / ЛАЎРЭАТЫ 2016–2021 189